

August Antoni Jakubowski



MAJOR
ALEKSANDER

MAJOR
ALEKSANDER

POWIEŚĆ



UKAZAŁY SIĘ:

1. *Polski poemat heroikomiczny późnego Oświecenia. Antologia*, red. R. Dąbrowski, 2007.
2. Jędrzej Świdorski, *Utwory poetyckie. Antologia*, wybór, wstęp i opracowanie R. Dąbrowski, 2010.
3. Izabela Czartoryska, *Pisma literackie i estetyczne. Antologia*, wybór, wstęp i opracowanie A. Kwiatek, 2014.
4. Elżbieta z Krasińskich Jaraczewska, *Powieści edukacyjne*, Wstęp i opracowanie: Natalia Charysz, Aneta Kwiatek, Katarzyna Michalik, Bogusław Wajzer, 2016.

August Antoni Jakubowski

MAJOR
ALEKSANDER

POWIEŚĆ

Komentarz:

Bogusław Dopart, Jarosław Ławski, Ewa Modzelewska

Redakcja i opracowanie tomu:

Ewa Modzelewska



Kraków

Copyright by Jagiellonian University and individual authors, 2016
Copyrigths by Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu

Recenzent
Dr hab. Agnieszka Ziółowicz, prof. UJ

Redakcja
Justyna Wójcik

Projekt okładki
Oskar Ostafin

Na okładce wykorzystano grafikę poświęconą „pamięci poległych za niepodległość Ojczyzny”, pochodzącą ze zbiorów Fundacji Rodzinnej Blochów w Nowym Jorku

Publikacja dofinansowana ze środków Towarzystwa Doktorantów
Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN 978-83-7638-759-8

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87
e-mail: akademicka@akademicka.pl

SPIS TREŚCI

Ewa MODZELEWSKA, August Antoni Jakubowski – <i>młodzieniec pięknej nadziei</i> ·	7
Nota edytorska ·	29
Powieść. Major Aleksander ·	31
Jarosław ŁAWSKI, <i>Major Aleksander</i> Augusta Antoniego Jakubowskiego – fragmenty z estetyki egzystencji ·	43
Bogusław DOPART, Legiony, epopeja napoleońska – u początków legendy literackiej ·	73
August Antoni Jakubowski we wspomnieniach ·	91
I. <i>Podolia's Exiled Child</i> ·	91
II. Uwagi Clarissy Stebbins o Auguście Antonim Jakubowskim w <i>First Annual Catalogue of the Teachers & Scholars in the Gothic Seminary</i> ·	93
III. <i>Wiadomość biograficzna o Jakubowskim</i> – pierwotna wersja ·	94
IV. <i>Wiadomość biograficzna o Jakubowskim</i> – wersja pochodząca z <i>Pism pośmiertnych</i> w edycji Marcina Rosienkiewicza ·	96
V. Nekrolog Augusta Antoniego Jakubowskiego zamieszczony w „Daily Hampshire Gazette” 26 kwietnia 1837 roku ·	98
VI. Nekrolog Augusta Antoniego Jakubowskiego zamieszczony w „Młodej Polsce” w 1838 roku ·	99
VII. Nota biograficzna autorstwa Pawła Sobolewskiego ·	101
VIII. Fragment artykułu Thomasa Dunn Englisha poświęcony Augustowi Antoniemu Jakubowskiemu ·	102
Utwory rozproszone Augusta Antoniego Jakubowskiego ·	105
I. <i>THE EXILE'S SONG</i> ·	105

II.	<i>IT IS WEARY</i>	·	106
III.	Fragment wiersza bez tytułu	·	107
IV.	<i>ODE TO NAPOLEON</i>	·	108
V.	<i>BONAPARTE</i>	·	109
VI.	<i>SONG</i>	·	109
VII.	<i>PIEŚŃ</i> [SONG]	·	110
VIII.	<i>SONETY (KAMIENIEC)</i>	·	110
Summary · 113			
Résumé · 115			
Indeks osobowy · 117			

Ewa Modzelewska

AUGUST ANTONI JAKUBOWSKI –
MŁODZIENIEC PIĘKNEJ NADZIEI

*I w swej młodzińczej urodzie
Jak sen przeminął,
Jak wcześniej zerwany kwiat,
Który kwitnie przez godzinę¹.*
Julia Bowers

„Cieszę się, że ten niezwykle zdolny młodzieniec w końcu ma więcej szczęścia” – powiedział o Auguście Antonim Jakubowskim Julian Maślanka, odkrywca jego *Pism pośmiertnych* w Bibliotece Polskiej w Paryżu, mając na myśli ostatnie publikacje poświęcone tragicznemu poecie. Rzeczywiście, lata 2013-2015 przyniosły przełom w badaniach spuścizny literackiej oraz biografii nieślubnego syna Antoniego Malczewskiego, gdyż ukazał się pierwszy przekład *The Remembrances of a Polish Exile* autorstwa Jarosława Ławskiego i Piotra Oczki² oraz pierwsza monografia życia i twórczości pisarza³.

Jakubowski, w Polsce nazywany „młodzieńcem pięknej nadziei”⁴, geniuszem w Ameryce⁵, mimo bardzo dobrze zapowiadającej się kariery popełnił samobójstwo, mając 21 lat. W 1833 roku wraz z grupą 234 Polaków został deportowany przez rząd austriacki do Stanów Zjednoczonych, gdzie otrzymał posadę nauczyciela języka francuskiego w najlepszej wówczas szkole dla dziewcząt, Seminarium Gotyckim. W wieku 19 lat, po dziesięciu miesiącach nauki obcego języka, napisał po angielsku *The Remembrances of a Polish Exile* – pierwszą książkę wydaną w Stanach Zjednoczonych o polskiej historii, literaturze, kultu-

¹ J. Bowers, *Podolia's Exiled Child*, [w:] E. Modzelewska, *August Antoni Jakubowski – poeta rozpacz*. Życie i twórczość, Kraków 2015.

² A.A. Jakubowski, *The Remembrances of a Polish Exile*. Wydanie polsko-angielskie, tłum., wstęp, red. J. Ławski, P. Oczko, Białystok 2013.

³ E. Modzelewska, *op. cit.*

⁴ S. Goszczyński, *Wstęp*, [w:] A. Malczewski, *Maria*, Lipsk 1844, s. 37.

⁵ W.B. Sprague, *Uwagi wstępne*, [w:] A.A. Jakubowski, *op. cit.*, s. 56.

rze i edukacji, uzupełnioną antologią ojczystej poezji. W ciągu dwóch lat została ona wznowiona aż pięciokrotnie w różnych wariantach okładek, w tym przez prestiżowe wydawnictwo Colgera Shermana. Książka ta pełniła funkcję biletu wizytowego w towarzystwie, o czym świadczą liczne egzemplarze dzieła dedykowane rozmaitym osobom ze środowiska polsko-amerykańskiego.

Badacze zgodnie podkreślają prekursorstwo utworów Jakubowskiego, przeszyconych jeszcze większym pesymizmem niż poemat jego ojca, zapowiadającym modernistyczne tendencje „liryki ciemnej”⁶. August Antoni, wpisujący się obok Malczewskiego w nurt czarnego romantyzmu, staje się nie tylko duchowym dziedzicem talentu swojego ojca, ale również jego fatalnej doli – z tą różnicą, że Malczewski, za życia niedoceniany jako artysta, dopiero po śmierci zyskał należne mu uznanie, a Jakubowski, za życia okrzyknięty genialnym twórcą, mogącym „opromieniać swą chwałą każdy kraj”⁷, po śmierci popadł w zupełne zapomnienie na blisko całe stulecie⁸.

Jarosław Ławski i Piotr Oczko we wstępie do polsko-angielskiej edycji *Wspomnień polskiego wygnańca* podkreślali konieczność wydania nigdy dotąd niepublikowanego *Majora Aleksandra*⁹, fragmentu prozy Augusta Antoniego, napisanego w czasie jego pobytu w USA w latach 1834-1837. Dzięki uprzejmości Pierre’a Zaleskiego, prezesa Biblioteki Polskiej w Paryżu oraz Ewy Rutkowskiej, kierownika archiwum, stało się to możliwe po 177 latach od pierwszych planów wydawniczych podjętych przez Marcina Rosienkiewicza, byłego nauczyciela w Liceum Krzemienieckim. To właśnie ten współwygnańiec i przyjaciel Jakubowskiego po jego tragicznej śmierci postanowił uchronić od zapomnienia spuściznę literacką młodego poety. W 1839 roku sporządził rękopis *Pism pośmiertnych* Jakubowskiego, w którym zawarł 42 wiersze oraz przetłumaczony

⁶ J. Ławski, *Bo na tym świecie Śmierć. Studia o czarnym romantyzmie*, Gdańsk 2008, Wokół Literatury – Słowo/Obraz Terytoria, t. 2. s. 193.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Seweryn Goszczyński siedem lat po śmierci Jakubowskiego, poruszony jego wierszem *Dwie gwiazdki*, opublikowanym w nekrologu poety w „Młodej Polsce” (1838), wspomniął o synu Malczewskiego we wstępie do lipskiego wydania *Marii* (1844). Dopiero w 1930 roku Stanisław Pigoń zainspirowany tym tekstem podjął próbę rekonstrukcji biografii Augusta Antoniego Jakubowskiego, który według badacza „zapowiadał się jako indywidualność wybitna”. Por. S. Pigoń, *Syn Malczewskiego*, „Ruch Literacki” 1930, nr 3, s. 78. W tym samym roku Julian Krzyżanowski odnalazł w British Museum *The Remembrances of a Polish Exile*. Właściwe poszukiwania dotyczące twórczości młodego wygnańca zwieńczył Julian Maślanka, który w 1973 roku wydał odnaleziony w Paryżu rękopiśmienny tomik dzieł Jakubowskiego, dzięki czemu po ponad 130 latach *Poezje* Augusta Antoniego ujrzały światło dzienne. Wydarzenie to odbiło się głośnym echem w środowisku literackim, jednak po licznych recenzjach *Poezji* Jakubowski znów odszedł w zapomnienie. Zmieniło się to dzięki Jarosławowi Ławskiemu, który oprócz wydania polsko-angielskiego przekładu *The Remembrances* od 2000 roku publikuje teksty poświęcone liryce Jakubowskiego. Szczegóły dotyczące recepcji spuścizny poetyckiej Jakubowskiego zostały opisane w książce *August Antoni Jakubowski – poeta rozpacz. Życie i twórczość*.

⁹ A.A. Jakubowski, *op. cit.*, s. 45.

z języka angielskiego fragment powieści, tworząc tym samym jedyny znany nam jak dotąd katalog jego utworów w języku polskim. Julian Maślanka, który w 1971 roku ujawnił w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu tę rękopiśmienną edycję dzieł Jakubowskiego, zdecydował się na wydanie samych poezji młodego wygnańca, stwierdzając:

Oprócz 42 utworów poetyckich rękopis zawiera drobny fragment prozy. Są to trzy pierwsze rozdziały powieści historycznej zatytułowanej „Major Aleksander”, powieści z czasów Napoleona, o wojewodzie Zarembie i jego nieszczęśliwej miłości do pięknej Wandy, chłopskiego pochodzenia wychowanki ojca. Powieść tę napisał Jakubowski po angielsku, z myślą już o amerykańskim czytelniku. Tłumaczenie swe – trudne do oceny bez znajomości oryginału – zaopatrzył Rosienkiewicz notą: „Dalszego ciągu tej powieści nie można było znaleźć pomiędzy papierami Jakubowskiego. Jeśli jest w czym rękę, zapewne bądź po angielsku, bądź w tłumaczeniu, przesłaną będzie do ogłoszenia”¹⁰.

Należy podkreślić, że *Major Aleksander* mimo swoich skromnych rozmiarów (15 stron formatu 21x17,5 cm, liczących blisko 20 tys. znaków) nie tylko został włączony przez Rosienkiewicza do edycji *Pism pośmiertnych* Jakubowskiego, ale także przesłany do samego Juliana Ursyna Niemcewicz jako reprezentatywna próba talentu syna Malczewskiego¹¹. Warto zauważyć, że twórca *Marii* zadedykował swoje dzieło właśnie autorowi *Śpiewów historycznych*, postrzeganemu wówczas jako duchowy koryfeusz narodu, patriarcha emigracji, nazywany „człowiekiem Polską”. Historia losów recepcji dzieł ojca i syna zatoczyła więc koło – ich utwory trafiły w ręce „pierwszego narodowego poety polskiego” (jak nazywał go Mickiewicz), traktowanego jako „literacko-towarzyska wyrocznia”¹², o którego uznanie zabiegali poeci marzący o sławie.

Mimo iż nie dysponujemy oryginalnym tekstem Jakubowskiego, lecz tłumaczeniem *Majora Aleksandra* przepisany przez przyjaciela poety, zbadanie jedynego znanego nam fragmentu powieści jego autorstwa jest niezmiernie ważne wobec braku korespondencji Augusta Antoniego oraz jakichkolwiek osobistych

¹⁰ Idem, *Poezje*, wstęp i red. J. Maślanka, Kraków 1973, s. XII.

¹¹ Rosienkiewicz prowadził korespondencję z Julianem Ursynem Niemcewiczem, założycielem Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, przekazując mu informacje dotyczące wydawanych w Stanach Zjednoczonych książek związanych z Polską, przepisywał najbardziej interesujące fragmenty i krótko je recenzował. W liście Niemcewicz do Rosienkiewicza datowanym na 28 kwietnia 1840 roku możemy przeczytać w postscriptum: „Sądzę za potrzebne donieść jeszcze Panu, że dwa rękopisma, poezje Jakubowskiego i *Powstanie Winnickie*, a z Ameryki tu na ręce p. Januskiewicza przesłane i mnie wraz z listem wręczone, Komitetowi Pomnika ś.p. Klaudii Potockiej do stosownego użytku na pierwsze jego wezwanie oddanemi zostaną”.

¹² D. Zawadzka, *Pokolenie kłęski 1812 roku. O Antonim Malczewskim i odludkach*, Warszawa 2000, s. 170.

zapisów rękopiśmiennych polskiego wygnańca¹³. *Major Aleksander* zadziwia wielością wątków autobiograficznych oraz licznych odwołań do *Marii*, *opus magnum* ojca Jakubowskiego, którą jego syn postrzegał jako nieśmiertelny pomnik chwały Malczewskiego, mogący jako jedyny konkurować z geniuszem Mickiewicza¹⁴. Zachowany fragment powieści ukazuje również podobne źródła inspiracji literackich w utworach ojca i syna. O tym, że *Maria* zawładnęła imaginatywnie Jakubowskim świadczy jego poezja, *The Remembrances* oraz właśnie *Major Aleksander*.

Major Aleksander to efekt pierwszych wypraw Jakubowskiego na teren prozy artystycznej (do tej pory domeną jego twórczości była przede wszystkim poezja oraz proza dyskursywna, w której celował w Ameryce, tworząc *The Remembrances*), dlatego też utwór bardziej przypomina rusztowanie, na którym dopiero miał zostać wzniesiony gmach powieści. Mimo całej młodzieńczej nieopradności prześwitującej przez rozrywającą się gdzieś tam materię powieści, *Major Aleksander* dopełnia obraz twórczości młodego poety-prekursora, a także eseisty, tłumacza i krytyka, w którego kręgu zainteresowań centralne miejsce zajmuje historia i kultura ojczyzny oraz rzeczywistość porozbiorowa. Dzieło to w zamierzeniu autora miało być kolejnym po *Wspomnieniach polskiego wygnańca* utworem adresowanym do Amerykanów, przybliżającym Polskę i wartości, dla których wielu jego rodaków poświęciło swoje życie. Ze względu na odbiorcę Jakubowski podobnie jak w *The Remembrances* dążył do wydobycia esencji polskiej historii przełomu XVIII i XIX wieku. W *Majorze Aleksandrze* umieścił ją w szerszym kontekście europejskim, osadzając fabułę powieści w czasach kampanii egipskiej Napoleona¹⁵, co stało się pretekstem ewokującym szereg retrospekcji związanych z życiem bohatera w ojczyźnie¹⁶.

Powieść pokazuje niezwykle potężny potencjał twórczy autora *The Remembrances of a Polish Exile*, który aż do swojej samobójczej śmierci pisał w języku angielskim.

¹³ Małgorzata Czermińska w swoim tekście pt. *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki* podkreślała: „Jestem nadal przekonana, że hipoteza zbiorowego, syntetycznego podmiotu dzieł wszystkich jednego autora jest ontologicznie uzasadniona, a jej stosowanie poznawczo płodne”. Por. M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 183.

¹⁴ Jakubowski wspominał o swoim ojcu w esej o polskiej poezji w *The Remembrances of a Polish Exile* (nie zamieszczając informacji o bliskim pokrewieństwie) oraz przetłumaczył na język angielski dwa fragmenty *Marii*.

¹⁵ Umiejscowienie akcji w czasie wyprawy egipskiej Napoleona każe przypuszczać, że Jakubowski, opatrując dopiskiem *Gibraltar* swój wiersz *Bonaparte*, mógł mieć na uwadze nie tylko itinerarium swojej morskiej podróży do Nowego Jorku, ale także wyprawę mającą zmniejszyć wpływy Anglii w koloniach w Afryce. Możliwość tę rozważał Jarosław Ławski w pracy zbiorowej *Literatura, pamięć, kultura*. Por. J. Ławski, *To zawsze wielki człowiek, kto największy z ludzi? (Napoleon, Malczewski, Jakubowski)*, [w:] *Literatura, pamięć, kultura. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Feliksiak*, red. E. Sidoruk, M. Leś, Białystok 2010, s. 224.

¹⁶ Odwołania do mitu napoleońskiego możemy odnaleźć zarówno w poezji Jakubowskiego, jak i w *The Remembrances of a Polish Exile*.

skim nie tylko utwory liryczne, ale także fragmenty prozatorskie. Jakubowski w swoim dorobku posiada też inne niedokończone utwory, które przez historyków literatury zostały uznane za wybitne. Są to *Bunt Chmielnickiego*, mające być w zamierzeniu Augusta Antoniego poematem narodowym. Julian Maślanka i Jarosław Ławski podkreślają, że gdyby dzieło to zostało ukończone, mogłoby stać się jednym z oryginalniejszych w literaturze polskiej¹⁷. Również *Major Aleksander* świadczy o dużych ambicjach Augusta Antoniego, który coraz chętniej w swojej twórczości wyprawiał się na teren prozy, o potwierdzają nie tylko eseje zamieszczone w *The Remembrances*, ale także opublikowana w tym samym dziele patriotyczna powiastka prozatorska pt. *The Polish Lovers*, której linia tematyczna jest kontynuowana w *Majorze Aleksandrze*. Należy również podkreślić, iż utworem *It is weary* oraz *The Exile's Song*, odnalezionym w auburnskiej edycji *The Remembrances* z 1835 roku w kolekcji mecenasa Przemysława Jana Blocha¹⁸, Jakubowski nadał formę prozy poetyckiej¹⁹.

Fragment powieści *Major Aleksander* udowadnia, że ostatni, amerykański etap twórczości Augusta Antoniego, mimo iż był nakierowany na zagranicznego czytelnika, podobnie jak inne dzieła Jakubowskiego nie mógł rozwijać się bez odwołań do wzorców, na których wychował się poeta, wartości patriotycznych oraz doświadczeń jego tragicznego życia. Marcin Rosienkiewicz przypuszczał, że młody wygnaniec mógł napisać kolejne rozdziały *Majora Aleksandra*, co wyraził w jedynym przypisie powieści, umieszczonym na końcu dzieła²⁰. Dlatego też, podobnie jak Seweryn Goszczyński, „nie możemy właściwie zakończyć tego pisma” jak wyrażeniem nadziei, że „może kiedyś naród ujrzy je obok zagrzebanych dotąd w ukryciu poezij Malczewskiego”²¹.

STEPÓW SMĘTNE DZIECIĘ²²

Jarosław Ławski, pisząc o ojcu Jakubowskiego, podkreślał, że wobec fragmentaryczności źródeł autobiograficznych, zaginięcia lub zniszczenia jego dzieł i ar-

¹⁷ Por. *ibidem*; J. Ławski, *Tragiczna i utracona – Ukraina w liryce Augusta Antoniego Jakubowskiego*, [w:] „*Szkola ukraińska*” w romantyzmie polskim. *Szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowski, U. Makowska, M. Nesteruk, Warszawa 2012.

¹⁸ Mecenas Przemysław Jan Bloch, prezes Fundacji Rodzinnej Blochów, odznaczony orderem Zasłużony dla Kultury Polskiej. Znany bibliofil i filantrop, zajmuje się restytucją dzieł polskiej kultury, które zaginęły po pierwszym rozbiórce, by przekazywać je charytatywnie polskim instytucjom.

¹⁹ E. Modzelewska, *op. cit.*, s. 69.

²⁰ „Dalszego ciągu tej powieści nie można było znaleźć pomiędzy papierami Jakubowskiego. Jeśli jest w czym rękę, zapewne bądź po angielsku, bądź w tłumaczeniu, przesłaną będzie do ogłoszenia”.

²¹ S. Goszczyński, *op. cit.*, s. 37.

²² A.A. Jakubowski, *Poezje*, s. 4.

chiwów rodzinnych „z tym większą uwagą trzeba się przyjrzeć skąpom śladom egzystencji autora *Marii*”²³. Jeszcze mniej łaskawie los obszedł się ze spuścizną po Augustcie Antonim. Do niedawna brakowało źródeł potwierdzających rok urodzenia Jakubowskiego oraz wiadomości dotyczących tożsamości jego matki. Jarosław Iwaszkiewicz w *Rozmowach o książkach* zaznaczał wyjątkowość biografii Jakubowskiego i luk w niej obecnych na tle całej historii literatury: „Jakubowski (...) od samego zarania ma życie osobliwe i dziwaczne. Przede wszystkim wbrew łacińskiej tezie prawniczej, że *mater semper certa* – nie wiadomo, kto był jego matką”²⁴.

Po zapoznaniu się z amerykańskimi źródłami pochodzącymi z miejsca wygnania pisarza możemy postawić coraz bardziej prawdopodobną hipotezę, że Jakubowski urodził się w 1816 roku²⁵. W świetle odkryć pochodzących z mojego „śledztwa” prowadzonego razem z Bogusławem Dopartem istnieje duże prawdopodobieństwo, że matką Augusta Antoniego była księżna Maria Franciszka Lubomirska z domu Załuska²⁶. Marcin Rosienkiewicz w *Wiadomości biograficznej* podkreślał, iż Jakubowski „rodem z Podola” przez wiele lat był wychowywany przez opiekunów, żyjąc w przekonaniu, że jest sierotą. Dopiero w dziesiątym roku życia poznał swoich rodziców, którymi niedługo się cieszył, gdyż ojciec zmarł w 1826 roku, a od matki oddzieliły go na zawsze „wypadki rewolucji 29 listopada”²⁷. Matkę, jak zaznacza Rosienkiewicz, poeta „nad życie ubóstwiał”²⁸, a tęsknota za nią wypełniła jego utwory pisane jeszcze w więzieniu oraz na wygnaniu. Ojca darzył ogromnym szacunkiem, o czym świadczą nie tylko zachowane wspomnienia jego przyjaciół, ale również *The Remembrances*, gdzie Jakubowski wypowiadał się bardzo pochlebnie o Malczewskim oraz przetłumaczył dwa wyjątki z jego poematu. Tak jak ojciec, młody wygnaniec kształcił się w Liceum

²³ J. Ławski, *Malczewski – iluminacje i kłęski melancholijnego wędrowca*, [w:] A. Malczewski, *Maria*, Białystok 1995, s. 61.

²⁴ J. Iwaszkiewicz, *Zapomniani*, „Życie Warszawy” 1974, nr 11, s. 5.

²⁵ W wyciągu z aktów zgonów w Northampton figuruje zapis: „Jakubowski, Antonius Augustus – from Poland – teacher of French in the Gothic Seminary – 4/24/1837 – aged 21”. Trzeba podkreślić, że jest to akt urzędowy, wydany przez miarodajną instytucję. Przy wszystkich zmarłych zaznaczono jedynie ich wiek, bez podania daty urodzin, a więc zapis ten wpisuje się w przyjętą konwencję. Natomiast w przypadku, gdy istniały wątpliwości co do wieku zmarłego, w rubryce pozostawiano puste miejsce. Również na nagrobku poety, znajdującym się na cmentarzu w Northampton, wyryto napis, iż August Antoni przeżył 21 lat. Wiek poety potwierdza także przedmowa z 1835 roku do *The Remembrances*, napisana przez doktora Sprague’a. Duchowny podkreślił w niej, że młody autor tego dzieła liczył sobie wówczas 19 lat. Warto zaznaczyć, że Julian Krzyżanowski w swoim tekście pt. *W świecie romantycznym* również na podstawie *The Remembrances* wyznaczał datę urodzenia Jakubowskiego na rok 1816. Por. J. Krzyżanowski, *A.A. Jakubowski, syn Malczewskiego*, [w:] idem, *W świecie romantycznym*, Kraków 1961; pierwodruk: „Silva Rerum” R. 5, 1930, z. 8/9, s. 134-137.

²⁶ Hipoteza dotycząca matki Jakubowskiego została szczegółowo opisana w książce *August Antoni Jakubowski – poeta rozpacz. Życie i twórczość*.

²⁷ A.A. Jakubowski, *Poezje*, s. 67.

²⁸ *Ibidem*.

Krzemieńskimi i podobnie jak on szkoły nie ukończył (Malczewski wyjechał do Warszawy, planując karierę wojskową, natomiast naukę Augusta Antoniego przerwało powstanie listopadowe).

UDZIAŁ JAKUBOWSKIEGO W POWSTANIU LISTOPADOWYM – NOWE USTALENIA

Do dziś nie rozstrzygnięto jednoznacznie spornej kwestii udziału młodego poety w powstaniu listopadowym. O tym, że Jakubowski mógł uczestniczyć w walkach narodowowyzwoleńczych, wspominał Julian Maślanka, powołując się na przedmowę Goszczyńskiego do *Marii* oraz na *Polski słownik biograficzny*, gdzie nazwano pisarza „ochotnikiem korpusu Dwernickiego”²⁹. Podobna informacja znajduje się również w *Słowniku biograficznym oficerów powstania listopadowego* Roberta Bieleckiego³⁰. Należy jednak podkreślić, że zarówno w *Wiadomości biograficznej* napisanej przez Rosienkiewicza w *Pismach pośmiertnych*³¹, jak i w nekrologu poety opublikowanym w „Daily Hampshire Gazette”³² (1837) pojawia się wyraźne stwierdzenie, że Jakubowski był za młody, aby walczyć w powstaniu listopadowym. Także w nekrologu w „Młodej Polsce” nie ma wzmianki o Jakubowskim jako o powstańcu.

Fakt udziału Augusta Antoniego w „rewolucji 29 listopada” byłby dla niego bardzo nobilitujący, szczególnie w Ameryce, gdzie swego czasu śledzono losy polskiego zrywu narodowowyzwoleńczego i przeprowadzano zbiórki pieniężne na ten cel. Znane nam świadectwa osób najbliższych związanych z Jakubowskim milczą na temat jego udziału w powstaniu albo wprost mu zaprzeczają. Tak dzieje się w antologii Pawła Sobolewskiego, przyjaciela Jakubowskiego również pochodzącego z Podola, jak i w przedmowie Williama Buella Sprague’a do *The Remembrances*, mającego bezpośredni kontakt z Jakubowskim w Ameryce. Również w dorobku poetyckim Jakubowskiego, cechującym się silnym autobiografizmem, poza wierszami przenikniętymi rozpaczą, buntem i pragnieniem zemsty nie znajdziemy utworów bezpośrednio sugerujących udział w powstaniu.

²⁹ Por. *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. nac. K. Lepszy, Wrocław 1962, s. 382.

³⁰ Por. R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego*, t. 2, Warszawa 1996, s. 187.

³¹ Rosienkiewicz pisał o Jakubowskim: „Zazdrościł starszym od siebie, którzy mogli osobiście służyć sprawie ojczyzny i zagrzewał kolegów swoich szkolnych do śpieszenia pod sztandary naszego starego orła”. M. Rosienkiewicz, *Wiadomość biograficzna o Jakubowskim*, [w:] A.A. Jakubowski, *Poezje*, s. 67.

³² W nekrologu poety możemy przeczytać: „Był zbyt młody, aby wziąć udział w strasznej walce, należał jednak do patriotycznego stowarzyszenia”. W oryginale: „He was too young to engage fatal struggle, but was a member of a patriotic club” („Daily Hampshire Gazette” 26 IV 1837).

Jarosław Ławski i Piotr Oczko we wstępie do polskiego wydania *The Remembrances* podkreślili, że konieczna jest weryfikacja źródeł dotyczących udziału Jakubowskiego w partyzantce, powołując się przede wszystkim na *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego*. Autor tego dzieła, Robert Bielecki, na stronie 187 napisał:

JAKUBOWSKI August Antoni – ur. ok. 1815 na Podolu, s. naturalny Antoniego Malczewskiego. W powstaniu ppor., należał do korpusu Dwernickiego, bił się pod Boremlem, 27.4.31 przeszedł z Dwernickim do Galicji. Wydalony przez Austriaków z Krakowa, wysłany 21.8.33 trzecim transportem z Triestu do Ameryki na statku „Guerriere”. Początkowo przebywał w Nowym Jorku, uczył języka franc. w Stockbridge pod Albany w stanie Nowy Jork. Potem wyjechał do Meksyku do wuja K. Malczewskiego, który służył w armii meksykańskiej. Był poetą publikującym w języku ang., wydał *Remembrances of a Polish exile* (Filadelfia 1835), 25.4.37 popełnił samobójstwo w Northampton w USA.

BP 390, 477, Czart. 5313, AGAD AO 138, Krosnowski 1847, „Nowa Polska” 1838, s. 294; „Tygodnik Emigracji Polskiej” nr 6 z 16.4.34; Grobicki – *Formacje kawalerii polskiej na obczyźnie*; Bartkowski-Krawiec – *Cmentarz*, s. 177; PSB.

Niektóre z wyżej wymienionych źródeł, do których odwoływał się Bielecki, były znane i zostały opisane przez badaczy – o *Almanach historique ou souvenir de l'Emigration Polonais* wspominał Stanisław Pigoń, natomiast o ustaleniach *Polskiego słownika biograficznego* jako pierwszy pisał Julian Maślanka. Bielecki, sporządzając notę o Jakubowskim w swoim *Słowniku* z 1998 roku, powołał się na dokument ze zbiorów AGAD z zespołu Archiwum Ostrowskich z Ujazdu. Po nawiązaniu kontaktu z Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie okazało się, że podana sygnatura 138 już w 1982 roku była nieaktualna. Wtedy też powstał inwentarz zespołu, w którym dawny nr 138 został zmieniony na 189. W jednostce tej znajdują się akta luźne, związane z emigracją popowstaniową. Dzięki uprzejmości Małgorzaty Kości okazało się, że poszukiwany dokument to *Transport Polaków przez Gratz do Ameryki w r. 1833*. Na siedemdziesiątym czwartym miejscu 4-stronicowej listy Polaków znajduje się Augustyn Jakubowski, wpisany w randze podporucznika³³.

Trzeba podkreślić, że hipoteza udziału Jakubowskiego w powstaniu listopadowym w roli żołnierza jest bardziej prawdopodobna niż posiadanie przez niego stopnia podporucznika w wieku 15 lat w czasie powstania. Wątpliwości budzi także sama forma imienia osoby wpisanej na listę. Niezwykle pomocnym źró-

³³ Na liście cytowanego dokumentu tylko jeden raz pojawia się jeszcze nazwisko Jakubowski: Franciszek Jakubowski – podporucznik, s. 2.

dłem przy identyfikacji owego Augustyna okazało się *Kompendium biograficzno-informacyjne Wielkiej Emigracji* Zbigniewa Sudolskiego, w którym możemy spotkać aż trzech Jakubowskich:

Jakubowski (bez imienia) – ur. Podole ok. 1815; krewny A. Malczewskiego; emigracja Francja (?), zm. 1837 w wieku 22 lat. Miał „wiele udatnych poezyj, pozostałych w ręku Numpy Łepkowskiego” (Kunaszowski 87; zob. Estreicher XII 175, 176, 180).

Jakubowski Augustyn – ur. Królestwo Polskie; emigracja Ameryka lub Meksyk, zm. 1836.

Jakubowski August Antoni – ur. Podole, emigracja Ameryka, zm. 25 IV 1837, Northampton. Autor „Wspomnień polskiego wygnańca” w języku angielskim i wiersza „Dwie gwiazdki”.

Jakubowski Augustyn został wymieniony przez Sudolskiego obok dwóch innych Jakubowskich: Augusta Antoniego i bezimiennego Jakubowskiego. Ci dwaj ostatni odnoszą się do tej samej osoby: tragicznego poety-wygnańca, syna Antoniego Malczewskiego. Trzeba również zaznaczyć, że Stanisław Pigoń, rekonstruując biografię Augusta Antoniego Jakubowskiego, przytaczał zapis z *Martyrologium polskiego* Potrykowskiego, który dotyczył właśnie Augustyna Jakubowskiego³⁴.

Po weryfikacji źródeł okazało się, że Robert Bielecki odwołał się do artykułu Jerzego Grobickiego *Formacje kawalerii polskiej na obczyźnie po roku 1831*, w którym nie było jednak żadnej wzmianki o Jakubowskim. Sięgnięcie do kolejnego dzieła przytaczanego przez Bieleckiego, czyli *Cmentarzyka* Bartkowskiego³⁵, pozwoliło wyjaśnić powód tej pomyłki. W samej nocie o Jakubowskim w *Cmentarzyku* wśród wymienionych źródeł znalazło się lapidarne odwołanie: „Grobicki”. Dopiero w aneksie zamieszczone zostało jego rozwinięcie wyjaśniające, iż chodzi nie o Jerzego, ale o Aleksandra Grobickiego, autora *Próby biografii emigrantów polistopadowych w Stanach Zjednoczonych* opublikowanej w „Sodalis” (Orchard Lake, Michigan). Artykuł ten, będący alfabetycznym wykazem emigrantów, którzy po powstaniu listopadowym wyjechali do Ameryki, ukazywał się w częściach w latach: 1951, 1952, 1953 wraz z krótkimi notami biograficznymi. Dzięki uprzejmości mecenasa Przemysława Jana Blocha, prezesa Fundacji Rodzinnej Blochów, udało się dotrzeć do trudno dostępnego czasopisma, gdzie zamieszczono informację o Augustynie Antonim Jakubowskim jako poruczniku powstania listopadowego:

³⁴ J. Potrykowski, *Martyrologium polskie 1832-1854*, rękopis z Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 53511, s. 271.

³⁵ J. Bartkowski, *Spis Polaków zmarłych na Emigracji od roku 1831 [Cmentarzyk]*, wyd. L. Krawiec, „Materiały do Biografii, Genealogii i Heraldyki Polskiej” 1985, t. 7/8.

Jakubowski August Antoni (Tarnawa-Malczewski) – ur. w 1815 r. na Podolu. Syn (??? – może siostrzeniec?) Antoniego Malczewskiego, słynnego poety, autora *Marii*. W powstaniu porucznik. Jeden z 235 deportowanych z Austrii do U. S. A. w 1834 r. W maju 1834, za staraniem sławnego kaznodziei Dr. Williama Buell Sprague, wraz z 25 innymi deportowanymi Polakami przybył do Albany i został nauczycielem języka francuskiego Sedgwick School w Stockbridge. Był pierwszym polsko-amerykańskim poetą i w 1835 r. wydał w Albany zbiorek tłumaczeń poezji polskiej pt. *Remembrances of the Polish Exile*. Rychło potem udał się do Meksyku, gdzie wuj jego Konstanty Tarnawa-Malczewski był pułkownikiem artylerii meksykańskiej. Stosunek z wujem, byłym oficerem legionów Dąbrowskiego, który w Meksyku przebywał już od 1817 roku, żonaty był z meksykanką i niemal zapomniał mówić po polsku, nie musiały ułożyć się pomyślnie, skoro Jakubowski rychło rozczarowany, powrócił do Albany i uczył w szkole w Northampton, Mass. Tam też 2 kwietnia 1837 r. w wieku 21 lat popełnił samobójstwo. – Pochowany na Bridge Street Cemetery w Northampton. Nagrobek egzystuje do dzisiaj. (3. 4. 17).

Niestety, źródła, na które powołuje się Grobicki (3, 4, 17), nie wnoszą niczego nowego do rozstrzygnięcia kwestii udziału Jakubowskiego w zrywie narodowowyzwoleńczym. Są to dzieła dobrze znane dotychczasowym badaczom życia i twórczości poety: „Kronika Emigracji Polskiej” z lat 1834-1836, *Ślady polskie w Ameryce* Mieczysława Haimana oraz *Polonica and Connecticut* zamieszczony w 1947 roku w „Polish American Studies”, na który powoływał się Julian Maślanka³⁶.

Również w rękopisie o sygnaturze 5313 dostępnym w Bibliotece Książąt Czartoryskich nie udało się odnaleźć wzmianki o udziale Jakubowskiego w powstaniu listopadowym, podobnie jak w *Cmentarzyku* Jana Bartkowskiego, gdzie zamieszczono hasło:

JAKUBOWSKI August Antoni, ur. Podole, autor *Wspomnień polskiego wygnańca* (*Remembrances of a Polish exile*). Wiersz jego *Dwie gwiazdki* jest w MP 1838 s. 294. Zm. 25.4.1837 w Northampton (St. Zjedn.). Po raz pierwszy wpisany pod r. 1836, tak samo w K.; więcej szczegółów: Grobicki, gdzie data ur. 1815, a data śmierci samobójczej 24.4.1837; syn naturalny Antoniego Malczewskiego. – Życ. w PSB; Płoski t. 2³⁷.

³⁶ J. Maślanka, *Z dziejów literatury i kultury*, Kraków 2001, s. 117.

³⁷ Skróć „Płoski t. 2” to odwołanie do *Bibliografii historii Polski XIX wieku* (t. 2: 1832-1864, cz. 1, oprac. R. Czepulisi et al., red. W. Chojnacki, [materiały zebr. pod kier. S. Płoskiego], Wrocław 1968), gdzie na s. 193 pojawia się notka o Augustynie Antonim Jakubowskim, oparta na informacjach pochodzących z artykułu Juliana Krzyżanowskiego pt. *W Świecie romantycznym*. Natomiast skrót „K.” to odwołanie do: K. Bartkowski Jan i in. *Kartoteka Polaków zmarłych w emigracji [1832-1923]*.

Wątpliwości budzi także *Lista alfabetyczna oficerów i podoficerów wojska polskiego z 1831 roku* (rękopisy Biblioteki Polskiej w Paryżu o sygnaturach 390 i 391). W spisie tym figuruje August Antoni Jakubowski, jednak przy jego nazwisku nie ma żadnej informacji o dacie wstąpienia do wojska („służby”) ani o pełnionej przez niego funkcji, jak miało to miejsce w przypadkach innych osób wpisanych na listę. Pojawiają się natomiast szczegóły biograficzne w rubryce „Uwagi”: „Z Podola, umarł w Stanach Zjednoczonych 25 kwietnia 1837 roku”.

W szczegółowym opisie rękopisu ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu o sygnaturze 477, na który również powoływał się Robert Bielecki, nie ma wzmianki o Augustacie Anonim Jakubowskim. Opis ten znajduje się w drugim tomie *Katalogu rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu*³⁸. Mimo braku nazwiska Jakubowskiego w opisie zawartości materiałów konieczne jest zapoznanie się z całością tego obszernego zbioru, liczącego 928 stron, w celu ostatecznego potwierdzenia tej informacji.

Należy podkreślić, że udało się dotrzeć do niemal wszystkich źródeł, na które powoływał się Robert Bielecki w *Słowniku...*, poza periodykami „Nowa Polska” (1838) i „Tygodnik Emigracji Polskiej” (16.04.1834)³⁹. Weryfikacja dostępnych obecnie źródeł nie pozwala potwierdzić hipotezy o udziale Jakubowskiego w powstaniu listopadowym. Najbardziej przekonującymi materiałami pozostają świadectwa osób z najbliższego kręgu Jakubowskiego: Marcina Rosienkiewicza, Williama Buella Sprague’a, Pawła Sobolewskiego oraz Napoleona Kościłkowskiego, który najprawdopodobniej udzielił szczegółowych informacji do nekrologu przyjaciela, opublikowanego w „Daily Hampshire Gazette” 26 kwietnia 1837 roku.

Mecenas Bloch w korespondencji ze mną stwierdził:

Obawiam się, że Pani ulubieniec nie brał udziału w Powstaniu ani w partyzantce Zaliwskiego. Rozumiem jednakże chęć współczesnych mu i dzisiejszych biografów do zaliczenia go w ów poczet, bo sam wspominając o nim swoim rozmówcom dokonuję ułatwiającego skrótowi myślowego, mówiąc o nim: „je-

³⁸ Opis zawartości rękopisu wygląda następująco: Papiery emigrantów. Zbiór listów, dokumentów, autografów, notat, itd. dotyczących prac i stosunków emigracji z XIX w. z Polską i zagranicą. Zawiera nazwiska: Antoni Kątski, Apolinary Kątski, Kajetan Wincenty Kieleskiński, /listy z 1844 do Sławińskiego/, Wincenty Kisielnicki płk., Julian Klaczko, Jan Kleczyński, Hipolit Klimaszewski, Antoni Klimkiewicz, Ignacy Klukowski, Leon Kolanowski, Jan Kołhupajło, Jan Franciszek Kołowski, Adam Kołysko, Stanisław Konwicki, Piotr Kopczyński, Izidor Kopernicki, Bartłomiej Kopitar, Edward Korabiewicz, Aleksander Korewa /Żywoć hr. Tedodora Pocięja/, Józef Onufry Korzeniowski, Regina Korzeniowska, /listy z 1862 do Świętosławy i Artura Sienkiewiczów oraz karta genealogiczna monarchów polskich, egz. i 2 objaśnienia/. Por. *Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, t. 2: *Rękopisy nr 432-545*, oprac. C. Chowaniec, I. Gałazowska, Paryż 1994.

³⁹ W Bibliotece Książąt Czartoryskich znajdują się wspomniane czasopisma: „Nowa Polska” (1838), „Tygodnik Emigracji Polskiej” (nr 6 z 16 IV 1834). Niestety, w „Nowej Polsce” brakuje części stron, w tym poszukiwanej 294, podobnie w „Tygodniku Emigracji Polskiej”.

den z weteranów Powstania Listopadowego, który został deportowany przez Austriaków do NYC". Owa *Lista Alfabetyczna* działa na podobnych zasadach. Stąd brak konkretów, co do jednostki i stopnia żołnierskiego.

W publikacjach poświęconych Polakom w Stanach Zjednoczonych można spotkać nieliczne wzmianki o Jakubowskim jako żołnierzu, który „zamienił szablę na pióro”. Niestety, zwykle nie powołują się one na materiały stanowiące dostateczną podstawę źródłową w tej kwestii. Należy do nich książka Fijałkowskiego *Polacy i ich potomkowie w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, gdzie Jakubowskiemu przypisuje się rangę porucznika i prawdopodobieństwo zaciągnięcia się do meksykańskiej armii. Informacje te są trudne do zweryfikowania, ponieważ publikacja nie jest opatrzona żadnym przypisem, nie posiada też bibliografii, a jedynie skorowidz osobowy⁴⁰.

PODOLA WYGNANE DZIECIĘ

Rosienkiewicz w *Wiadomości biograficznej*, podkreślając miłość Jakubowskiego do Polski, wypełniającą wszystkie jego pisma, zaznaczał: „dla ojczyzny żadna ofiara nie była mu za wielką”⁴¹. Za swoją działalność patriotyczną w okresie powstania listopadowego i partyzantki Zaliwskiego August Antoni został aresztowany przez Austriaków i uwięziony w Brnie oraz Trieście, gdzie spędził kilka miesięcy. Następnie wraz z grupą 234 Polaków został deportowany na mocy porozumienia zaborców w Münchengrätz do Ameryki, gdzie znalazł się po 128-dniowej, niebezpiecznej podróży. Jakubowski, przebywając w więzieniu, a później na fregacie Hebe w miarę oddalania się od domu tworzył coraz bardziej posępne utwory, przepełnione rezygnacją i przeczuciem nieuchronnej klęski.

Polacy przybywający do Stanów Zjednoczonych po upadku powstania listopadowego przeżywali szok cywilizacyjny w zetknięciu z obcą kulturą. Ich poczucie wyobcowania, skrajnej samotności oraz nieprzystosowania do nowej rzeczy-

⁴⁰ Na stronie 65 książki Fijałkowskiego możemy przeczytać: „Porucznik August Jakubowski, któremu literatura polska zawdzięcza pierwszy wiersz o Indianach, dzięki pomocy prezbiteriańskiego duchownego w Albany posiadał bardzo szybko znajomość języka angielskiego w stopniu umożliwiającym mu napisanie sentymentalnych wspomnień polskiego wygnańca, zawierających między innymi krótką historię literatury polskiej. Książkę zadedykował »damom Ameryki«, a uzyskane za nią pieniądze zużył na podróż do Meksyku. Tam bowiem osiadł jego wuj Konstanty Malczewski, brat znanego poety Antoniego. Konstanty Malczewski nosił już wówczas mundur pułkownika meksykańskiej artylerii, mógł więc załatwić wstąpienie do armii Meksyku Jakubowskiemu, a później jego kolegom: Mierzwińskiemu, Piotrowskiemu, Sikorskiemu (...). Jakubowski nie był jedynym, który zamienił szablę na pióro. Major Horodyński wydał w roku 1833 »Historię ostatniej polskiej rewolucji«. Por. W. Fijałkowski, *Polacy i ich potomkowie w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 1978.

⁴¹ M. Rosienkiewicz, *op. cit.*, s. 67.

wistości Romuald Sapa określił w kategoriach przeżycia pokoleniowego. Polacy, często potomkowie szlacheckich rodów, łudzili się, że Amerykanie docenią ich ideały wolnościowe oraz poświęcenie dla ojczyzny. Nie spodziewali się, że zostaną potraktowani na równi z emigrantami zarobkowymi. Gaspar Tochman, jeden z założycieli Polish Slavonian Literary Association, w liście do księcia Adama Czartoryskiego tak opisywał mentalność Amerykanina: „Brzydzi się żebrakiem i nie da pomocy proszącemu, ale pracę i przemysł wspiera i szanuje ją”⁴². Trudna sytuacja czekała większość emigrantów, którzy nie mieli wyuczonego zawodu ani nie znali języka angielskiego. Jak podsumował Romuald Sapa: „Ideały powstańców nie zostały przeliczone na pieniądze. Nikt w Stanach Zjednoczonych nie miał zamiaru utrzymywać Polaków tylko dlatego, że postanowili walczyć o swoją niepodległość i przegrali”⁴³.

Jakubowski niezwykle szybko odnalazł się w nowej rzeczywistości. Obdarzony „nadzwyczajną pamięcią”⁴⁴ w przeciągu dziesięciu miesięcy od przyjazdu opanował obcy język w stopniu pozwalającym mu napisać zbiór esejów o Polsce oraz przetłumaczyć wybrane utwory epoki romantyzmu, tworząc pierwszą tego typu publikację w Ameryce: *The Remembrances of a Polish Exile*. Rosienkiewicz podkreślał, że środowisko amerykańskie było pod wrażeniem jego uroku oraz zdolności:

Obyczaje jego były tak czyste, obejście się w towarzystwie tak ujmujące, iż sobie pozyskał powszechną miłość nie tylko swych rodaków, którzy go zwykle młodym filozofem nazywali, lecz i Amerykanów, którzy mu swej bezinteresownej przyjaźni do ostatniej chwili życia dowodzili⁴⁵.

Protektorem Jakubowskiego stał się dr William Buell Sprague, ceniony pastor kościoła prezbiteriańskiego w Albany, który pomógł mu w wydaniu *The Remembrances* oraz w zdobyciu posady nauczyciela języka francuskiego w Sedgwick School w Lenox. Dzięki przedmowie duchownego do *Wspomnień polskiego wygnańca*, katalogom z Gothic Seminary oraz nekrologowi poety z „Daily Hampshire Gazette” wiemy, że Jakubowski na przełomie 1834 i 1835 roku lub najpóźniej w lecie 1835 roku przygotowywał się do tragicznej w skutkach podróży do Meksyku, aby odwiedzić brata swojego ojca – Konstantego Malczewskiego. Był on znany z awanturniczego i hulaszczego trybu życia, w 1820 roku wyjechał do Teksasu, gdzie zaciągnął się do armii meksykańskiej i zdobył stopień generała. Konstanty Malczewski potraktował wyniośle swojego siostrzeńca, który nie

⁴² R. Sapa, *Wyobcowanie cywilizacyjne. Polacy w USA po powstaniach i konspiracji niepodległościowej z lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku*, Kraków 1992, s. 27.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ M. Rosienkiewicz, *op. cit.*, s. 68.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 69.

spotkał się z takim przyjęciem, jakiego się spodziewał, co było dla niego bardzo bolesne⁴⁶. W czasie powrotu Jakubowski zapadł na ciężką chorobę (najprawdopodobniej gruźlicę kręgosłupa), która „mocno zdefigurowała” go garbem. Zadziwiające jest, że według Rosienkiewicza nie zrobiło to wrażenia na Jakubowskim, który żartobliwie nazywał siebie Ezopem. Po powrocie do Nowego Jorku August Antoni przez półtora roku, do swojej samobójczej śmierci, uczył języka francuskiego w najbardziej prestiżowej szkole dla dziewcząt w Stanach Zjednoczonych – Gothic Seminary. Czuwał również osobiście nad pracami wydawniczymi dwóch wznowień *The Remembrances*.

Wszystkie zachowane świadectwa osób, które zetknęły się z Jakubowskim, pokazują, że młody wygnaniec swoim ujmującym zachowaniem, wiedzą i urokiem osobistym robił na nich jak najlepsze wrażenie. Katalogi Seminarium Gotyckiego z lat 1836-1837 dostępne w Muzeum Historycznym w Northampton przekonują, że Jakubowski był niezwykle lubiany przez swoje uczennice: „kochany przez wszystkich, szczególnie przez Julię Bowers”⁴⁷. To właśnie ona, córka dyrektora szkoły Henry’ego Bowersa, po śmierci Augusta Antoniego napisała przejmujący wiersz-epitafium poświęcony pamięci tragicznie zmarłego poety pt. *Podolia’s Exiled Child*. Świadczy on o tym, że dziewczyna posiadała wiedzę wykraczającą poza zwykłą relację z nauczycielem. Od pierwszych wersów ukazany zostaje największy dramat Jakubowskiego jako wygnańca – oddzielenie go na zawsze od Polski oraz matki „którą tak czule kochał”⁴⁸ i za którą ciągle tęsknił. Jak zaznaczał Tzvetan Todorov, przekleństwo tułacza stanowi to, że jest on zmuszony żyć w podwójnej zewnętrżności, gdyż utraciwszy swą ojczyznę, nie zyskuje innej⁴⁹. Los Augusta Antoniego był tym bardziej przejmujący, że do 10 roku życia uważał się za sierotę i całe jego życie upłynęło pod znakiem duchowego wydziedziczenia. Sam poeta w wierszu pt. *Wspomnienie i nadzieja* pisał: „Nie mając piędzi ziemi wśród ziemskiej krainy/Jak pająk przyczepiam się do łańcucha zdarzeń”⁵⁰. Stąd jeden z rozdziałów wstępu polsko-angielskiej edycji *The Remembrances* zatytułowano: Biografia jako bezdomność⁵¹. Zapewne z tego też powodu samobójstwo Jakubowskiego zostało opisane przez Julię w kategoriach ulgi i wyzwolenia oraz przyrównane do słodkiego spoczynku i rozwiązanej pętli. Jakubowski zabił się „w poranku życia”⁵² 25 kwietnia 1837 roku i spoczął w kwaterze cmentarnej

⁴⁶ Szczegółowy opis spotkania Jakubowskiego ze stryjem zawarł Paweł Sobolewski w swojej antologii, por. P. Sobolewski, *Poets and Poetry of Poland. A collection of Polish verse, including a short account of the history of Polish poetry, with sixty biographical sketches of Poland’s poets and specimens of their composition*, Chicago 1881, s. 458.

⁴⁷ *First Annual Catalogue of the the Teachers and Scholars in the Gothic Seminary*, Northampton 1836, s. 3. W oryginale: „loved by all especially by J. Bowers”.

⁴⁸ M. Rosienkiewicz, *op. cit.*, s. 70.

⁴⁹ T. Todorov, *Podbój Ameryki. Problem Innego*, tłum. J. Wojcieszak, Warszawa 1996, s. 274.

⁵⁰ A.A. Jakubowski, *Poezje*, s. 13.

⁵¹ A.A. Jakubowski, *The Remembrances*, s. 14.

⁵² M. Rosienkiewicz, *op. cit.*, s. s. 69.

jednej ze swoich wychowanek – Lucy Dewey. Jego nagrobek został ufundowany przez uczennice, co uwieczniono w ostatnim wersie epitafium nagrobnego Jakubowskiego: „erected by his pupils”.

ZBŁĄKANY GONIEC NADZIEI⁵³

Jarosław Ławski we wstępie do polsko-angielskiego wydania *Wspomnień polskiego wygnańca* podkreśla, że Jakubowski zapisał się w historii literatury nie tylko jako syn Antoniego Malczewskiego⁵⁴. Twórczość poetycka Augusta Antoniego, mimo niewielkiej objętości, odznacza się dużym zróżnicowaniem gatunkowym, formalnym i tematycznym. Jakubowski doskonalił swój warsztat, tworząc triolety, sonety, improwizacje, dumy, a także załączki poematów narodowych, oryginalnie przetwarzając powszechnie przyjęte wzorce wersyfikacyjne. Należy podkreślić, że literatura polska zawdzięcza młodemu wygnańcowi jedno z pierwszych utworów poświęconych folklorowi indiańskiemu⁵⁵. Poetycki głos Jakubowskiego wpisuje się w losy pokolenia „straconego”, którego młodość przypadła na represje związane z klęską powstania listopadowego, a jego utwory wyróżniają się niespotykane silnym natężeniem pesymizmu od najwcześniejszych wierszy⁵⁶. Poezje Augusta Antoniego wyróżnia znamię „metafizycznego wydziedziczenia”, zapowiadające nihilistyczne tendencje nowoczesności⁵⁷. Stan egzystencjalnego uwięzienia zapoczątkowany w areszcie w Brnie i Trieście nie opuszczał Jakubowskiego nawet w „kraju wolności”, gdzie tylko przybrał na sile, o czym dobitnie świadczą amerykańskie utwory *The Exile's Song* oraz *It is weary*. Jarosław Ławski podkreślał, że poezja Jakubowskiego nie jest terapeutyczna, lecz „eutanatyczna”⁵⁸. Nowy Świat stawał się dla syna Malczewskiego przestrzenią projektowanej śmierci, a myśl o niej obsesyjnie powracała w kolejnych utworach poety. Również w *Majorze Aleksandrze* Jakubowski nie mógł uwolnić się od tragicznej wizji utraconego świata, a utwór urwany tak nagle jak jego życie kończy się zapowiedzią osobistej katastrofy. Nie ulega wątpliwości, że Jakubowski, autor pierwszej wydanej w Stanach Zjednoczonych książki o Polsce, poszerzonej antologią ojczystej poezji, w ciągu swojego zaledwie 21-letniego życia osiągnął wyjątkową dojrzałość artystyczną. Wydanie *Majora Aleksandra* wpi-

⁵³ A.A. Jakubowski, *Poezje*, s. 20. Cytat pochodzi z wiersza *Do J.B.*, prawdopodobnie adresowanego do Julii Bowers.

⁵⁴ Idem, *The Remembrances...*, s. 11.

⁵⁵ Idem, *Poezje*, s. XXXIII.

⁵⁶ A. Witkowska, *Romantyzm*, „Rocznik Literacki” 1973, s. 260.

⁵⁷ A.A. Jakubowski, *The Remembrances...*, s. 12.

⁵⁸ J. Ławski, *Siedem. O Augustacie Antonim Jakubowskim*, [w:] *Nihilizm i historia. Studia z literatury XIX i XX wieku*, red. M. Sokołowski, J. Ławski, Białystok–Warszawa 2008, s. 32.

suje się w misję przywracania spuścizny Jakubowskiego polskiej kulturze i historii literatury, dopełniając tym samym nie tylko obraz twórczości, ale także jego samego.

MAJOR ALEKSANDER – DZIEŁO TAJEMNIC

Tekst *Majora Aleksandra*, zachowanego fragmentu powieści historycznej Jakubowskiego, liczącej po dokonaniu transkrypcji 10 stron znormalizowanego maszynopisu, rodzi wiele pytań. Są one związane z tak podstawowymi kwestiami jak tytuł dzieła, autor jego przekładu czy przyjęta konwencja gatunkowa. Analiza oryginalnego tekstu z Biblioteki Polskiej w Paryżu wykazała, że *Major Aleksander* nie był tytułem całego utworu Jakubowskiego, a jedynie jego pierwszego rozdziału. Rosienkiewicz opatrzył bowiem dzieło młodego wygnańca tytułem *Powieść*. Zabieg ten mógł być efektem tłumaczenia angielskiego „novel” jako oryginalnego tytułu dzieła albo oznaczeniem beztytułowego fragmentu narracyjnego, co można tłumaczyć podziałem *Pism pośmiertnych* na utwory liryczne oraz prozatorskie, wprowadzonym przez Rosienkiewicza. O większym prawdopodobieństwie drugiej hipotezy świadczy to, iż trzeci rozdział pierwotnie został w rękopisie zatytułowany *Powieść starego Tomasza*, w którym jednak Rosienkiewicz przekreślił wyraz „powieść” i zastąpił go słowem: „opowieść”. Z tego też powodu zasadne jest utrzymanie tytułu *Major Aleksander* za Julianem Maślanką, który odnalazł rękopis *Pism pośmiertnych* i na jego podstawie wydał poezje Jakubowskiego w 1973 roku. We wstępie badacz wspomniał o istnieniu powieści Jakubowskiego, posługując się tytułem *Major Aleksander*.

Na podstawie obecnego stanu wiedzy nie możemy również stwierdzić jednoznacznie, kto był autorem znanego nam tłumaczenia utworu. Rosienkiewicz w *Pismach pośmiertnych* tylko dwa razy poruszył tę kwestię: w *Wiadomości biograficznej o Jakubowskim* stwierdził, że młody poeta „zaczął być pisać powieść po angielsku, której przekład zamieszczam na końcu tak, jak jest w oryginale nie skończona⁵⁹”, a w jedynym przypisie do *Majora Aleksandra* zaapelował: „Jeśli jest w czym rękę, zapewne bądź po angielsku, bądź w tłumaczeniu, przesłaną będzie do ogłoszenia”. Rosienkiewicz zatem nie zaznaczył wprost, że to on jest autorem przekładu. Nota zamykająca fragment powieści może komunikować, że przyjaciel Jakubowskiego wszedł w posiadanie tekstu polskiego, a tylko na podstawie znajomości z poetą dodał domniemanie, iż jest to tłumaczenie z oryginału anglojęzycznego. Jakubowski bowiem wchodząc na teren prozy artystycznej, mógł stworzyć dwie wersje tekstu w celach warsztatowych. Drugą możliwą hipotezą, zaproponowaną przez Juliana Maślankę, jest założenie, że oryginał został

⁵⁹ A.A. Jakubowski, *Poezje*, s. 69.

napisany w języku angielskim, a Rosienkiewicz przetłumaczył znany mu fragment na język polski⁶⁰.

Nie możemy mieć także pewności, do jakiej formy gatunkowej aspirował Jakubowski – czy miał być to początek rozbudowanej powieści, czy ambitnie chciał stworzyć nowelę, a może powiastkę? Nie wiemy również, dlaczego utwór tak nagle się urywa, czy jest to spowodowane zaginięciem rękopisu, śmiercią poety, czy też stanowiło celowy zabieg autora⁶¹.

Zachowany fragment powieści składa się z trzech rozdziałów oraz czwartego – niedokończonego, które zostały ułożone w następującej kolejności: *Major Aleksander, Powieść starego Tomasza, Młodość Aleksandra, Wanda*. W pierwszym rozdziale powieści poznajemy postać Aleksandra Auberta, oficera jazdy w armii Napoleona, złamanego tajemniczym cierpieniem. Tytułowy bohater, ceniony przez współtowarzyszy za swoje bohaterstwo, pozostaje dla nich nieodgadniony, realizując romantyczny model „życia w masce”.

Kreacja tytułowej postaci, noszącej rysy bohatera bajronicznego, a także sama kompozycja utworu⁶² potwierdza tezę Rosienkiewicza o silnej inspiracji Jakubowskiego twórczością Byrona, charakterystyczną również dla jego ojca, Antoniego Malczewskiego. Naznaczony piętnem osobistej tragedii, Aleksander jest posępny, zobojętniały na otaczającą go rzeczywistość, unika ludzi i trzyma się na uboczu, wybierając samotność. Gardzi zaszczytami, na polu walki bezskutecznie szuka śmierci⁶³. Łączy w sobie pozytywne cechy bohatera bajronicznego, o których pisał Stefan Treugutt, gdyż jest człowiekiem odważnym i szlachetnym, „bliższym czytelnikowi doświadczeniem emocji, gniewu, cierpienia i miłości”. Trzeba natomiast podkreślić, iż Aleksander w przeciwieństwie do typowych bohaterów powieści poetyckich Byrona nie boryka się z ciężarem popełnionej zbrodni, nie dręczą go wyrzuty sumienia, pragnienie zemsty, jego działań nie napędza też nienawiść do wroga. Rzeczywistość, w której funkcjonuje major, nie posiada wymiaru soteriologicznego i pustej transcendencji, on sam nie postrzega siebie jako bytu absolutnego.

⁶⁰ Julian Maślanka we wstępie do Poezji stwierdził: „Powieść tę pisał Jakubowski po angielsku z myślą o amerykańskim czytelniku. Tłumaczenie swe - trudne do oceny bez znajomości oryginału – zaopatrzył Rosienkiewicz notą (...)”. Por. A.A. Jakubowski, *Poezje*, s. XII.

⁶¹ Można mieć nadzieję, że pozostałe fragmenty *Majora Aleksandra* rzeczywiście powstały i wciąż czekają na odnalezienie. Trzeba również zaznaczyć, że istnieje inna możliwość: Jakubowski mógł postanowić wyprawić się na teren prozy i przerwać swoją pracę w trakcie czwartego rozdziału, zniechęcony efektem i stwierdziwszy, że stanowi to zadanie ponad jego siły. Warto jednak zauważyć, że Rosienkiewicz skłaniał się ku hipotezie, iż Jakubowski kontynuował pisanie powieści, z której dalsza część zaginęła. Na podstawie zachowanego fragmentu można przypuszczać, że *Major Aleksander* jako całość najprawdopodobniej zmierzał do paraboli tragicznego losu jednostki.

⁶² Dzieło Jakubowskiego odznacza się fragmentarycznością, akcją wierzchołkową o zaburzonej chronologii, a także aurą tajemniczości i nieudomówień.

⁶³ W myśl słów z *Wędrówek Childe Harolda*: „Życia się uczym pośród towarzystwa / Samotność uczym, jak mamy umierać”.

Major Aleksander zapowiadał się na udaną nowelizację powieści poetyckiej, która jako gatunek cechujący się silnym subiektywizmem dawała szczególną możliwość ekspresji „ja” autora wobec „ostentacyjnego zanurzenia” literatury romantycznej w żywiole autobiograficznym⁶⁴. Burzliwe koleje losu Jakubowskiego odcisnęły się trwałym piętnem na psychice wygnańca i znalazły odbicie w jego twórczości, przesyconej wątkami autobiograficznymi. Alina Witkowska określiła utwory liryczne Jakubowskiego jako pamiętnik jego duszy, a Jarosław Ławski nazwał je do bólu szczerym dziennikiem skazańca egzystencjalnego⁶⁵. Również *Major Aleksander* stanowi odzwierciedlenie życia syna Malczewskiego. Osoby bliskie Jakubowskiemu zarówno w Polsce, jak i w Ameryce podkreślały fatalistyczny scenariusz jego losu:

Julia Bowers, którą poeta uczył języka francuskiego w Seminarium Gotyckim, w przejmującym wierszu poświęconym jego pamięci pt. *Podolia's Exiled Child* pisała „o smutnym losie tego / Tak wcześnie skazanego na śmierć”, a Rosienkiewicz w *Wiadomości biograficznej* wskazywał, że fatalizm ten towarzyszył mu od chwili narodzin: „Zaledwie ujrzał światło słoneczne, już ci posępna chmura żałoby okryła kolebkę jego – okoliczności bowiem tak zrzędziły, iż w dziesiątym dopiero roku życia poznał rodziców, których sądził się być pozbawionym”. Bardzo zbliżona metaforyka występuje w *Majorze Aleksandrze*, gdzie główny bohater jest „samotny od kolebki”, a „pierwsze dni jego życia zasępienie były boleścią”. Słusznie podkreślał Jarosław Ławski, że Malczewski wspominał o metaforycznym cierniu życia, który kaleczy egzystencję, natomiast jego syn już się z nim urodził. Do pewnego stopnia Aleksander przypomina bohaterów *Godziny myśli* Słowackiego. Samotnicza natura, indywidualistyczne odosobnienie oraz piętno wykluczenia sprawiło, że młodzieniec „wcześnie przyuczał się żyć w świecie własnych myśli”. W powieści została też ukazana nadwrażliwość towarzysząca od najmłodszych lat zarówno Aleksandrowi, jak i Jakubowskiemu: „Serce jego wcześniej bić zaczęło – za wcześnie z wszelkimi poruszeniami duszy”. Swoiste nad-czucie, doświadczenie skrajnych emocji były szczególnie widoczne w poezji Augusta Antoniego, rozpiętej między wielką miłością do ojczyzny a szatańską nienawiścią wrogów.

Bohater powieści, podobnie jak Jakubowski, był pozbawiony kontaktu z ojcem, który pomimo swojej nieobecności w życiu syna oceniany był pozytywnie. W utworze można doszukać się próby usprawiedliwienia, swoistej idealizacji poczynąń ojca ze względu na jego zaangażowanie w reformowanie kraju po śmierci

⁶⁴ A. Fabianowski, „*Powieść nie skończona...*” *Pułapki romantycznego autobiografizmu*, [w:] *Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*, red. H. Gosk, A. Zieniewicz, Warszawa 2001, s. 87.

⁶⁵ J. Ławski, *Siedem. O Auguście Antonim Jakubowskim*, [w:] *Nihilizm i historia. Studia z literatury XIX i XX wieku*, red. M. Sokołowski, J. Ławski, Białystok–Warszawa 2009, Czarny Romantyzm, s. 31.

Augusta III. Wojewoda Zaręba mający „prawdziwie polskie serce” zrezygnował ze szczęścia rodzinnego – dla dobra ojczyzny opuścił żonę na Ukrainie (!) i wyjechał do Warszawy. Również w pismach Jakubowskiego nie ma śladu urazy Augusta Antoniego do ojca, wręcz przeciwnie – w *The Remembrances* autor zachwycę się talentem Malczewskiego i jego *Marią*, przyrównując go do Mickiewicza. Paweł Sobolewski, współwygnaniec do Stanów Zjednoczonych i przyjaciel poety, w swoim wspomnieniu o Jakubowskim w *Poets and Poetry of Poland* podkreślał, iż był on dumny z bycia synem Malczewskiego. O tym, że Jakubowski szczylił się swoją przynależnością do rodu Malczewskich, świadczy również fakt, iż na jego grobie wyryto napis „Malczewski vel Jakubowski”. Narrator powieści również podkreśla znaczenie rodu Aleksandra. W tekście pojawia się także informacja, iż wojewoda Zaremba „młodość swą spędził na podróżach w obce kraje”, co jest zbieżne z życiorysem Antoniego Malczewskiego, który często wojażował po Europie i jako pierwszy Polak zdobył Mont Blanc.

Aleksander, podobnie jak Jakubowski, bardzo kochał swoją matkę i dotkliwie odczuwał jej brak w codziennym życiu.

Wprawdzie podejmowała staranie „około wychowania jedynego syna”, jednak przede wszystkim poświęcała się praktykom religijnym, a opiekę nad nim powierzono Bartłomiejowi, słudze wojewody, który uratował Aleksandra w czasie napadu Gonty na zamek. Natomiast Jakubowski został oddany na wychowanie opiekunom i jak podkreśla Rosienkiewicz w *Wiadomości biograficznej*, poznał on swoich rodziców w wieku dziesięciu lat.

Utrata matki zarówno dla autora, jak i bohatera powieści kończyła „najśłodszy sen niewinnego wieku”, była brutalnym przebudzeniem ze świata hermetycznych fantazji i marzeń. Obu młodzieńców oddzieliły od matek wydarzenia historyczne, które trwale zapisały się w świadomości Polaków. Jakubowski został aresztowany w ramach represji po powstaniu listopadowym i partyzantce Żalińskiego w 1833 roku. Trzy miesiące spędził w więzieniach w Brnie i Trieście, a następnie został deportowany za ocean. Tęsknota za matką, wizja jej możliwej śmierci prześladowała Augusta Antoniego jeszcze w areszcie, czemu dał wyraz w przejmującym wierszu *Dzwon wieczorny*. Również w innych utworach, jak na przykład w liryku *Dwie gwiazdki* (opublikowanym w nekrologu poety w „Młodej Polsce”), powracał motyw matki, będącej zarówno łącznikiem z utraconą, szczęśliwą przeszłością, jak i źródłem największego cierpienia. Także Aleksander na zawsze stracił matkę w traumatycznych okolicznościach. Została ona bestialsko zamordowana podczas krwawego buntu Iwana Gonty, który do historii przeszedł jako rzeź humaniska. W obu przypadkach utrata matki zaczyna nową epokę w życiu autora i bohatera – następuje faza liminalna, wymuszająca przyspieszone dojrzewanie i zmierzenie się z innymi wyzwaniem: Aleksander musi zaopiekować się Wandą i jej matką po śmierci Bartłomieja, a Jakubowski odnaleźć się w amerykańskiej rzeczywistości z dala od wszystkiego, co kochał.

Niewykluczone, że w *Majorze Aleksandrze* został ukryty jeszcze jeden wątek autobiograficzny. Aleksander po śmierci dotychczasowych opiekunów Wandy został nauczycielem dziewczyny, z którą połączyło go płomienne uczucie. Przemysław Jan Bloch, w którego zbiorach znajduje się egzemplarz *The Remembrances of a Polish Exile* z wierszem-wspomnieniem o tragicznym poecie autorstwa Julii Bowers, uczennicy Jakubowskiego, uważa ich związek za możliwy. Hipoteza ta została szerzej opisana w książce *August Antoni Jakubowski – poeta rozpaczy. Życie i twórczość*.

Jakubowski stworzył w *Majorze Aleksandrze* wyrazistą kreację swojego miejsca autobiograficznego. Choć brał udział w egzotycznych podróżach do Nowego Jorku, Meksyku⁶⁶, pozostał piewą miejsca utraconego, swojego ukochanego Podola. Mimo wielkiego talentu i sympatii, jaką darzyli go Amerykanie, nie zakorzenił się w Nowym Świecie, do końca pozostając „Podolia’s Exiled Child”. *Major Aleksander* staje się transpozycją jego wielkiej miłości do ojczyzny i uzupełnia kanon dzieł Jakubowskiego, który w zamierzeniu miał być adresowany do Amerykanów, przybliżając im Polskę, za którą tak bardzo tęsknił.

BIBLIOGRAFIA

- BARTKOWSKI J., *Spis Polaków zmarłych na Emigracji od roku 1831 [Cmentarzyk]*, wyd. L. Krawiec, „Materiały do Biografii, Genealogii i Heraldyki Polskiej” 1985, t. 7/8.
- BIELECKI R., *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego*, t. 2, Warszawa 1996.
- CHOJNACKI W. [red.], *Bibliografii historii Polski XIX wieku*, t. 2: 1832-1864, cz. 1, oprac. R. Czepulis et al [materiały zebr. pod kier. S. Płoskiego].
- CHOWANIEC C., GAŁĄZOWSKA I., *Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, t. 2: *Rękopisy nr 432-545*, Paryż 1994.
- CZERMIŃSKA M., *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5.
- „Daily Hampshire Gazette” 26 IV 1837.
- DOPART B., *Romantyzm polski. Pluralizm prądów i synkretyzm dzieła*, Kraków 1999.
- FIJAŁKOWSKI W., *Polacy i ich potomkowie w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 1978.
- First Annual Catalogue of the the Teachers and Scholars in the Gothic Seminary*, Northampton 1836.
- GOSZCZYŃSKI S., *Wstęp*, [w:] A. Malczewski, *Maria*, Lipsk 1844.
- IWASZKIEWICZ J., *Zapomniani*, „Życie Warszawy” 1974, nr 11.

⁶⁶ W czasie jednej ze swoich podróży być może zetknął się z Indianami, czego świadectwem pozostają jego wiersze *Indianin* i *Indianka*, o czym pisał Julian Maślanka. Por. M. Maślanka, *Z dziejów literatury i kultury*, s. 129.

- JAKUBOWSKI A.A., *Pisma pośmiertne*, red. M. Rosienkiewicz, Paryż 1839.
- JAKUBOWSKI A.A., *Poezje*, wstęp i red. J. Maślanka, Kraków 1973.
- JAKUBOWSKI A.A., *The Remembrances of a Polish Exile. Wydanie polsko-angielskie*, tłum., wstęp, red. J. Ławski, P. Oczko, Białystok 2013.
- KRZYŻANOWSKI J., *Syn Malczewskiego*, [w:] J. Krzyżanowski, *W świecie romantycznym*, Kraków 1961, Biblioteka Studiów Literackich.
- ŁAWSKI J., *Bo na tym świecie Śmierć. Studia o czarnym romantyzmie*, Gdańsk 2008, Wokół Literatury – Słowo/Obraz Terytoria, t. 2.
- ŁAWSKI J., *Siedem. O Augustacie Antonim Jakubowskim*, [w:] *Nihilizm i historia. Studia z literatury XIX i XX wieku*, red. M. Sokołowski, J. Ławski, Białystok–Warszawa 2008.
- ŁAWSKI J., *To zawsze wielki człowiek, kto największy z ludzi? (Napoleon, Malczewski, Jakubowski)*, [w:] *Literatura, pamięć, kultura. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Feliksiak*, red. E. Sidoruk, M. Leś, Białystok 2010.
- ŁAWSKI J., *Tragiczna i utracona – Ukraina w liryce Augusta Antoniego Jakubowskiego*, [w:] *„Szkoła ukraińska” w romantyzmie polskim. Szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowski, U. Makowska, M. Nesteruk, Warszawa 2012.
- MALCZEWSKI A., *Maria*, Białystok 1995.
- MAŚLANKA J., *Z dziejów literatury i kultury*, Kraków 2001.
- MODZELEWSKA E., *August Antoni Jakubowski – poeta rozpaczy. Życie i twórczość*, Kraków 2015.
- Nekrolog A.A. Jakubowskiego*, „Młoda Polska” 1838, nr 25.
- PIGOŃ S., *Syn Malczewskiego*, „Ruch Literacki” 1930, nr 3.
- Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. nac. K. Lepszy, Wrocław 1962.
- POTRYKOWSKI J., *Martyrologium polskie 1832-1854*, rękopis z Biblioteki Książąt Czarotorskich, sygn. 5351I, s. 271.
- SAPA R., *Wyobcowanie cywilizacyjne. Polacy w USA po powstaniach i konspiracji niepodległościowej z lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku*, Kraków 1992.
- SOBOLEWSKI P., *Poets and Poetry of Poland. A collection of Polish verse, including a short account of the history of Polish poetry, with sixty biographical sketches of Poland's poets and specimens of their composition*, Chicago 1881.
- TODOROV T., *Podbój Ameryki. Problem Innego*, tłum. J. Wojcieszak, Warszawa 1996.
- WITKOWSKA A., *Romantyzm*, „Rocznik Literacki” 1973.
- ZAWADZKA D., *Pokolenie kłęski 1812 roku. O Antonim Malczewskim i odludkach*, Warszawa 2000.

NOTA EDYTORSKA

Niniejsza publikacja prezentuje pierwsze wydanie *Majora Aleksandra*, jedynego znanego do tej pory fragmentu powieści Augusta Antoniego Jakubowskiego oraz utworów rozproszonych poety. Tekst *Majora Aleksandra* oparty jest na rękopisie *Pism pośmiertnych* (rkps. MAM 1097) Jakubowskiego, sporządzonym przez Marcina Rosienkiewicza w 1839 roku i znajdującym się w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu. Po 132 latach, w 1971 roku, został on ujawniony przez Juliana Maślankę, który dwa lata później na jego podstawie opublikował *Poezje* Jakubowskiego¹. Po tym pionierskim wydaniu wierszy oraz przywróceniu polskiemu czytelnikowi dzięki Jarosławowi Ławskiemu i Piotrowi Oczce *The Remembrances of a Polish Exile*, stanowiącemu imponujące *opus magnum* 19-letniego Jakubowskiego, mamy nadzieję, że publikacja *Majora Aleksandra* dopełni obraz twórczości młodego wygnańca i ugruntuje jego pozycję w historii literatury polskiej i amerykańskiej. Tytuł *Major Aleksander* został zachowany zgodnie z tradycją badawczą utworu zapoczątkowaną przez Juliana Maślankę².

Redakcja postanowiła poszerzyć wydanie ocalałego fragmentu prozy Jakubowskiego o aneks, zawierający utwory rozproszone syna Malczewskiego, a także wspomnienia o nim, rozsiane w polskich oraz zagranicznych źródłach, które do tej pory nie zostały zebrane w jednym miejscu. Wszystkie te drobne okruchy pamięci i fragmenty poezji składają się na obraz wyjątkowo uzdolnionego poety i głęboko nieszczęśliwego człowieka, który popełnił samobójstwo „w poranku życia”, w rozkwicie swojej kariery i możliwości twórczych. W aneksie zamieszczono zarówno niedawno odnalezione utwory *It is weary* oraz *The Exile's Song*, ukryte w rzadkiej edycji z Auburn z 1835 roku, jak i angielskie parafrazy pol-

¹ A.A. Jakubowski, *Poezje*, wstęp i red. J. Maślanka, Kraków 1973.

² Nie możemy mieć pewności, czy *Major Aleksander* byłby tytułem całego dzieła, gdyby zostało ono ukończone – Marcin Rosienkiewicz zatytułował bowiem w ten sposób jedynie pierwszy rozdział powieści.

skich wierszy Jakubowskiego, które zostały zestawione z ich polskimi odpowiednikami, opracowanymi przez Juliana Maślankę w *Poezjach* Jakubowskiego oraz Jarosława Ławskiego i Piotra Oczkę w polsko-angielskim wydaniu *Wspomnień polskiego wygnańca*.

Ortografię i interpunkcję uwspółcześniono zgodnie z obowiązującymi regułami. Zastosowano zasady modernizacyjne sformułowane przez Irenę Klemensiewicz-Bajerową (*Modernizacja pisowni w tekstach pierwszej połowy XIX wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 3). Komentarze merytoryczne i językowe redakcji zostały umieszczone pod tekstem głównym. Natomiast przypisy Marcina Rosienkiewicza, edytora XIX-wiecznej edycji *Pism pośmiertnych* Jakubowskiego, oznaczono asteryskiem. Zachowano formy charakterystyczne dla ówczesnego języka, a archaiczne sformułowania zostały objaśnione w przypisach. Interwencje w tekście utworu zostały ograniczone do najbardziej koniecznych zmian. Aby nie dublować użytych w rękopisie podwójnie wykładników dialogów, zdecydowano się na oznaczenie wypowiedzi bohaterów poprzez pauzy.

Redakcja pragnie serdecznie podziękować Panu C. Pierre’owi Zaleskiemu, prezesowi Towarzystwa Historyczno-Literackiego Biblioteki Polskiej w Paryżu, za udostępnienie rękopisu oraz Pani Ewie Rutkowskiej, kierownikowi archiwum, za życzliwą pomoc na każdym etapie badań. Dzięki ich uprzejmości *Major Aleksander* 177 lat od pierwszych planów wydawniczych Rosienkiewicza w końcu może ujrzeć światło dzienne.

Niniejsza książka nie powstałaby bez naukowego wsparcia Profesora Bogusława Doparta oraz Profesora Jarosława Ławskiego, którzy nie tylko służyli swoją wiedzą i doświadczeniem w czasie tworzenia książki, ale wzbogacili również publikację tekstami podejmującymi niezwykle istotne zagadnienia związane z lekturą i interpretacją *Majora Aleksandra*.

POWIEŚĆ

I

Major Aleksander

*B*ył w egipskiej armii Napoleona¹ oficer jazdy nazwiskiem Aleksander Aubert; lecz chociaż nazwisko miał francuskie, nikt nie wiedział, kto on był rzeczywiście – znano go tylko z jego waleczności. Do nikogo nie mówił, prócz tego, co się dotyczyło służby – odpowiedzi jego zawsze były krótkie i zwięzłe. – Był waleczny bez zuchwalstwa i nigdy się z czynów swoich nie chlubił – odznaczał się we wszystkich bitwach i utarczkach i nigdy nie przyjmował awansu. Zdawało się, że szukał śmierci, która lękała się jego waleczności – obojętny na śmierć, na chwałę – wszystko w nim było mistyczne². Był młody, rysy twarzy miał wyraziste, oczy pełne ognia, lecz ogień ten był omdlały, grobowy – niekiedy tylko błyszczały jak gwiazdy.

Wszystko, co go otaczało, obojętnym było dla niego, prócz jednego nieodstępnego towarzysza, przyjaciela i powiernika, jego wiernego psa. Gdy po dziennych trudach spoczywał w namiocie, Filaks leżał u nóg jego – wówczas błyszczała niejakaś radość na czole Majora – niekiedy pieścił się z nim noc całą, niekiedy mówił do niego jakimś niezrozumiałym językiem, który dobry Filaks zdawał się rozumieć i czuć smutek swojego

¹ Armia biorąca udział w wyprawie egipskiej Napoleona (1798-1801), nazywana też Armią Wschodu, liczyła 54 tys. żołnierzy w pięciu dywizjach piechoty, którymi dowodzili generałowie: Jacques-François de Menou, Jean-Baptiste Kléber, Louis-André Bon, Louis Charles Antoine Desaix i Jean-Louis-Ebénézer Reynier. Armia ta posiadała własną artylerię, oddziały saperów, a także sześć pułków jazdy pod rozkazami generała Dumasa.

² Tu: tajemnicze, nieprzeniknione.

pana. Gdy lizał rękę jego, Major wpadał w zachwycenie, radość i smutek na przemiany i nieraz leż kilka uronił. W Filaksie był jego świat przypomnień. – I dla czegoż dziwić się mamy uniesieniom Majora? Pierwsze i ostatnie wrażenia są najmocniejsze. Porywa nas pierwszy pocałunek kochanki, ale najmocniej czujemy wyrazy ostatniego pożegnania. Major miał ojca, przyjaciół, kochankę – posiadał znaczny majątek – i wszystko utracił – wszystko. Filaks był składem jego przeszłego szczęścia, miłości – był niejako usobistnieniem³ wszystkiego – był wszystkim dla Majora – ostatnim ogniwem łańcucha łączącego go z życiem.

Dnia pewnego po utarczce z Arabami wrócił Major ciężko ranny do swego namiotu. Lekarz opatrywał rany jego; lecz on zdawał się nie czuć bólu i mało dawał baczności na rany – żądał tylko współczucia – szukał oczami Filaksa, lecz Filaks nie przychodził. – Filaks, Filaks! – wołał słabym głosem – Filaks nie przybywa. – Jak się masz, Majorze – zapytał lekarz – stan twój wymaga spokojności. – Ja chcę Filaksa – odpowiedział niecierpliwie Major. – Nikt go nie widział od czasu, jakeś pan Major poszedł do boju – rzekł stary żołnierz – poszedł za panem i pewnie albo zginął, albo dostał się Arabom w niewolę.

Major zagryzł usta. – Niezawodnie – rzekł młody oficer stojący przy nim (a który szczególniejsze był pozyskał względy Majora, tak że go czasem obdarzył swoim dzień dobry) – gdy powróci, to go Major przedstawiś do nagrody, o którą sam nie dbasz. Major spojrzał na niego tak uroczystym wzrokiem, że młody porucznik musiał się mimowolnie wstrzymać od śmiechu, którego był pełen, i zarumienił się swego *bon mot*. – Każdy – rzekł nareszcie Major z przymuszonym uśmiechem – każdy z was prawie zostawił w kochanej Francji kochankę, która mu jest droga – przypuśćmy, że Filaks jest moją kochanką – cóż bez niej robić będę? – Ależ on jest samiec – odrzekł jeden z oficerów i całe zgromadzenie znowu się śmiać zaczęło. – Trzy tysiące franków nagrody temu, kto mi go znajdzie – odpowiedział Major.

Francuzi byli wówczas republikanie⁴ – żołnierze obywatele – wszyscy przysięgli zginąć dla Francji i dla chwały; lecz 3000 franków! Cza-

³ Tu: uosobieniem, uobecnieniem.

⁴ Napoleon potrafił umiejętnie wykorzystać mechanizmy społeczne i psychologiczne uruchomione przez rewolucję francuską. Możliwości awansu stały otworem przed każdym żołnierzem, niezależnie od jego pozycji społecznej i majątku. W armii obok kultu wodza panował republikański duch patriotyzmu.

rodziejskie słowo przeleciało wzdłuż i w poprzek obóz – wielu robiło zakłady, a Major Aubert, Filaks i 3000 fr. były przedmiotami powszechnej rozmowy między wiarusami.

W tymże czasie Major zostawał samotny w namiocie. Lekarz, towarzysze broni, wszyscy się oddalili – ale namiot jego pełen był – pełen tych, którzy pomarli lub w odległej byli krainie – cała więc przeszłość zajmowała myśli jego. Na twarzy panował pewny rodzaj smutku, lecz w oczach jego było coś rozpaczającego. – Miałżeby on śmierci rozpaczać? O, nie – myśl ta daleka była od niego – on tyle lat goni za śmiercią – nie, on pragnął kogoś – on pragnął swego wiernego psa, aby odebrał jego ostatnie tchnienie. Jakże dziecinni czasem jesteśmy, nawet na łożu śmierci! W takim stanie zostawał Major przez kilka godzin. Lekarz odwiedzał go często. Pozwalał mu on opatrywać swe rany, ale zawsze z tą samą obojętnością równie na śmierć, jak na życie spoglądał.

Noc roztoczyła płaszcz swój nad siedliskiem śmiertelnych. W namiocie samotnym Majora lampa rzucała blade i drżące⁵ światło na bledszą jeszcze twarz jego – rysy jej były poważne i spokojne, bez wyrazu uczuć cierpień, lecz pewien rodzaj rezygnacji i zadowolenia okazujące. – Wszystko stracone! – rzekł – tak, wszystko! Wtem wbiegł pies i skacze do łóżka Majora.

– Filaks, Filaks! gdzież byłeś, dobry psie? Jakkolwiek pies rozumiał swego pana, potrzebował jednak tłumacza, który by wziął obowiązek odpowiedzialności za niego. Owoż⁶ wszedł ogromny stary wiarus w mundurze grenadierskim⁷ – twarz jego okryta była gęstymi, siwymi faworytami i wielkimi wąsami. – Tak, panie Majorze – rzekł złą francuszczyzną – powiedziałem, że on musi być w ręku nieprzyjaciela lub ranny – czy widzisz jego nogę? Biedny pies miał złamaną nogę od kuli Araba, lecz równie jak jego pan zdawał się być na ból nieczuły. – Biedny pies! rzekł Major, patrząc na Filaksa – czy ty go przyprowadziłeś, bracie? – Tak jest, panie Majorze, ale o małym nie zginął od Arabów – ale to nic nie znaczy. – Poszedłem, świszcząc, ku ich obozowi, a te psy niewierne zaczęły strzelać –

⁵ Pisownia dawna, archaiczna, dziś: drżące.

⁶ Tu: otóż.

⁷ Grenadier (franc. *grenade* – granat) – pierwotnie żołnierz wyspecjalizowany w rzucaniu granatów ręcznych. W XVIII wieku grenadierzy tworzyli oddziały wyborowe składające się z najsprawniejszych żołnierzy walczących przede wszystkim na bagnety. Najbardziej znaną jednostkę grenadierów konnych stanowił pułk gwardii Napoleona I.

postępuję dalej, nie zważając, znowu wystrzelili kilka razy, ale zawsze na wiatr – kule tchórzów tylko ścigają. – Biedne pańskie psisko poznał mię i przybiegł za mną aż tutaj. – Dzięki ci, bracie – rzekł major: oto jest twoja nagroda. – Nagroda? – odrzekł wiarus. – Nie, panie Majorze – dasyć mi nagrody, gdy ci mogę zrobić przyjemność w wydobyciu z niewoli twego jedyne go przyjaciela. – Nie potrzebuję żadnej nagrody – na koniec stary myśliwiec wiele czuje ukontentowania, gdy wykradnie tak pięknego psa. My takie psy zwiemy w Polsce kurlandzkimi. – W Polsce! – zawołał piorunnym głosem Major. – Zdziwił się takiemu uniesieniu wiarus i dalej ciągnął: – Kubek w kubek taki sam pies był u pana wojewody Zaremby.

– U wojewody Zaremby? Na Boga! powiedz, kto jesteś – rzekł Major i porywając się szybko z łóżka (uniesienie bowiem dało mu na chwilę olbrzymie siły), uchwycił dłoń grenadiera i pilnie patrzył w twarz jego. „Pan Aleksander! stary Tomasz!” – zawołali razem. – Tomasz ścisnął rękę Majora – Majora oczy kilka łez uroniły. Tu nastąpiła chwila uroczystego milczenia. – Przerwał je na koniec Major – O, pocciwy Tomaszu, nigdy mi się już nie spodziewał widzieć cię – musisz mi wszystko opowiedzieć o sobie, o moich...

– O, Panie Aleksandrze! mój dobry, młody panie! – rzekł Tomasz. – O, jak-żem szczęśliwy, że cię raz jeszcze oglądam – teraz niech już kula strzaska moją starą głowę, nie dbam – ale nie – chcę jeszcze żyć i służyć ci, mój drogi panie! My mieliśmy ciebie za straconego, za umarłego – ale pan musisz pójść do łóżka – rany twoje sączą krew znowu. – Nic nie znaczy – rzekł Major. – Powiedz mi naprzód, jak się tu dostałeś – nigdy cię tu nie widział. – Jak tylko kraj opuściłem – odrzekł Tomasz – byłem naprzód w dywizji generała Desaix⁸, a tutaj wczoraj dopiero przymaszerowaliśmy. – Ale powiedz mi co o naszym kraju, wszak opuściłeś go po mnie – powiedz mi o naszej drogiej Polsce. – Tu zimne zwykle i obojętne oko Majora zaświeciło niezwykłym blaskiem – ten jeden mistyczny wyraz *Polska* rozjaśnił je – było zimne i obojętne, gdy myślał, że Polska była nie jego, że służył jak cudzoziemiec w obcym wojsku i obcej sprawie; lecz na wspomnienie Polski jego uczucia, wspomnienie lat młodzieńczych

⁸ Louis Charles Antoine Desaix (1768-1800) – generał w wyprawie egipskiej Napoleona (1798-1801), jego przyjaciel, uznawany za jednego z najwybitniejszych dowódców swoich czasów. Odznaczył się w bitwie pod piramidami, wstąpił się zwycięskim wielomiesięcznym pościgiem za Murad Bejem. Podbił Górny Egipt, gdzie nazywany był przez miejscową ludność „sprawiedliwym sultaniem”. Poległ w bohaterskiej szarży w bitwie pod Marengo 14 czerwca 1800 roku, dzięki której armia Bonapartego ostatecznie zwyciężyła wojska austriackie.

tak szybko ubiegłych wlały się uroczu w źródł myśli i czarownym sposobem rozjaśniły oko.

Po zbyt silnym wzruszeniu Major potrzebował spoczynku. – Gdy Tomasz opowiadał kolegom w obozie, co zaszło w namiocie pomiędzy Majorem i nim, w sercu każdego z nich powstało pewne współczucie ku Majorowi. Słuchali i podziwiali się. – Z zapalem opowiadał Tomasz, z interesem był słuchany – biło mimowolnie serce każdego żołnierza.

II

Powieść starego Tomasza

Musimy wziąć na siebie opowiadanie Tomasza, który, jako stary wiarus, był za rozwlekły i pełen ustępów, porównań itp.

Tomasz był strzelcem w jednych z dóbr wojewody Zaremby. Gdy powstanie Kościuszki poruszyło serca prawych Polaków, i stary myśliwiec, porzuciwszy lasy rodzinne, zaciągnął się do szeregów narodowych. W wielu był bitwach, wszędzie okazał niezwykłe męstwo i poniósł pod Maciejowicami chlubne rany. Wszystkim wiadome są wypadki od tej nieszczęsnej i stanowczej bitwy. Serce Tomasza pękało się z żalu nad stratą ojczyzny – proste to serce pełne było najczystszej miłości ojczyzny – dla Polski jedynie biło. Dobrze Napoleon powiedział: „Jeśli chcesz poznać, co to jest miłość ojczyzny, idź do Polski”.

Tomasz wrócił do swego starego pana, lecz Wojewoda stroskany stratą ojczyzny i syna, żyjąc samotnie, wkrótce świat ten opuścił. Biedny więc Tomasz sam jeden pozostał. Słyszał on, że wielu Polaków emigrowało do Francji, słyszał o formujących się tam legijonach, o nadziejach, zwodniczych nadziejach, że Polska powstać miała za sprawą republiki francuskiej. – Znalazły te nadzieje przystęp do poczciwego serca Tomasza – i on się nimi łudził – bo jeśli każde poczciwe, tym więcej samotne serce daje przystęp złudzeniom⁹.

⁹ W *The Causes of the Emigration of Poles* zamieszczonym w *The Remembrances of a Polish Exile* Jakubowskiego obserwujemy podobne elementy: upadek insurekcji kościuszkowskiej, wyjazd polskich patriotów do Francji z zamiarem dalszej walki o niepodległość Polski, wielkie nadzieje związane z Napoleonem, wierna służba temu „geniuszowi wojny” i jeszcze większe rozczarowanie. Por. w *The Remembrances*: „Po upadku Kościuszki nasi patrioci przybyli do Francji z nadzieją na [kolejne] powstanie w swym kraju, rewolucyjny wulkan, który zniszczyłby jego morderców i sprawił, że raz jeszcze powstanie on z popiołów. Dla ocalenia resztek pozostałych z polskiej armii utworzyli oni dwa legiony, które służyły pod Napoleonem, nosiły jednak polskie

Ażeby się prędzej dostać do celu swoich gorących nadziei, przyjął służbę u pana Dunina jadącego do Paryża. Przybywszy tam, znalazł, że legijony wcale się nie zbierały, lecz słysząc, że wielu jego ziomków udało się z Bonapartem do Egiptu, i on wsiadł na okręt, by się z nimi połączyć, gdzie znalazł od dawna opłakanego Aleksandra.

Opowiadanie Tomasza było długie, lecz gdy przyszedł do opisanie śmierci Wojewody, lzy rzęsiście zrosiły policzki Majora. – Byłeś więc obecny śmierci mojego ojca? – zapytał. – Byłem – odrzekł, westchnąwszy, Tomasz. – Czy wspomniał swego syna? – O! wiele i często mówił o panu – sądził cię być umarłym i sam się obwinał, że się może przyczynił do twojej śmierci – i błogosławił pamięć twoją w ostatnim zgonie. – I nie przeklinał mię? – westchnął głęboko Major. Tu długo uszione uczucia jego obudzać się zaczęły – widać było na twarzy jego walkę pomiędzy uczuciami i dumą – od dawna otoczony obojętnymi twarzami, okrywał je płaszczem obojętności, lecz teraz z całą mocą obiegły serce jego. Stawał mu przed oczyma ojciec, na przemiany to z groźną twarzą, to na łożu śmierci wyciągający do niego ramiona – i jeszcze zanadto był dumny, by odkryć wszystkie swe uczucia, nawet dobremu Tomaszowi. – Zostaw mię samego, Tomasz – rzekł. – Dobrze, panie Majorze, potrzebujesz spoczynku – przyjemnych snów życzę, panu, słodkiego spoczynku. „Spoczynku!” Gdy się morze wzburza, gdy wiatry wzdymają, bałwany i pioruny wierszchołki masztów druzgoczą, możeż żeglarz spoczywać i śnić przyjemnie?

Major nigdy o wydarzeniach życia swego nie wspominał, z tego zaś, cośmy słyszeli od Tomasza, zbierzmy wszystko, co się dotyczy mistycznego życia Majora. Przeszły już te wypadki – uczucia nie wzbierają tak mocno. Gdy chciwość i spekulacje zamieszkują zamki będące niegdyś ślacheckiego zapachu siedzibą, gdy już rzadko i pod skromną strzechą cnota i niewinność przebywają; jakiegoż współczucia spodziewać się można dla naszego bohatera? Zimny czytelnik nazwie go i opowiadacza jego wydarzeń szaleńcem, czulsze serca kobiet dadzą im grzeczniejsze nazwiska

mundury i walczyły pod narodowymi sztandarami. Ludzie ci, żywiący nadzieję na [odrodzenie] kraju, szli wszędzie za wielkim Napoleonem. Ich kości bieleją na równinach Włoch, Niemiec, Hiszpanii i Santo Domingo. Jednak Napoleon miał przywrócenia [bytu państwowego] Polski, dał wolność tylko małej części kraju nazwanej Księstwem Warszawskim”. A.A. Jakubowski, *The Remembrances of a Polish Exile. Wydanie polsko-angielskie*, tłum., wstęp, red. J. Ławski, P. Oczko, Białystok 2013, s. 86.

fantastyków. – Fantastyk!¹⁰ same nazwisko natchnąć może tysiące uwag i spostrzeżeń. Nie jestże wszystko na tym świecie fantazmem? Gdzież jest rzeczywistość? Co jest rzeczywistość? Czyliż rzeczywiste szczęście (jeśli jest jakie) nie zatopi się równie jak fantazma w morzu zniszczenia? Nie stanież się ono fantazmem? Niech więc zwie nas fantastykami – lubię to nazwisko.

III

Młodość Aleksandra

Wojewoda Zaręba, ojciec Aleksandra, pochodził z jednej z najdawniejszych polskich rodzin. Młodość swą spędził na podróżach w obce kraje, z mocnym umysłem i prawdziwie polskim sercem. Nie widząc dla siebie żadnego zatrudnienia pod gnuśnym panowaniem Augusta III, w wędrówkach po Europie poznał ducha nowej filozofii. – Niemcy ulepszała prawa, Francja pogrążona w rozpuście, cała zajęta była uciechami zniewieściałego dworu – Wolter¹¹ pozawracał głowy wszystkich – Wolter, który obalając dawne przesady, nie wznosił nowej budowy społeczeństwa, rozniecał ducha burzliwego znaczącego charakterem Baltazara¹² na każdym murze Paryża, *zniszczenie*. Przygotowywały się jednak ludy do ulepszeń socjalnych – wszędzie widać było postęp czasu, Polska tylko w letargicznym zostawała uspieniu. Zapaliło się serce jego miłością ludzkości i o tym tylko myślał, jakby wzbudzić uspionego ducha w własnej ojczyźnie.

Powróciwszy do Polski, gdy wszystko zastał w dawnym stanie, osiadł w dobrach swych na Ukrainie, w starym zamku nad brzegami Dniepru. Tam podzielał czas swego samotnego życia na czytanie dzieł pożytecznych i uciechy polowania. Wkrótce miłość zapukała do jego samotnego

¹⁰ Dawniej: fantast – osoba, która żyje w świecie fantazji, marzyciel. W słowniku Samuela Bogumiła Lindego znajdują się pejoratywne określenia: urojeniec i dziwak.

¹¹ Voltaire, właśc. François-Marie Arouet (1694-1778) – filozof, poeta, dramaturg, publicysta, powieściopisarz, historyk, jeden z najbardziej wpływowych i szeroko recypowanych przedstawicieli francuskiego Oświecenia.

¹² Biblijny Baltazar, król Babilonii. W czasie uczty opisanej w Księdze Daniela (Dn 5,1-30), kiedy biesiadnicy pili z naczyń zrabowanych ze Świątyni Jerozolimskiej, czcząc bożków, ukazała się ręka, która zapisała na ścianie: „mene, mene, tekeli, ufarsin” (policzone, zważone, podzielone), wieszcząc tym samym upadek króla.

serca. Wszedł w śluby Hymena¹³ z młodą, piękną i cnotliwą Julią, która udarowała go synem, będącym przedmiotem tego opowiadania.

Niedługo Wojewoda używał słodczy domowego życia. W drugiej połowie zeszłego wieku znaleźli się ludzie, którzy światłem swym zaczęli rozjaśniać horyzont przyszłości Polski. Imiona Czartoryskich¹⁴, Konarskiego¹⁵ i kilku innych zaczęły się odbijać we wszystkich częściach starej Polski. Śmierć Augusta III¹⁶ zrodziła tysiące nowych planów i dumnych spekulacji naszych magnatów. Wówczas Wojewoda udał się do Warszawy, gdzie był czynnie zajęty sprawami politycznymi, zostawiwszy małżonkę z synem w starym ukraińskim zamku.

Było coś nadzwyczajnie pięknego i poetycznego w widoku starych baszt i wież zamku, dumnie spoglądającego na szeroko i wspaniale toczące się nurty Dniepru. Tam to Aleksander spędził lata swego dzieciństwa. Tam to młoda i kochająca Julia, opuszczona przez zajętego sprawami

¹³ Hymen (Hymenajos) – bóg małżeństwa w mitologii greckiej, uważany za syna Apollina i jednej z muz.

¹⁴ Jakubowski ma tutaj na myśli aktywne rodziny Czartoryskich działania na scenie politycznej, o czym szerzej pisał w *The Remembrances*: „W czasie Konarskiego żyła też w Polsce rodzina, która opiekowała się umysłami światłymi: rodzina księcia Czartoryskiego. Oddała ona dla kraju i wiele innych przysług, pierwsza też umiłowala ona naukę. W okresie naszej śmierci politycznej w domu tym wciąż płonęło, niczym w lampie pogrzebowej, wątłe światelko naszego narodowego bytu. Były tam zbiory naszych narodowych pamiątek, nasza literatura, tam gromadzili się wszyscy ludzie światli, w których sercach jedynie jeszcze istniał kraj”. Por. A.A. Jakubowski, *op. cit.*, s. 44. Osoba samego księcia Adama Jerzego Czartoryskiego była bardzo ważna dla polskich wygnańców w Ameryce. Julian Juźwikiewicz w książce *Polacy w Ameryce, czyli pamiętnik piętnastomiesięcznego pobytu* zaznaczał, że wśród polskich wygnańców nastąpił „rozłam” na zwolenników Antoniego Gerarda, przedstawiciela establishmentu, czyli właśnie Czartoryskiego i Niemcewicza, oraz Karola Kraitsira, tajnego emisariusza Towarzystwa Demokratycznego w Ameryce. Dlatego też wydania *Wspomnień polskiego wygnańca* z Auburn z 1835 oraz 1850 roku zawierają list otwarty *Address of Prince Adam Czartoryski to the Polish Exiles in the United States* (Paris, 15th August, 1834). O wsparciu księcia Czartoryskiego dla polonii amerykańskiej pisał korespondujący z nim Marcin Rosienkiewicz, dziękując mu za „szczodre opatrywanie jej w wybór dzieł polskich i tyjących się Polski” („Młoda Polska” 10 X 1838, nr 25, s. 293).

¹⁵ Stanisław Konarski, właśc. Hieronim Franciszek Konarski (1700-1773) – prekursor polskiego oświecenia, pisarz polityczny, pedagog, reformator szkolnictwa i założyciel Collegium Nobilium w 1740 roku. O zasługach Konarskiego Jakubowski wypowiadał się z uznaniem w *The Remembrances*, wskazując go jako osobę, która przyniosła ratunek „zmiażdżonej i zniszczonej” Polsce: „Jednak w połowie wieku Konarski, duchowny powziął szlachetny projekt ratowania kraju przez pobudzenie narodowego ducha. W tym celu stworzył on w założonym w Warszawie kolegium nowy system oświaty. Była to w rzeczy samej całkowicie arystokratyczna instytucja, gdyż jedynie szlachta miała do niej wstęp, ożywiła ona jednak przynajmniej ducha tej części narodu, która sprawowała władzę, od tego czasu zaczęła się też odnowa oświaty i sposobu myślenia”. A.A. Jakubowski, *op. cit.*, s. 44.

¹⁶ August III (1696-1763) – syn Augusta II Mocnego z dynastii Wettinów, król Polski panujący w latach 1733-1763 oraz elektor saski jako Fryderyk August II.

publicznymi małżonka, szukała pociechy i rozrywki w Religii, staraniu około wychowania jedynego syna i miłosiernych uczynkach. Czyste jej i niewinne serce wznosiło się na skrzydłach wiary do przybytku Pana. Często widzieć ją było można klęczącą w kaplicy zamkowej przed obrazem przeczystej Matki Zbawiciela i polecającą opiece Ojca Przedwiecznego siebie, małżonka, ojczyznę i syna.

Młody Aleksander, samotny od kolebki, wcześniej przyuczał się żyć w świecie własnych myśli. Jego codzienne przechadzki były w lasach i ponad Dnieprem. Tam wśród wspaniałej, lecz dzikiej natury młody orzeł sił swoich próbował, tam marzył o szczęściu, którego rzeczywiście doświadczał i które wystawiał sobie nadal w najżywszych kolorach. Tak więc od dzieciństwa myśli jego napełniły się poetycznymi wyobrażeniami dzikiej natury – serce jego wcześniej bić zaczęło – za wcześniej z wszelkimi poruszeniami duszy. – I rzeczywiście potrzebował tej czarownej mocy, gdy pierwsze zaraz dni życia jego zasępione były boleścią.

Było to właśnie, gdy dziki Gonta¹⁷ podniósł sztandar buntu¹⁸ – buntu, który krwią i pożogą zalał znaczną część polskiej ziemi.

Pewnej nocy Aleksander, w najśłodszym śnie niewinnego wieku pogrążony, przebudzony był przez starego Bartłomieja, wiernego sługi swego ojca, którego staraniu był powierzony. „Prędko, prędko, – uciekajmy!” – były słowa Bartłomieja. – Dokąd? Dlaczego? – pyta chłopczyna; lecz Bartłomiej wskazał mu palcem milczenie. Jakiż widok uderzył oczy Aleksandra! – Zamek w płomieniach. – Noc była ciemna, płomienie tylko oświecały okropne sceny mordy – wszystko zdało się jak widmo w oczach wpół jeszcze śpiącego Aleksandra. Bartłomiej porwał go silnie w swe ra-

¹⁷ Iwan Gonta (1705-1768) – setnik nadwornej milicji kozackiej wojewody Franciszka Salezego Potockiego, przeznaczonej do obrony Humania przed powstaniem chłopskim w 1768 roku. Gonta sprzymierzył się z powstańcami, stając się jednym z przywódców koliszczyny i przyczyniając się do kapitulacji miasta 21 czerwca 1768 roku, a także rzezi, w której zginęło kilka tysięcy szlachty, Żydów oraz księży unickich. Jego zdrada była szokiem dla szlachty, która zaniepokojona rozruchami szukała schronienia właśnie w Humanu. Gonta, pochodzący z okolicznej wsi, cieszył się zaufaniem Potockiego, który nie tylko uczynił go setnikiem milicji, ale także podarował mu w dzierżawę jego rodzinną wioskę. Po stłumieniu koliszczyny przez wojska rosyjskie Gonta został stracony po dwutygodniowych torturach w drugiej połowie lipca 1768 roku.

¹⁸ Powstanie chłopskie, zwane też koliszczyną (maj-lipiec 1768) dowodzone było przez Kozaka zaporoskiego Maksyma Żeleźniaka, później również przez Iwana Gontę, okrzykniętego pułkownikiem humańskim. Powstańcy opanowali województwa kijowskie, braclawskie, południową część wołyńskiego oraz zachodnią podolskiego. W czasie koliszczyny po kapitulacji Humania doszło do okrutnej rzezi. Koliszczynę krwawo spacyfikowały oddziały koronne dowodzone przez Ksawerego Branickiego oraz rosyjskie pod dowództwem Michaiła Kreczetnikowa.

miona, dodając: – Nie ma tu czasu do stracenia – Gonta z hajdamakami¹⁹ wpadł do zamku – widzisz? Uciekajmy, uciekajmy! – Lecz moja matka! Moja matka! – zawołał chłopczyk. – Nie pytaj o nią, biedne dziecię – nie ma czasu do stracenia – i wyniósł go z zamku, przez skrytą furtkę. – Lecz moja matka! Moja matka! – Patrz – na tej baszcie – tam – na kozackiej lancy utkwiona była głowa Wojewodziny. Dzika tłuszcza hajdamaków²⁰ spoglądała w tę stronę, jakby na godło piekielnych Saturnaliów²¹. Omdlało dziecię na ten okropny widok, a stary Bartłomiej unosił je dalej.

Powolne były kroki jego i krew go uchodziła z odniesionej ciężkiej rany w pierwszym spotkaniu. – Mój drogi Bartłomieu – rzecze Aleksander – tyś także ranny, zatrzymaj się trochę. – Widzisz ten las? Tam mieszka moja żona – skromny domek nie ściągnie uwagi rozhukanego kozactwa – tam spoczniemy. – Tu westchnął starzec, bo wiedział, jaki go tam czekał spoczynek. W kilka chwil znaleźli się w gęstym lesie. – Płomienie dogorywającego zamku oświecały ich drogę – kiedy niekiedy obijały się o ich uszy dzikie głosy hajdamaków.

Przybyli na koniu do mieszkania. – W niewielkiej izdebce stał na kominie zegar z kukułką, na ścianach kilka obrazów świętych i w środku okrągły stolik, przy którym siedziała żona Bartłomieja, były całym sprzętem. Na wnijsie ich powstała żona Bartłomieja i ujrawszy w rękach krwią zbiczzonego męża syna Wojewody, zawołała: – O, mój mąż ranny! – O mój mężu! – Ja umieram – rzekł Bartłomiej – i padł zemdlny na ziemię. – O Boże! Ratuj mojego męża! – Tu Bartłomiej spojrzał żało-

¹⁹ Hajdamacy – uczestnicy zbrojnych napadów rozbójniczych na terytorium Ukrainy, których największe nasilenie miało miejsce w latach 1730-1750. Do ich szeregów należeli głównie Kozacy, chłopci, ubodzy mieszcianie, a ich przywódcami byli najczęściej Kozacy zaporoscy poddani Rosji. Początkowo grupy hajdamaków działały na terenie Braclawszczyzny i Kijowszczyzny, później także na obszarze Ukrainy Lewobrzeżnej, Zaporozu oraz pograniczu tureckim i tatarskim. Hajdamacy często współdziałali z chłopami, motywując swoje grabieże obroną ludu przed uciskiem pańszczyźnianym. Zdarzało się jednak, że obok szlachty i wojska hajdamaków ścigali również wieśniacy, gdy ci pustoszyli i rabowali ich okolicę. Jędrzej Kitowicz zaznaczał, że hajdamaków posadzano o kontakty z siłami diabelskimi, które sprawiały, że nie miały się ich kule.

²⁰ Niewykluczone, że Jakubowski inspirował się *Hajdamakami*, wczesnym utworem Stanisława Jaszowskiego, opublikowanym w 1826 roku w trzecim tomie *Zabawek rymotwórczych*, który Maria Janion określiła jako „produkt schyłkowego, zmanierowanego sentymentalizmu” (*Polski słownik biograficzny*, t. 11, red. nac. E. Rostworowski, Wrocław 1964-1965, s. 87). Możemy zaobserwować widoczne podobieństwa na poziomie fabuły obu utworów, która opiera się na wyprawie hajdamaków na zamek magnacki nad brzegami Dniepru, opowiada o rzezi przez nich dokonanej, a także o mezaliansowym (jak wydaje się na początku utworu) wątku romansowym.

²¹ Saturnalia – święto ku czci boga Saturna obchodzone w starożytnym Rzymie. Było to najweselejsze święto w roku, w czasie którego na pamiątkę złotego wieku, jaki zapanował na ziemi pod rządami Saturna, wszyscy ludzie stawali się równi, a niewolnikom usługiwali ich panowie.

śnie na Aleksandra, jakby polecał jego opiece żonę i córkę, rzucił wzrok na żonę, na swą małą Wandę – wtem oczy jego wieczna pokryła zasłona.

IV

Wanda

Po zaszłych wypadkach, dopiero opisanych, Wojewoda opuścił na zawsze Ukrainę i zamieszkał w innych swych dobrach, położonych między Krakowem i Karpatami. Żona Bartłomieja poszła niedługo za mężem, a córkę swą Wandę zostawiła opiece Wojewody. Jak róża wśród łąki, błyszczała pięknoscią Wanda. Niebieskie jej oczy émiły błękit niebios – usta jej wyrównywały pięknoscią najozdobniejszym kwiatom, a gdy zefir powiewający od Karpatów igrał z jej czarnymi i w pierścienie wijącymi się włosy, podobną była do bogini łąk. Ale zefir miał rywala w osobie jej młodego nauczyciela i opiekuna.

Gdy siedząc nad brzegiem strumyka, Aleksander nauczał ją geografii, wskazywał bieg rzek, niezmiennosć oceanu, często przez zapomnienie utapiał swe myśli w oceanie jej pięknosći – gdy uważali obroty gwiazd, bieg księżyca; w gwiazdach, w księżycu spotykały się ich oczy i wówczas o żadnej innej nie myśleli astronomii, prócz astronomii miłosći. Kochali się, nie wiedząc nawet o tym – kochali się namiętnie i uczucia miłosći wzrastały wraz z nimi. Nie było uczucia w sercu Aleksandra, którego by Wandy serce nie mieściło – nie było myśli, której by i ona w tejsze chwili nie miała. Czułe się kochali – i samo ich położenie i okolica miłosć wzniecały.

Okolice między Krakowem i Karpatami²² przedstawiają jeden z najpiękniejszych widoków w naszym kraju. Ogromne, dumne Karpaty, wierszchołkiem obłoków sięgające i skałami najeżone, stoją jakby strażnicy naszej wolności; a ich mieszkańcy, różnobarwne kwiaty, zdają się zapraszać do siebie przechodnia. „Tu, tu, do nas, – ktokolwiek masz czułe serce, chodź, używaj uciech niewinnych. Czy słyszysz te pienia słowików

²² Stereotyp idyllicznych okolic Krakowa narodził się w nurcie idylli w późnym oświeceniu w twórczosći Wincentego Reklewskiego oraz autora *Wiesława*, Kazimierza Brodzińskiego, który w wierszu *Widzenie na Górach Karpackich* nawiązywał do koncepcji Karpat jako strażników polskiej ziemi. Karpaty do utraty niepodległosći stanowiły południową granicę Polski oraz wiązały się z mitem wolnego górala, zrodzonym z mitu szwajcarskiego.

mieszające się z mruczeniem strumyka? Chodź! Posłuchaj tej muzyki – czy słyszysz te flety pastusze z wracającą do domu trzodą? Czy widzisz czekające na nich dziewice? Czy widzisz ich proste i ochocze tańce? Chodź i dzielaj te wszystkie rozkosze. – Wszystko tu wzywa cię – chodź i używaj.

W tej to okolicy nasi niewinni kochankowie oddychali powietrzem miłości – lecz nie mówili o miłości. Bo czyż zefir, całując kwiaty, mówi, że je kocha? Gdy siedząc na mchem porosłej skale, pod baldachimem nieba i przy świetle księżyca, obejmowali się wspólnie, gdy się ich usta zetknęły, gdy wśród cichej wymowy oczy się ich spotkały; mogliż myśleć o innym jakim szczęściu, o innym świecie? Mogliż myśleć, że jest inny świat, świat spekulacyjny, przewrotny, zwodniczy i chytry? Mogliż się domyślać, że pod ich stopami była głęboka przepaść? Szczęście ich było bez granic – długo więc trwać nie będzie. Jest bowiem jakaś skryta moc, moc dzielna, wielowładna, która wszystkiemu, co jest szczęśliwe, wielkie, potężne, szepce: „Nie będziesz trwać długo”. Skały tylko zimne i nieużyte, te trwać będą długo, długo^{23*}.

²³ *Dalszego ciągu tej powieści nie można było znaleźć pomiędzy papierami Jakubowskiego. Jeśli jest w czyjś ręku, zapewne bądź po angielsku, bądź w tłumaczeniu, przestaną będzie do ogłoszenia.

Jarosław Ławski
(*Uniwersytet w Białymstoku*)

MAJOR ALEKSANDER
AUGUSTA ANTONIEGO JAKUBOWSKIEGO –
FRAGMENTY Z ESTETYKI EGZYSTENCJI

*He was a young man of great poetic
genius, and by his early death Polish
literature has lost much.*

Paul Sobolewski, *A.A. Jakubowski*¹

FENOMEN

*P*ublikacja niewielkiego fragmentu prozy Augusta Antoniego Jakubowskiego jest kolejną próbą spłaty długu wdzięczności, jaki literatura polska i historia tejże literatury zaciągnęły u młodego, zmarłego w wieku 21 lat syna Antoniego Malczewskiego, autora *Marii* (1825). Można rzec, iż sława ojca tak bardzo przyćmiła wysiłki syna, Augusta Antoniego (to drugie imię dostał zapewne na cześć ojca), że usiłujący w krótkim życiu zaistnieć na Parnasie August nie wydobyl się prawie przez dwieście lat z jego cienia. Takie stwierdzenie byłoby nieprecyzyjne. Jakubowski bowiem zrazu w ogóle nie wydostał się na jaw jako samodzielna postać literatury polskiej czy amerykańskiej. Gdyby nie wysiłek – bezcenny, godzien najwyższego uznania – najpierw Marcina Rosienkiewicza, towarzysza niedoli, a potem Pawła Sobolewskiego, Stanisława Pigonia, Juliana Krzyżanowskiego, Arthura i Marion Colemanów i Pawła Hertza, imię jego poszłoby w zapomnienie².

¹ P. Sobolewski, *Poets and Poetry of Poland. A collection of Polish verse, including a short account of the history of Polish poetry, with sixty biographical sketches of Poland's poets and specimens of their composition*, Chicago 1881, reprint: New Delhi 2013, s. 458.

² Zob. S. Pigoń, *Syn Malczewskiego*, „Ruch Literacki” 1930, nr 3; J. Krzyżanowski, *A.A. Jakubowski. Syn Malczewskiego*, Kraków 1930; *Zbiór poetów polskich XIX w.*, ks. 1-7, oprac. P. Hertz, Warszawa 1959-1975; a także fragment *Dr William Buell Sprague and August Jakubowski* w: A.P. Coleman, M.M. Coleman, *Polonica and Connecticut*, „Polish-American Studies” 1947, vol. 4, no. 1/2.

Epokowym wydarzeniem w dziejach przywracania imienia Jakubowskiego historii literatury stała się w 1973 roku publikacja *Poezji* w znakomitym opracowaniu Juliana Maślanki³. Od początku XXI wieku publikacji o Jakubowskim – i to publikacji ważnych – przybywa regularnie⁴. Lata 1837-1973 wyznaczają więc pierwszy, nieśmiały okres odnajdywania i odpamiętywania tej twórczości, podczas gdy okres objęty datami 1973-2016 znaczą naprawdę ważne próby przypomnienia Jakubowskiego jako ważnej postaci literatury polskiej i... amerykańskiej.

Jest bowiem fenomenem, iż ledwie 21-letnie życie – burzliwe jak mało które, znaczone więzieniem, deportacją do Ameryki, podróżą do Meksyku, chorobą i samobójczą śmiercią – zapisało się tomem polskich wierszy i anglojęzyczną książką o literaturze polskiej *The Remembrances of a Polish Exile* (1835), przynależącą do obu kultur i literatur⁵. Kulturze polskiej książeczka ta daje szansę przyjrzenia się sobie z oddali, z amerykańskiego brzegu – jest to ogląd bogaty, obejmujący język, historię, oświatę, literaturę, politykę. To wszystko w filadelfijskim wydaniu mieści się na 69 stronach! Popularność tej książki w Stanach Zjednoczonych, towarzyski sukces Jakubowskiego w środowisku prezbiteriańskim wielbnego Williama Buella Sprague’a oraz pośród uczennic szkoły, w której uczył – każą dobrze myśleć o Jakubowskim jako absolwencie liceum w Krzemieńcu, reprezentancie kultury poddanej bezwzględny represjom, czego los Augusta Antoniego jest jaskrawym przykładem⁶.

Piszę to wszystko nie bez powodu. Można bowiem zapytać: jaki jest sens publikowania kilku stron niezbyt znanego poety w ekskluzywnym wydaniu, opatrzonym aż trzema komentarzami badaczy...? Spróbujmy, co oczywiste, spokojnie odnieść się do tej wątpliwości. Najpierw przypomnijmy raz jeszcze, że jest Jakubowski autorem liryków, które w zgodnej opinii badaczy wyznaczają nowe kierunki w poezji polskiej. Choć naznaczone młodością, zapisują one ciemne, mroczne doznania egzystencjalne, prowadzące poetę w końcu do osobistej katastrofy:

³ A.A. Jakubowski, *Poezje*, wstęp i red. J. Maślanka, Kraków 1973. Zob. też: J. Maślanka, *Poeta tragiczny*, „Ruch Literacki” 1972, nr 5.

⁴ Por. E. Żuk, „*The Remembrances of a Polish Exile*” Augusta Antoniego Jakubowskiego, „Ruch Literacki” 1979, z. 5; Z. Wardziński, *English Publications of Polish Exiles in the United States: 1808-1897*, „The Polish Review” 1995, t. 40, nr 4; J. Ławski, *W romantycznym mroku gwiazd. Wyobrażenia katastroficzne Augusta Antoniego Jakubowskiego*, [w:] idem, *Bo na tym świecie Śmierć. Studia o czarnym romantyzmie*, Gdańsk 2008; idem, *Siedem. O Auguste Antonim Jakubowskim*, [w:] *Nihilizm i historia. Studia z literatury XIX i XX wieku*, red. M. Sokołowski, J. Ławski, Białystok–Warszawa 2009.

⁵ Najszersze, jak do tej pory, oparte na poszukiwaniach prowadzonych w Stanach Zjednoczonych przedstawienie życia i twórczości Jakubowskiego znajdziemy w: E. Modzelewska, *August Antoni Jakubowski – poeta rozpacz*, *Życie i twórczość*, Kraków 2015, 144 s.

⁶ A.A. Jakubowski, *The Remembrances of a Polish Exile*, Philadelphia 1835, 69 s.

Dzisiaj wędrowny młodzieniec
 U cmentarza, u mogiły
 Zbieram kości na ten wieniec
 By jak naga myśl świeciły.
 Z czaszek ułożę ołtarze,
 Trawiący ogień rozniecę
 I już więcej nie pomarzę,
 I już więcej nie polecę⁷.

Przy tym wszystkim Jakubowski nie uchyla się od odpowiedzialności za historię. Jest nią naznaczony, a nawet zawłaszczony przez nią i przeżarty jej ideą, co uwidacznia się w jego ostrych, antyzaborszych wierszach, takich jak *Aud Brutus aut nihil*, gdzie grzmi:

Kto wroga krew pije,
 Choćby to krew brata, syna,
 Z mężnym sercem Rzymianina
 Polski Brutus niechaj żyje!⁸

Ten ogarnięty furią nastolatek, już po nieodwołalnej deportacji za ocean, uczy się w rok języka angielskiego (a przecież był świetny we francuskim, którego tu, w Ameryce, nauczał) i pisze książkę o polskiej kulturze, historii i literaturze, dedykując ją: *To the Ladies of America*⁹. W liryce, którą, jak zanotował Marcin Rosienkiewicz, układał sobie w głowie, musi być naraz czułym i tragicznym synem, kochankiem, mścicielem krzywd ojczyzny, odkrywcą realiów amerykańskich (wiersze *Indianin*, *Indianka*), a przede wszystkim pełnym tajemnic wewnętrznego życia melancholikiem¹⁰. We *Wspomnieniach polskiego wygnańca* Jakubowski staje przed nami znowuż jako równocześnie i naraz: memuarysta, historyk, krytyk i badacz literatury, polityk, konspirator. O ile wiersze tworzy przeważnie po polsku, więc dla polskiego czytelnika, o tyle *Wspomnienia* mają czytać rodowici Amerykanie! Z pewną emfazą powiedzielibyśmy, że w tych dwóch „tekstach” – wierszowanym i prozą – zapisuje się dusza polska. Umysł

⁷ Zob. polską edycję książki: A.A. Jakubowski, *Wspomnienia polskiego wygnańca. The Remembrances of a Polish Exile. Wydanie polsko-angielskie*, tłum., wstęp i red. J. Ławski, P. Oczo, Białystok 2013, 160 s.

⁸ A.A. Jakubowski, *Przemiana*, [w:] idem, *Poezje*, s. 57; idem, *Aut Brutus aut nihil*, [w:] idem, *Poezje*, s. 6.

⁹ Idem, *Wspomnienia...*, s. 108.

¹⁰ Marcin Rosienkiewicz w *Wiadomości biograficznej o Jakubowskim*, którą przywołał w edycji *Poezji* Jakubowskiego Julian Maślanka, pisał o nim: „Planował on poemat narodowy *Bunt Chmielnickiego*, z którego ledwo jeden wyjątek znalazłem w jego papierach, bo on wszystkie swe wiersze w pamięci wyrabiał, a potem dopiero za papier chwycił” – A.A. Jakubowski, *Poezje*, s. 69.

21-latka, który osiąga kres (niestety negatywny) rozwoju duchowego. Jakubowskiego nie zabijają okoliczności zewnętrzne: zesłanie, kula wroga, lecz wewnętrzne rany: tęsknota, melancholia, rozpacz, nieszczęścia, którym daje świadectwo zarówno w liryce:

Próżno w przyszłość wyszłę oczy,
Nadzieja mi je oświeci;
Próżno dusza w odmęt leci,
Gdzie ją koło cierpień toczy.
Zresztą wśród burzy cierpienia
W Boga, w ludzi nie ma wiary,
W szczęściu widzi omamienia,
A w nadziejach same mary¹¹.

– jak w prozie:

Jednak gdym tylko począł wydobywać mą pamięć z popiołów, tyle się nagle pojawiło przede mną zjaw, że na powrót pogrzebałem je w swej piersi. Zamie-
rzałem napisać historię, a spisałem jedynie jej ułamki¹².

Biblijne słowa „z prochu powstałeś i w proch się obrócisz” mogłoby być za-
wołaniem krótkiego życia poety-deportanta. Śmierć, smutek, pustka, zwątpienie,
katastrofa znaczą całe jego pisarstwo¹³. Oczywiście! Można i trzeba szukać źródeł
tej rozpaczliwej poety-egzystencjalisty w tęsknocie do ojczyzny, chorobie, która pod
koniec życia oszpeciła go garbem, miłości do jakiejś amerykańskiej ukochanej.
Trzeba przypominać niezwykle tęsknotę Jakubowskiego do matki (jeden z moty-
wów wiodących liryki), do ukochanego Podola i Ukrainy (również stały motyw
u autora *Buntów Chmielnickiego* i rozdziału *Appendix, containing a short notice
of Ukraine and Podolia*)¹⁴. Wieloznaczny pozostaje stosunek Augusta do ojca,
Antoniego Malczewskiego. Nieślubny syn darzy ojca szacunkiem i uwielbieniem
jako poeta, ale we *Wspomnieniach* nie przyznaje się do osobistego związku
z twórcą, którego hardo przeciwstawia największej gwiazdzie literatury, Mickie-

¹¹ Idem, *Przeszłość*, [w:] idem, *Poezje*, s. 53.

¹² Idem, *Wspomnienia...*, s. 65; fragment *Przedmowy*.

¹³ Zob. E. Modzelewska, *Obsesja śmierci w twórczości Augusta Antoniego Jakubowskiego i Heinricha von Kleista*, [w:] *Wzniosłość i makabra w literackich obrazach śmierci*, red. M. Kuran, Łódź 2014; J. Ławski, *Tragiczna i utracona – Ukraina w liryce Augusta Antoniego Jakubowskiego*, [w:] *„Szkoła ukraińska” w romantyzmie polskim. Szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowski, U. Makowska, M. Nesteruk, Warszawa 2012.

¹⁴ Zob. A.A. Jakubowski, *Dodatek zawierający krótką wzmiankę o Ukrainie i Podolu*, [w:] idem, *Wspomnienia...*, s. 101-106. Pisałem o tym w: J. Ławski, *Głos „polskiego wygnańca” o Ukrainie w Ameryce w 1837 roku po angielsku*, „Ucrainistica: zbirnik naukovih prac” (Krivij Rig) 2014, vip. 12.

wiczowi¹⁵. Jakubowski jest wreszcie poetą gwiazd, natury, kosmosu. Gwiazdy, morze, ocean, niebo i kwiaty tworzą imagosferę tej liryki.

I, zapytajmy, mielibyśmy pozostawić bez komentarza cały ten wspaniały dorobek Jakubowskiego? I moglibyśmy pozostawić w rękopisie ułomek, okruch, żdźbło talentu tego młodzieńca i tragika, co dał Amerykanom pierwszą książkę o poezji polskiej zawierającą tłumaczenia jej fragmentów? A w liryce polskiej prekursorsko znaczył w latach 30. XIX wieku szlak prowadzący ku młodopolskiemu pesymizmowi? O ile moderniści bardzo często histrionizowali egzystencję, grali pesymizm, o tyle Jakubowski – z dala od bibliotek i polskich salonów – jest autentyczny w każdym calu. Wierny i prawdziwy aż po ostateczną konstatację, że życie nie ma sensu: „A zapłakać miejsca nie ma”¹⁶.

Major Aleksander to fragment próby samorealizacji, której spełnieniem miała być powieść. Niedojrzałość talentu prozaika znać tu na każdym kroku: akcja zbudowana na zasadzie gwałtownych zwrotów dokonujących się *deus ex machina* (niezwykłe spotkanie ze starym sługą, dramatyczne wydarzenia na Ukrainie dzieją się jak w filmie...). Autor jeszcze nie umie budować fabuły¹⁷. Postaci kreślone są jakby koturnowo, mają w sobie coś z kreacji operowych i z sentymentalnych powieści. I długo by tak można wybrzydząć... A jednak *Major Aleksander* jest też milowym krokiem w zgłębianiu tajemnicy Jakubowskiego, jego życia duchowego, jego wyobraźni i idei, którymi przesiąkł do głębi. Ten strzęp powieści mówi więcej o epoce niż niejedna powieść krajowa. A o Jakubowskim mówi rzeczy zasadnicze!

WYRAZIĆ LOS...

Major Aleksander miał być, jak sędzę, najpełniejszą próbą wyrażenia siebie – swoistą autobiografią Jakubowskiego i do tego szczerą, bo adresowaną do nieuprzedzonego, amerykańskiego czytelnika. Był to stosunkowo młody gatunek. Proza lepiej nadawała się do tego, by wyrazić dynamizm losów jednostki w niespokojnym świecie wielkiej Historii, która wstrząsnęła Europą i światem od rewolucji francuskiej po epokę napoleońską. Trudno zresztą w pełni przekonująco twierdzić, iż utwór Jakubowskiego miał być powieścią w XX-wiecznym znaczeniu lub nawet w kształcie, jaki gatunek ten osiągnął u Balzaca, Dumasa, Eugeniusza

¹⁵ O stosunku do ojca zob. J. Ławski, *Mroczny moment. O „Wspomnieniach polskiego wygnańca” Augusta Antoniego Jakubowskiego*, [w:] Balaghan. *Mikroświaty i nanohistorie*, red. M. Jochemczyk, M. Kokoszka, B. Mytych-Forajter, Katowice 2015.

¹⁶ A.A. Jakubowski, *Przeszłość*, [w:] idem, *Poezje*, s. 52.

¹⁷ Wszystko wskazuje na to, że była to powieść pisana dla Amerykanów. W *Wiadomości biograficznej o Jakubowskim* Rosienkiewicza czytamy: „Zaczął był pisać powieść po angielsku, której przekład zamieszczam na końcu tak, jak jest w oryginale nie skończona” (*Poezje*, s. 69).

Sue. Jeśli miała to być powieść z czasów napoleońskich, to w takim wymiarze, jaki na przykład nadał swemu *Grenadierowi-filozofowi* Cyprian Godebski¹⁸.

Słowo „powieść” wolno potraktować jeszcze inaczej: jako dłuższe opowiadanie, utwór fabularny zawierający pewną historię. Trzeba od razu dopowiedzieć, że pisana w Stanach Zjednoczonych, a więc po 1835 roku, „powieść” Jakubowskiego była w zamierzeniu opowieścią historyczną, cofającą się do czasów wyprawy Napoleona do Egiptu, a zatem lat 1798-1799¹⁹. Do tej samej wyprawy nawiązywał Grzegorz z *Kordiana* Juliusza Słowackiego, opublikowanego mniej więcej w tym samym czasie, w 1834 roku. Jak pociągająca była to epoka, jak ciągnęło romantyków do Egiptu, potwierdza wiersz Jakubowskiego zatytułowany *Piramidy*, pisany zapewne na początku jego twórczości:

Piramidy! O cuda, podziwienie świata,
Świetne sławy Egiptu świadki i pamiątki!
Przetrwałyście tysiączne, wiekopomne lata
I przetwałyście waszych budowników szczątki.
Pogrążyła się wasza ojczyzna w nicości,
Wy trwacie na tej ziemi, choć ona nie wasza,
Gdzie muslanizm proroka natchnienie ogłasza,
Pilnujcie Egiptu jak stróże wieczności.
Równie i Polska znikła, kraj mój ukochany,
Gdzie miecz brzękał, tam teraz brzękają kajdany
Lub obce ucho ziomka uderzą wyrazy.
A ja stoję jak pomnik gruzów i rozbicia
I płaczę, i klęę długie chwile mego życia,
Trwały jak głązy, czemuż nie zimny jak głązy?²⁰

Trudno nie zauważyć, iż wiersz ten wiernie oddaje ducha i niektóre idee *Majora Aleksandra*. Jakubowski był niewątpliwie zakochany w historii: Polski, ziem ukraińskich, Podola, a także Europy, Ameryki. Fragment poematu *Bunt Chmielnickiego* i inne jego wiersze historyczne potwierdzają ten fakt. Co więcej, pisarz żył historią współczesną. We *Wspomnieniach polskiego wygnańca* przywołał całą swoją historię, a jako jej świadectwo włączył do swej książeczki *Odezwę Komitetu Polskiego w Paryżu do polskich emigrantów*²¹.

¹⁸ Zob. A. Timofiejew, „Powieści” Cypriana Godebskiego wobec konwencji powiastki oświeceniowej, „Pamiętnik Literacki” 1999, z. 3, s. 133-148.

¹⁹ Por. P. Strathern, *Napoleon w Egipcie. „Największa sława”*, tłum. T. Hornowski, Poznań 2009.

²⁰ A.A. Jakubowski, *Piramidy*, [w:] idem, *Poezje*, s. 5. O romantycznym Egipcie zob. *Hieroglifem pisane dzieje... Starożytny Wschód w wyobraźni romantyków. Studia*, red. W. Szturc, M. Bizior-Dombrowska, Warszawa 2007; *Geografia Słowackiego*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, Warszawa 2012.

²¹ Zob. A.A. Jakubowski, *Wspomnienia...*, s. 99-100. Oryginał *Odezwy* w *Aneksie* na s. 51-53.

Co zatem oznaczała ta pisarska wyprawa do Egiptu roku 1798? Jak sędzę, zasadnicza intencja Jakubowskiego była osobiwa. Nie chciał ani rekonstrukcji wydarzeń historycznych, ani tworzenia literackiej panoramy epoki. Jakubowski pragnął w ramie opowieści historycznej zawrzeć treści autobiograficzne, stworzyć swoisty pamiętnik czulej duszy, w pełni wyrażający jego odczucia. Miały to być spowiedź, autobiografia, znarratywizowany pamiętnik z elementami gawędy (opowieści sługi) i powieści sensacyjnej. Spoiwem tych wszystkich treści powinno być się stać „ja” głównego bohatera, a szeroką ramą gatunkową „powieść” w znaczeniu, jakie temu słowu przypisywała pierwsza połowa XIX wieku:

Skutkami rewolucji francuskiej i wojen napoleońskich były masowe ruchy wielkich armii, które uświadomiły wszystkim odrębność i aspiracje narodowe na tle upadku i powstawania systemów państwowości, starć, ruchów politycznych i wpływów historii na losy jednostki. W połączeniu z rosnącą w ciągu XVII w. znajomością przeszłości, wyrażającą się w historiografii (Hume, Robertson, Gibbon), w antykwaryzmie (zbieranie ballad ludowych i antyków) i w modzie na dawność (imitacje architektoniczne zabytków i ruin w „arkadiach” oraz naśladownictwa literackie Macphersona i Chattertona), owa świadomość zależności jednostek od losów narodów, a narodów od stosunków międzynarodowych dała początek myśleniu historycznemu, którego pierwszym przedstawicielem w literaturze europejskiej był Scott²².

Sięgnięcie po konwencję powieści historycznej miało jeszcze inne znaczenia. Wszystko, co wiązało się z Napoleonem, z jego nadziejami na wyzwolenie człowieka (*Kodeks Napoleona*) i uwolnieniem Polaków (entuzjazm dla wielkiej armii Napoleona ciągnącej na Moskwę zapisywał w tym czasie Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*, 1834), stanowiło nie historyczny temat, ale wciąż żywe i poruszające się doświadczenie pokoleń owładniętych irredentyzmem i nadziejami na liberalizację stosunków w Europie, którą Kongres Wiedeński (1815) podzielił i oddał we władanie monarchów absolutnych po upadku cesarza Francuzów.

Powieść z czasów napoleońskich była więc oczywistą narracją o współczesności. Tej współczesności, która rzuciła Jakubowskiego na amerykański brzeg. (Pomijam kwestię, czy brał, czy nie brał on udziału w powstaniu listopadowym; przecież jednak nie został aresztowany i deportowany przez Austriaków przypadkowo!) W takim wyborze historii z czasów napoleońskich tkwiła jeszcze inna sugestia – nawiązanie do historii i tradycji rodzinnej. Żołnierzem Napoleona był przecież Antoni Malczewski, ojciec Augusta, obrońca twierdzy Modlin w fa-

²² W. Ostrowski, *Powieść historyczna*, [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska, Kraków 2006, s. 570.

talnym dla cesarza roku 1812²³. I rzeczywiście – w strukturze fabuły *Majora Aleksandra* widoczne jest bezpośrednie przejście od pretekstowo potraktowanej fabuły egipskiej do najważniejszej fabuły polskiej, rodzinnej, domowej. Historia Francuzów zdobywających Egipt naraz przemienia się w opowieść o dziejach Francji, Europy, a w końcu Ukrainy ogarniętej wypadkami koliszczyzny:

– Ale powiedz mi co o naszym kraju, wszak opuściłeś go po mnie – powiedz mi o naszej drogiej Polsce. – Tu zimne zwykle i obojętne oko Majora zaświeciło niezwykle blaskiem – tej jeden mistyczny wyraz *Polska* rozjaśnił je – było zimne i obojętne, gdy myślał, że Polska była nie jego, że służył jak cudzoziemiec w obcym wojsku i obcej sprawie; lecz na wspomnienie Polski jego uczucia, wspomnienie lat młodzieńczych tak szybko ubiegłych wlały się uroczą w źródło myśli i czarownym sposobem rozjaśniły oko²⁴.

Wszystkie fragmenty „powieści” – *Major Aleksander*, *Powieść starego Tomasza*, *Młodość Aleksandra*, *Wanda* – uruchamiają więc w rzeczywistości na kanwie historycznej narracji mechanizmy duchowej spowiedzi dziecięcia wieku. *Major Aleksander* w takim odczytaniu jest „narracją” o charakterze autobiograficznym. To po pierwsze. Po drugie, okazuje się próbą skonstruowania mitu osobowego, romantycznej mitobiografii, historii dziecka epoki wojen, wyrażającej jednocześnie poruszenia serca i duszy bohatera. Miała to być historia pogłębiona i zarazem typowa, wzorcowa. Pogłębiona jako wyraz indywidualnych, duchowych rozterek Jakubowskiego (jego *porte-parole* jest tu Aleksander):

W tymże czasie Major zostawał samotny w namiocie. Lekarz, towarzysze broni, wszyscy się oddalili – ale namiot jego pełen był – pełen tych, którzy pomarli lub w odległej byli krainie – cała więc przeszłość zajmowała myśli jego. Na twarzy panował pewny rodzaj smutku, lecz w oczach jego było coś rozpaczającego. – Miałżeby on śmierci rozpaczać? O nie – myśl ta daleka była od niego – on tyle lat goni za śmiercią – nie, on pragnął kogoś – on pragnął swego wiernego psa, aby odebrał jego ostatnie tchnienie. Jakże dziecinni czasem jesteśmy, nawet na łożu śmierci!²⁵

²³ Por. J. Ławski, „*To zawsze wielki człowiek, kto największy z ludzi?*” (*Napoleon, Malczewski, Jakubowski*), [w:] *Literatura, pamięć, kultura. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Feliksiak*, red. E. Sidoruk, M.M. Leś, Białystok 2010.

²⁴ Wszystkie cytaty z powieści *Major Aleksander* podaję za wersją pomieszczoną w niniejszej książce.

²⁵ Uderza kondensacja tych samych ciemnych, mrocznych motywów, które znajdziemy w liryce Jakubowskiego, Niewątpliwie w tym fragmencie zdradza on wrażliwość „czarnoromantyczną”. Zob. H. Krukowska, *Noc romantyczna. Mickiewicz, Malczewski, Goszczyński. Interpretacje*, wyd. 2 popr., Gdańsk 2011; *Noce romantyków. Literatura, kultura, obyczaj*, red. D. Skiba, A. Rej, M. Ursel, Kraków 2015.

Ten myśliciel-pesymista, może nawet zrozpaczony nihilista, jest tu równocześnie wyrazicielem prawdy wieku XIX, wieku, który zrodził się z fermentu XVIII stulecia. Taki wiew krwawych dziejów kształtuje życie Aleksandra:

Było to właśnie, gdy dziki Gonta podniósł sztandar buntu – buntu, który krwią i pożogą zalał znaczną część polskiej ziemi.

Podobnie – epicko i złowrogo – duch stulecia odzywa się w opowiadaniu jego starego sługi Tomasza:

Tomasz był strzelcem w jednych z dóbr wojewody Zaremby. Gdy powstanie Kościuszki poruszyło serca prawych Polaków, i stary myśliwiec, porzuciwszy lasy rodzinne, zaciągnął się do szeregów narodowych. W wielu był bitwach, wszędzie okazał się niezwykłe męstwo i poniósł pod Maciejowicami chlubne rany. Wszystkim wiadome są wypadki od tej nieszczęsnej i stanowczej bitwy. Serce Tomasza pękało z żalu nad stratą ojczyzny – proste to serce pełne było najczystszej miłości ojczyzny – dla Polski jedynie biło. Dobrze Napoleon powiedział: „Jeśli chcesz poznać, co to jest miłość ojczyzny, idź do Polski”²⁶.

Jakubowski próbował więc łączyć w powieści indywidualną prawdę egzystencji z esencją dziejów pokoleń przełomu XVIII i XIX wieku; łączyć niewyraźny pesymizm ze świadectwem historii Polski i Europy. Powieściowy strzęp wielkiej narracji wskazuje na niezwykle ambitny zamiar młodego twórcy. Chciał on wyrazić siebie i swą epokę. Nie po raz pierwszy. Do *Wspomnień polskiego wygnańca* włączył bowiem nowelkę *The Polish Lovers (Polscy kochankowie)*, pokazującą tragiczne dzieje miłości Haliny i Kazimierza, zakochanych w sobie patriotów, na tle represji carskich. W tekście adresowanym do Amerykanów, a w szczególności Amerykanek, Jakubowski posłużył się konwencjami sentymentalnymi, przydając miłości „kochanków” wzniosły wymiar, a patriotyzm wynosząc jako najwyższą ideę ich życia. Wyraża ją poetycka, zbliżająca utwór do operowego libretta, *Pieśń Haliny*, w której czytamy:

A jeśli on zginie, dla naszej wolności,
Matko moja, Polsko, choć będę w żałości,
Smutków poniecham, myśli ci powierzę,
Mą miłość i życie ci w ofierze²⁷.

²⁶ Napoleon i Francja ulegają w utworze idealizacji. Jednak we *Wspomnieniach* Francja jest już przedstawiona dwuznacznie – jako kraj wolności i kraj cynicznej polityki (to z tego powodu nie przyjęła ona polskich wygnańców, w tym Jakubowskiego, i musieli oni popłynąć do Ameryki).

²⁷ A.A. Jakubowski, *Polscy kochankowie*, [w:] idem, *Wspomnienia...*, s. 90. Przypomnijmy, że wielu kompozytorów pisało muzykę do *Marii* Malczewskiego. I w liryce, a nawet prozie, Jakubowskiego jest coś operowego. Zob. A. Żórawska-Witkowska, *Lud, naród i ojczyzna*

Owiana wzniosłym, patetyczno-tragicznym duchem opowieść o *Polskich kochankach* nie wyrażała jednak tego, co, jak przypuszczam, Jakubowski koniecz- nie chciał wyrazić, uzewnętrznic: prawdy jego wnętrza. Dlatego, wolno domnie- mywać, porwał się na „powieść” o *Majorze Aleksandrze*.

Był to odważny gest. Jak wynika ze *Szkicu o poezji polskiej*, pomieszczo- nego we *Wspomnieniach polskiego wygnańca*, Jakubowski postrzegał literaturę przede wszystkim przez pryzmat liryki i dramatu. Trzeci z rodzajów – epika – był dlań ważny o tyle, o ile łączył się z liryką i opiewał ważne wydarzenia hi- storyczne (nieprzypadkowo chwalił *Marię*, dumy Zaleskiego, wiersze i *Zamek kaniowski* Goszczyńskiego)²⁸. O powieści jako gatunku nie znajdziemy tu słowa. Wprawdzie wymienia Jakubowski na przykład Ignacego Krasickiego, lecz jako autora satyr, przywołuje Niemcewicza, ale jako poetę.

Czyż jednak młody pisarz, tak wynoszący ponad wszystkie inne utwory wieszczą *Konrada Wallenroda*, mógł przeoczyć, że jedną z inspiracji Mickiewi- cza było powieściopisarstwo Jamesa Fenimore’a Coopera (1789-1851), autora *Szpiega* i *Ostatniego Mohikanina*?²⁹ Coopera, którzy z entuzjazmem działał na rzecz sprawy polskiej po upadku powstania listopadowego? Jakkolwiek było, Ja- kubowski był zapewne czytany we francuskich, angielskich i może amerykań- skich powieściach i to one musiały mu podpowiedzieć właśnie prozę (i to prozę powieściową) jako formę ekspresji udręk wygnańczego „ja”.

ESTETYKA EGZYSTENCJI

Jeśli spojrzeć na estetykę literatury XIX wieku z punktu widzenia jej wewnętrz- nej teleologii, a więc tego, co miała wyrazić za pomocą środków artystycznych, to wolno zauważyć, że znajdujemy w niej różnego rodzaju strategię wyrazu: estety- kę historii (próby jej literackiego wyrażenia), estetykę egzystencji, estetykę my- śli, estetykę sytuacji, estetykę intrygi i estetykę niewyraźnego (Boga, natury, świętości). Często jedna z tych estetyk płynnie łączyła się z drugą, przechodząc z jednego sposobu wyrażania w inny, z użyciem innych narzędzi sztuki opowia- dania lub wyrażania.

Major Aleksander należy do estetyki egzystencji i estetyki historii. Zawiera też – ledwie tu sygnalizowane – próby kreacji estetyki sytuacji, myśli i „niewyra-

w pierwszych operach polskich (1778-1794), [w:] *Operowy kontrapunkt. Libretto w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. K. Lisiecka, B. Judkowiak, Poznań 2014.

²⁸ A.A. Jakubowski, *Wspomnienia...*, s. 76: „Goszczyński, pierwszy, który rozpoczął naszą re- wolucję, prócz patriotycznego ducha posiadał też wiele zasług poetyckich. Jego poemat *Zamek kaniowski* oraz pieśni patriotyczne wynoszą go na najwyższy poziom”.

²⁹ O zaangażowaniu Coopera w sprawę polską: E. Jeglińska, *Literatura polska w Stanach Zjed- noczonych w latach trzydziestych XIX wieku z perspektywy emigracji popowstaniowej*, [w:] *Literatura polska w świecie. Zagadnienia recepcji i odbioru*, red. R. Cudań, Katowice 2006.

żalnego”³⁰. Akcentujemy przede wszystkim śmiałość koncepcji pisarskiej. Trzeba przy tym podkreślić jej niedojrzałość, jakby embrionalność. To ledwie zaczątek powieści czy opowieści, narracji czy spowiedzi. Ów fragment z konieczności zbiera w sobie wszystkie „ślady” gatunkowe i możliwe estetyki. Taki nadmiar śladów, znaków, nawiązań przy nierozwinięciu pełnym żadnego z nich charakteryzuje fragmenty, dzieła nie w pełni udane lub niedojrzałe. I *Major Aleksander* może być uznany za dzieło (czy: dziełko) fragmentaryczne, nie do końca udane, a przede wszystkim niedojrzałe. Niedojrzałość tego rodzaju ma jednakowoż i pewną zaletę: więcej odsłania³¹. A Jakubowski-poeta, urodzony liryk-melancholik, chciał się w fabule odsłonić i... przesłonić mitobiografią dziecięcia wieku. I odsłonięcie, i przesłonięcie „dzięki” tej niedojrzałości stały się wyrazistsze. Popatrzmy na elementy tej narracyjnej gry ze świadomością, że to tylko fragment niedokończony epickiego malowidła.

Tytuł – fabuła – narracja. Nie możemy być pewni, że powieść ukończona miałaby tytuł „Major Aleksander”³². Nie możemy mieć wątpliwości, iż tak zatytułowany podrozdział otwiera utwór. Wiele on mówi o autorze. Twórca *Majora Aleksandra* podejmuje dzieło stworzenia historii żołnierza, od razu majora, więc człeka zasłużonego w służbie i boju. Mit żołnierza w tej epoce uruchamia niezwykle dynamiczne potencje fabuły. Z kolei imię bohatera – Aleksander – rzuconego na tło Egiptu zdaje się tworzyć płaszczyznę odniesień sięgających aż do Aleksandra Wielkiego. Imię brzmi tu po królewsku. Jest to, często przez Jakubowskiego przywoływane we *Wspomnieniach polskiego wygnańca*, imię cara Aleksandra³³. Jako zasadniczą, co już wiemy, należy traktować informację o umieszczeniu akcji w czasach egipskiej epopei wojsk napoleońskich. Wszystko to tworzy jasną wskazówkę: *Major Aleksander* to próba skonstruowania mitobiografii romantycznej, wykorzystującej wzniosły etos żołnierski i zapewne – czego się tylko domyślamy – tragiczny etos uchodźcy, wygnańca, wędrowca. Ten inicjacyjny, a może i metatekstowy w odniesieniu do całego niedokończonego utworu sygnał uruchamia fabułę, której elementy tworzą: statyczna akcja egipska, przypadkowe i nader szczęśliwe rozpoznanie we francuskim żołnierzu starego sługi Tomasza, opowieść Tomasza o losach rodziny „wojewody Zaremby” w czasie „powstania Kościuszki”, historia młodości Aleksandra, syna wojewody,

³⁰ Pisząc o „niewyrażalnym”, mam na myśli zjawiska, których pobliże ujmują słowa „sacrum”, „numinosum”. Zob. *Ostatnie przed wielkim milczeniem. Język i religia*, red. E. Przybył, Kraków 2001.

³¹ Warto podkreślić z pozoru oczywisty fakt: przed samobójczą śmiercią Jakubowski nie zniszczył swych papierów. Nie wiadomo, czy pokładał w nich jakieś nadzieje, ale niewątpliwie to powstrzymanie się przed spaleniem rękopisów ułatwiło Rosienkiewiczowi ocalenie fragmentów tej twórczości.

³² Nie podaje takiego tytułu Rosienkiewicz – być może jest to tylko tytuł pierwszej części „powieści”.

³³ Aleksander I Romanow pokazany jest jako hipokryta: „Aleksander zawsze starał się ukryć swe obłudne występkę pod maską ludzkich uczuć” (*Wspomnienia...*, s. 86).

w zamku nad Dnieprem, zburzona powstaniem Gonty³⁴, a w konsekwencji szeregu sensacyjnych wydarzeń cudowne ocalenie wojewodzica od rzezi, ucieczka, zakochanie się w pięknej Wandzie i wielka miłość obojga, nazwana tu pięknie „astronomią miłości”. Narrator wie o bohaterach wszystko, co sygnalizują jego bezpośrednie zwroty do czytelnika, panowanie nad całą opowieścią³⁵.

Taki narrator usiłuje równocześnie tworzyć atmosferę, nastrój Tajemnicy, której źródłem jest wnętrze tytułowego bohatera. Fabuła rozwija się w znanym nam fragmencie jako ciąg retrospekcji, mających odkryć historyczne i indywidualne źródła nieszczęścia, które wprost emanuje z Aleksandra Auberta, tytułowego bohatera. Klęska rodziny, upadek Polski, chaos w świecie, nieszczęśliwa miłość i w końcu samotność to elementy tej wielowarstwowej konstrukcji ideowej, która miała jeśli nie w pełni tłumaczyć, to rozjaśniać pesymizm herosa.

Jednak taki rozmach fabuły, ujętej w ciągi retrospekcji, podzielonej na cztery rozdziały, a mieszczącej się na ledwie 7-9 stronach, odsłania też pewne wieloznaczności projektu narracyjnego i fabuły. Narrator wie wszystko, a jednocześnie nie wie najistotniejszego: skąd czarny smutek na czole Aleksandra. Odpowiedź przynosi prosta myśl, że narrator i autor utworu to jedna osoba, której reprezentantem w świecie przedstawionym jest major Aleksander. I w konsekwencji i ewokowanie Tajemnicy życia wewnętrznego, i jej wyjaśnianie są dość sztuczne. Papierowo wygląda też rys dziejów rodziny Zarembów: na kilku stronach przelatujemy je od czasów królów polskich z dynastii Sasów do roku lądowania Napoleona w Egipcie (1798). W tym wymiarze brak po prostu autentyzmu, powieść przypomina nieco powiastkę *Polscy kochankowie*, a czasem *Historyczny szkic o oświacie w Polsce* czy *Dodatek o Podolu ze Wspomnień polskiego wygnańca*. W *Majorze Aleksandrze* brzmi to tak:

Niedługo Wojewoda używał słodczy domowego życia. W drugiej połowie zeszłego wieku znaleźli się ludzie, którzy światłem swym zaczęli rozjaśniać horyzont przyszłości Polski. Imiona Czartoryskich, Konarskiego i kilku innych zaczęły się odbijać we wszystkich częściach starej Polski. Śmierć Augusta III zrodziła tysiące nowych planów i dumnych spekulacji naszych magnatów. Wówczas Wojewoda udał się do Warszawy, gdzie był czynnie zajęty sprawami politycznymi, zostawiwszy małżonkę z synem w starym ukraińskim zamku³⁶.

³⁴ Iwan Gonta (1705-1768) – przywódca koliszczyny, ruchu chłopów ukraińskich na Ukrainie Prawobrzeżnej w 1768 roku. Współwinnym rzezi humańskiej 21 czerwca 1768 roku (o której opowiada *Zamek kaniowski* Goszczyńskiego z 1768 roku). Jest Gonta bohaterem *Hajdamaków* (1841) Tarasa Szewczenki i bohaterem narodowym dla niektórych współczesnych Ukraińców.

³⁵ Znajdziemy takie między innymi zwroty, jak: „I dlaczegoż dziwić się mamy uniesieniem Majora?”; „Musimy wziąć na siebie opowiadanie Tomasza, który jako stary wiarus był za rozwlekły i pełen ustępów, porównań itp.”

³⁶ Mamy tu więc spiętrzenie stereotypowych wyobrażeń o Polsce, które tłumaczą się tym, że dzieło miało być czytane przede wszystkim przez Amerykanów (a zapewne chodziło o czytelnika kobiecego).

Trudno przekonywać, że jest to proza w pełni dojrzała. To proza w załączku, szczerza i bezpośrednia, ale z pretensjami do wyrafinowania, o czym świadczyłby sposób prowadzenia narracji, epicki oddech akcji obejmującej pół wieku, stosowanie na przemian retrospekcji i psychologiczne pogłębienie rysunku bohatera (jego introspekcje, introwertyzm).

Jakubowski był, co widać, człowiekiem rozdartym. Tytuł, akcja i narracja świadczą o tym, iż marzył o micie heroicznym, bohaterze-tytanie. Ale równocześnie w kreacji bohatera odmalowywał całkowitą niemożność spełnienia tego projektu życia bohaterskiego. Odludek w obcym świecie, mizantrop uwięziony w sobie, we wspomnianiu – to Aleksander Aubert. Czytaj: Jakubowski.

Bohater – temat – estetyka. Właśnie w kreacji głównego bohatera tkwią wszystkie walory utworu. Aleksander to kreacja głęboka, rzeczywiście tajemnicza, a nie tylko zagadkowa. Już początkowa jego charakterystyka zaskakuje:

Był w egipskiej armii Napoleona oficer jazdy nazwiskiem Aleksander Aubert; lecz chociaż nazwisko miał francuskie, nikt nie wiedział, kto on był rzeczywiście – znano go tylko z jego waleczności. Do nikogo nie mówił, prócz tego, co się dotyczyło służby – odpowiedzi jego zawsze były krótkie i zwięzłe. – Była waleczny bez zuchwalstwa i nigdy się z czynów swoich nie chlubił – odznaczał się we wszystkich bitwach i utarczkach i nigdy nie przyjmował awansu³⁷.

Jest on bowiem jednym z tych, którzy zaznali, co znaczy „wszystko w świecie tracić” (*Maria, Pieśń II*), którym odebrano wszelką nadzieję³⁸. Dlatego akcja rozwija się tylko przez pogłębiającą się retrospekcję: „Major miał ojca, przyjaciół, kochankę – posiadał znaczny majątek – i wszystko utracił – wszystko”. Rozjaśnieniu perypetii, które doprowadziły do tej totalnej straty, służą kolejne cztery rozdziałki. Ale nie wyjaśniają one wszystkiego, nie odsłaniają najważniejszego: skąd się wziął ten bezsilny heros, walczący pesymista, żyjący, a owładnięty myślą śmierci kochanek i żołnierz? Obojętność, ataraksja, melancholia, chłód, milczenie, zapatrzenie, zatopienie w myślach, pociąg ku śmierci, permanentne wspomnianie i wyobrażanie sobie – to nie tylko stany ducha, lecz, rzeklibyśmy, stany osoby, osobowości Aleksandra. Jego wewnętrzne dominium – co nie zaskoczy miłośników poezji Jakubowskiego – przeżera śmierć, zagarnia rozpacz:

Noc roztoczyła płaszcz swój nad siedliskiem śmiertelnych. W namiocie samotnym Majora lampa rzucała blade i drżące światło na bledszą jeszcze twarz jego

³⁷ Z pewną przesadą można zasugerować, że w kreacji Aleksandra wyprzedził i zapowiedział Jakubowski dojrzałą kreację Rafała Olbromskiego z *Popiołów* Żeromskiego.

³⁸ A. Malczewski, *Maria. Powieść ukraińska*, wstęp H. Krukowska, J. Ławski, Białystok 2002, s. XXX.

– rysy jej były poważne i spokojne, bez wyrazu uczuć cierpień, lecz pewien rodzaj rezygnacji i zadowolenia okazujące.

– Wszystko stracone! – rzekł – tak, wszystko! Wtem wbiegł pies i skacze do łóżka Majora.

Major jest nocnym ptakiem, który marząc o sławie, wspominając szczęśliwą przeszłość raz na zawsze straconą, uświadamia sobie bezkres straty i bezsens istnienia:

W takim stanie zostawał Major przez kilka godzin. Lekarz odwiedzał go często. Pozwalał mu on opatrywać swe rany, ale zawsze z tą samą obojętnością równie na śmierć, jak na życie spoglądał³⁹.

Wprawdzie wyrывa go z tej obłąkańczej rozpaczyny odnalezienie ukochanego psa Filaksa, ale przecież i to jest sygnał dwuznaczny: do chwili rozpoznania w żołnierzu francuskim starego sługi Tomasza jedyną bratnią duszą Aleksandra jest psia, niezgłębiona dusza Filaksa:

Wszystko, co go otaczało, obojętnym było dla niego, prócz jednego nieodstępnego towarzysza, przyjaciela i powiernika, jego wiernego psa. Gdy po dziennych trudach spoczywał w namiocie, Filaks leżał u nóg jego – wówczas błyszczała niejakaś radość na czole Majora – niekiedy pieścił się z nim noc całą, niekiedy mówił do niego jakimś niezrozumiałym językiem, który dobry Filaks zdawał się rozumieć i czuć smutek swojego pana. Gdy liżał rękę jego, Major wpadał w zachwycenie, radość i smutek na przemiany i nieraz leż kilka uronił. W Filaksie był jego świat przypomnień⁴⁰.

Filaks jest tu kreacją zaskakującą, nowatorską. Jakby stworzoną dla badaczy spod znaku *animal studies* czy ekologicznego nurtu krytyki literackiej. Oto pies nie tylko „wierny”, ale i rozumiejący to, czego Aleksander nie może wyrazić i przekazać ludziom. Naprzeciw mistycznej duszy Aleksandra staje tajemnicze psisko z jego niepojętym spojrzeniem: „W Filaksie był jego świat przypomnień. – I dla czegoż dziwić się mamy uniesieniem Majora? Pierwsze i ostatnie wrażenia są najmocniejsze”. Nobilitacja psa jest tu tak niezwykła, że narrator czuje się w obowiązku ją skomentować. Jeszcze potem Aubert zadrwi z towarzyszy, rzucając odważne zdania:

³⁹ Widać w tej kreacji echa fascynacji bohaterami *Marii* Malczewskiego, Wacławem i tytułową Marią, ich ataraksją, odrętwieniem, niepokojem.

⁴⁰ Trudno o podobną kreację psa w literaturze tego czasu. Większość motywów kynologicznych w owej epoce wiąże się z myślistwem, topiką wierności lub symboliką czarta. Zob. A. Kowalczykowa, *Pies i gwiazdy*, „Prace Polonistyczne” 1997, Seria 52; K. Heska-Kwaśniewicz, *Wątki kynologiczne w „Panu Tadeuszu”*, [w:] *W cieniu Mickiewicza*, red. J. Lyszczyzna, M. Bąk, Katowice 2006.

– Każdy – rzekł nareszcie Major z przymuszonym uśmiechem – każdy z was prawie zostawił w kochanej Francji kochankę, która mu jest droga – przypuśćmy, że Filaks jest moją kochanką – coś bez niej robić będę? – Ależ on jest samiec – odrzekł jeden z oficerów i całe zgromadzenie znowu się śmiać zaczęło.

Dlaczego i skąd te słowa? Łatwo to wyjaśnić. *Major Aleksander* to fabuła mająca wyrazić stan egzystencji bohatera (→ narratora → autora). Przynależy do estetyki wyrazu stanów egzystencjalnych. A pośród nich na pierwszym miejscu są w powieści: samotność, rozpacz, śmierć. W obrazie człowieka, jaki rysuje Jakubowski, najważniejsze są zaś oczy – te okna duszy, przez które komunikuje on ową beznadziejną i nieuleczalną pustkę. Nic jej nie zapełni. Nagle rozpoznanie Tomasza uruchamia wzruszającą retrospektywę, ale i odsłania dno rozpacz. Miłość do Wandy jest już zniszczona, ojczyzna i rodzina pogrzebane, bohater błąka się wśród wrogich Arabów z wojskami cesarza, który wszak upragnionej wolności Polakom nie przyniósł, choć może chciał. Pozostaje rozsnuć pajęczynę wspomnień, retrospekcji, które w końcu i tak doprowadzą narratora do początku opowieści, do sylwetki Majora. Bohaterskiego żołnierza, który ma tylko oczy, serce i odrętwiałe ciało, żyjące wspomnieniem. To przez oczy i ciało sączy się ta niewypowiedziana Tajemnica egzystencji Aleksandra, która prowadzi go wprost do grobu. Tak! Wszystko na to wskazuje, że *Major Aleksander* to jeszcze jedna – już nie tak koturnowa jak w *The Polish Lovers* – spowiedź przedśmiertna Jakubowskiego⁴¹.

Mit żołnierski, którego nie wdział sam Jakubowski, jest tu paradną zbroją, w którą odziano samobójcę. W nekrologu po samobójczej śmierci Jakubowskiego amerykańska gazeta napisała: „He was too young to engage in the fatal struggle, but was a member of a patriotic club”⁴². Powieść potwierdza to wewnętrzne rozdarcie: niezłomny patriotyzm Jakubowskiego-romantyka i równie niezłomny nihilizm Jakubowskiego-wygnańca. Wyrzutka niezdolnego do złudzeń. Ciekawsze jest coś jeszcze: przedstawiając rodzinę swego bohatera, Jakubowski nader znacząco wspominał o jego matce! Oto najpierw wojewoda Zaremba:

Powróciwszy do Polski, gdy wszystko zastał w dawnym stanie, osiadł w dobrach swych na Ukrainie, w starym zamku nad brzegami Dniepru. Tam podzielał czas swego samotnego życia na czytanie dzieł pożytecznych i uciechy polowania. Wkrótce miłość zapukała do jego samotnego serca. Wszedł w słu-

⁴¹ Zob. cykl jego liryków: *Dumanie I, Dumanie II, Dumanie III, Dumanie IV*, [w:] *Poezje*, s. 48, 58-61. Niewątpliwie wpisuje to i ten utwór Jakubowskiego w nurt czarnego romantyzmu. Zob. E. Modzelewska, *August Antoni Jakubowski...*; J. Ławski, *Czarny romantyzm Augusta Antoniego Jakubowskiego*, „Wiek XIX” R. 8 (50), 2015.

⁴² *Polish Exile Dead*, „Daily Hampshire Gazette” 26 IV 1837. Tekst udostępniony mi został dzięki uprzejmości pana Fredericka Zimnocha z Northampton.

by Hymena z młodą, piękną i cnotliwą Julią, która udarowała go synem, będącym przedmiotem tego opowiadania.

Zaraz potem dowiadujemy się o pobożności żony wojewody, po czym przychodzi narrator do zreferowania jej śmierci podczas powstania Gonty – rzezi humanńskiej:

Bartłomiej porwał go silnie w swe ramiona, dodając: – Nie ma tu czasu do stracenia – Gonta z hajdamakami wpadł do zamku – widzisz? Uciekajmy, uciekajmy! – Lecz moja matka! Moja matka! – zawołał chłopczyk. – Nie pytaj o nią, biedne dziecię – nie ma czasu do stracenia – i wyniósł go z zamku, przez skrytą furtkę. – Lecz moja matka! Moja matka! – Patrz – na tej baszcie – tam – na kozaczej lancy utkwiona była głowa Wojewodziny. Dzika tłuszcza hajdamaków spoglądała w tę stronę, jakby na godło piekielnych Saturnaliów. Omdlało dziecię na ten okropny widok, a stary Bartłomiej unosił je dalej.

Co najdziwniejsze, to nie ten mord tłuszczy chłopskiej czyni Aleksandra samotnym, lecz... samo jego narodzenie się! Jakubowski jest konsekwentny. Radykalna estetyka egzystencji sięga czasem po obrazy preegzystencji lub życia pośmiertnego (IV cz. *Dziadów*)⁴³. U Jakubowskiego tego nie ma. Rodzimy się i wtedy wkraczamy w Tajemnicę, którą wyraża tylko nasze niezgłębione istnienie. Egzystencja „samotna od kolebki”:

Młody Aleksander, samotny od kolebki, wcześniej przyuczał się żyć w świecie własnych myśli. Jego codzienne przechadzki były w lasach i ponad Dnieprem. Tam wśród wspaniałej, lecz dzikiej natury młody orzeł sił swoich próbował, tam marzył o szczęściu, którego rzeczywiście doświadczał i które wystawiał sobie nadal w najżywszych kolorach.

W świecie *Majora Aleksandra* absolutem są miłość, ale stracona, ojczyzna, ale podbita, walka, lecz z góry przegrana. W IV rozdziale pod tytułem *Wanda* wprowadza pisarz elementy humoru, radosnej ironii, opisując kochankę wojewodzica: miłość młodych...

Jak róża wśród łąki, błyszczała pięknością Wanda. Niebieskie jej oczy ćmiły błękit niebios – usta jej wyróżywały pięknością najozdobniejszym kwiatom, a gdy zefir powiewający od Karpatów igrał z jej czarnymi i w pierścienie wijącymi się włosy, podobną była do bogini łąk. Ale zefir miał rywala w osobie jej młodego nauczyciela i opiekuna.

⁴³ Zob. B. D o p a r t, *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy*, Kraków 1992 (części o IV cz. *Dziadów*).

Gdy siedząc nad brzegiem strumyka, Aleksander nauczał ją geografii, wskazywał bieg rzek, niezmiennosc oceanu, często przez zapomnienie utapiał swe myśli w oceanie jej piękności – gdy uważali obroty gwiazd, bieg księżyca; w gwiazdach, w księżycu spotykały się ich oczy i wówczas o żadnej innej nie myśleli astronomii, prócz astronomii miłości⁴⁴.

– ale ta wykreowana „między Krakowem i Karpatami” Arkadia (*locus amoenus*) „niewinnych kochanków” czeka tylko na zniszczenie, na heroldów śmierci. Złowróżbnym komunikatem o nadciągającej katastrofie kończy się więc znany nam dziś fragment *Majora Aleksandra*:

Szczęście ich było bez granic – długo więc trwać nie będzie. Jest bowiem jakaś skryta moc, moc dzielna, wielowładna, która wszystkiemu, co jest szczęśliwe, wielkie, potężne, szepce: „Nie będziesz trwać długo”. Skały tylko zimne i nieużyte, te trwać będą długo, długo⁴⁵.

Jest to zakończenie konsekwentne: od równie złowróżbnych zapowiedzi powieść się zaczynała: „Zdawało się, że szukał śmierci, która lękała się jego waleczności – obojętny na śmierć, na chwałę – wszystko w nim było mistyczne”. I niepodobna Aleksandrowi Aubertowi przewidzieć inny koniec niżli z tą śmiercią spotkanie.

Wydaje się, że ukrytym (ale nie za bardzo) tematem *Majora Aleksandra* jest również wewnętrzna walka z instynktem przeciwnym życiu. Z pokusą samozagłady. Tę walkę ze śmiercią „opowiadają” liryki Jakubowskiego, a jego „powieść” ją z liryzmem ujawnia. Czyni to na tyle subtelnie, na ile mógł to zrobić niedoświadczony prozaik. Dla czytelnika wierszy i *Wspomnień* ów tajemniczy kod rozmowy z niechybną śmiercią, której pisarz opiera się przez pisanie o niej, jest jasny. Opiera się jej i ją przyzywa. Roznamiętniony, rozpamiętujący stratę po stracie, przybliża ów moment, kiedy będzie i musiał, i chciał powiedzieć życiu „nie!”.

Co ciekawe, ów niezwykle intymny zapis życia–śmierci pisany jest właśnie tak, jakby *Majora Aleksandra* mieli czytać tylko Amerykanie. Wiedza historyczna jest tu na tyle ogólna, że nie tworzy bariery poznawczej. Bohater pojawia się jako Francuz, charakterystyka ziem polskich jest zaś tak skrojona, by przemówić do cudzoziemca, a nie Polaka! Czytajmy:

⁴⁴ W kreacji tych kochanków znać wzorce sentymentalne i wczesnoromantyczne: *Atalę* i *Renego* F.-R. de Chateaubrianda, *Pawła* i *Wirginię* Bernardina de Saint-Pierre, a nawet *Nową Heloizę* Rousseau.

⁴⁵ U Jakubowskiego silnie zaznacza się tragiczna pewność jakiegoś wszechwładnego fatalizmu w ludzkim życiu rodem z tragedii, której elementy przenikają do świata poematów romantycznych. Por. K. Korotkich, W. Wądołowski, *Antoniego Malczewskiego wizja „świata-teatru”*, [w:] *Antyk romantyków – model europejski i wariant polski. Rekonesans*, red. M. Kalinowska, B. Paprocka-Podlasiak, Toruń 2003.

Po zaszłych wypadkach, dopiero opisanych, Wojewoda opuścił na zawsze Ukrainę i zamieszkał w innych swych dobrach, położonych między Krakowem i Karpatami. Żona Bartłomieja poszła niedługo za mężem, z córka swą Wandę zostawiła opiece Wojewody.

Jeśli więc Jakubowski pisał powieść po angielsku lub z myślą o przełożeniu na angielski, to rzecz cała ma dodatkowy walor kulturowy: byłby to kolejny utwór na literackim pograniczu polsko-amerykańskim rzucony przez młodzieńca-Polaka. Ale też widać wtedy jeszcze mocniej, że pisarz już nie mógł uciec od zasadniczego tematu, który go przygniatał, który uwalniał się z jego bohaterów, prześwitywał przez ich serca, oczy, dłonie, ciała. O czymkolwiek pisał, pisał Jakubowski o śmierci.

Estetyka egzystencji wybrzmiewała u niego hiperpesymizmem. A równocześnie z nią rozwijała się jako tło estetyka historii: i z niej nie wiało optymizmem. Jakubowski starał się uciszyć wzniosłość i wstrzymał się przed zbyt łatwymi ewokacjami tragizmu, co tak raziło w *Polskich kochankach*⁴⁶. Starał się za to pogłębić charakterystykę bohatera. Głębie osiągnął tylko w pierwszym rozdziale; potem zawrotne tempo wydarzeń uniemożliwiło głębszą charakterystykę bohatera.

Tylko wierny, ukochany, współczujący Filaks – pies! – jest tu postacią tak samo głęboko scharakteryzowaną jak Aleksander. Zagubienie się Filaksa i scena spotkania z rozpoznanym sługą Tomaszem wnoszą tu elementy scenki rodzajowej, a więc i estetyki sytuacji. Znajdziemy w *Majorze Aleksandrze* szczątkowe elementy estetyki intrygi, charakterystycznej dla powieści sensacyjnej, obyczajowej. Nagłe zwroty akcji, rozpoznanie (w Aubercie → Zaremby, w żołnierzu Napoleona → sługi Tomasza), ostentacyjne bohaterstwo, odwaga – wszystko to przynależy do estetyki intrygi, która miała budzić zainteresowanie czytelnika na równi z elementami estetyki historii.

Wszystkie te „cele strategiczne” prozy Jakubowskiego ogarnia i uspoźnia estetyka egzystencji. To prawda, że nie miał Jakubowski na tyle wykształconego języka, opanowanej techniki prowadzenia narracji i zmysłu kreowania fabuły, by stworzyć przekonującą całość powieściową lub bodaj długie opowiadanie. Nie miał tych zdolności. To nie jest arcydzieło. To nie mogło być arcydzieło, bo wyobraźnia „Majora Jakubowskiego” żyła marzeniami, które zawsze odzierały same siebie z nadziei. A wtedy pozostawały śmierć lub... niewypowiedziane.

⁴⁶ Ale i w tym utworze, *Majorze Aleksandrze*, nie ustrzegł się emfazy, czułościowości, która łagodziła nastrojowość. Ewokowała ona atmosferę jakiejś wewnętrznej tajemnicy głównego bohatera, znanej choćby z kreacji bohaterów u Słowackiego (*Horsztyński*, *Wacław*).

NIE I NIC

Ułamek powieści Jakubowskiego pokazuje jasno, jak wielki talent pisarski straciliśmy w owym 1837 roku. My, to znaczy i Polacy, i Amerykanie. Jakubowski nie miał raczej (to „raczej”, pełne wątpliwości, podkreślam) zdolności epika, wielkiego opowiadacza. Lecz po ojcu, Antonim Malczewskim, wziął niezwykłą wrażliwość, usposobienie liryczne i talent poetycki. Przy ojcu zmarłym najpewniej na raka w kwiecie wieku (32 lata) jego syn wydaje się wysubtelnioną i aż do skrajności posuniętą osobowością neurasteniczną, owładniętą przez popęd śmierci. Trzeba też pamiętać, że Jakubowski stał się już w Ameryce mężczyzną ciężko chorym, oszpeconym, najpewniej w wyniku gruźlicy kości⁴⁷, przez garb. Tę udrękę znosił dzielnie, wdzierając autoironiczną maskę Ezopa⁴⁸. Ale nie bajkowe miał usposobienie wewnętrzne.

Major Aleksander przynosi kilka takich fragmentów, które nie tylko pogłębiają wiedzę o bohaterze, lecz także pokazują jego wnętrze duchowe. Co ciekawe, fragmenty te ułożone są od najmroczniejszego do najpogodniejszego. Wskazywałoby to na fakt, że Jakubowski, przystępując do pisania utworu, miał już ustaloną opinię o ludziach, życiu, świecie. Opinię niewesołą. Kolejne – ujęte w retrospekcjach – odsłony dziejów duszy bohatera rozjaśniają nieco ten mroczny obraz początkowy. Każe się to też nam domyślać, że utwór kończący się w chwili, gdy bohater olśniony studiuje „astronomię miłości” z Wandą, przynieść miał w kolejnych ogniach fabuły serię katastrof dziejowych (miał zapewne przybliżyć XVIII-wieczne dzieje ojczyzny Kościuszki i Pułaskiego Amerykanom) i w konsekwencji egzystencjalnych.

Wszystkie one przywiodły Aleksandra nad skraj przepaści. Jest on pesymistą, który szuka śmierci, bohaterem narażającym życie, a chwałę zyskującym mimowolnie⁴⁹. Podkreślmy: bohater został tu rozpisany w tekście na narratora i bohatera właściwego. Ich wzajemna relacja jest możliwa do oddania za pomocą figury lustra. Narrator-Jakubowski przegląda się w Aleksandrze-Jakubowskim. Ta łączliwość obu jest tak bliska, że w kluczowym momencie narrator czuje się w obowiązku podsumować, czyli „zebrać”, wiadomości o Majorze. Coż to za dziwne, zaciemniające rozjaśnienie! Czytamy:

⁴⁷ Taką hipotezę dotyczącą choroby poety wysuwa E. Modzelewska (*August Antoni Jakubowski...*).

⁴⁸ Poświadcza taką autokreację Jakubowskiego Rosienkiewicz: „(...) sam nawet, żartując ze swojej figury, nazywał się Ezopem” (*Poezje*, s. 69).

⁴⁹ Jeśli wolno porównać jego doświadczenie z jakimś modelem literackim, to najbliższemu mu do *Bohatera naszych czasów* (1839) Lermontowa, urodzonego w roku 1814, szukającego śmierci w pojedynkach (zginął w 1841 roku). Analogii do biografii Jakubowskiego znalazłoby się więcej: wychowanie bez rodziców, rzucenie w obcy świat (Kaukaz). Pokazują one, że obaj nie byli wcale epigonami wczesnego romantyzmu zachodniego, ale prekursorami nowego (tragicznego) etapu w historii podmiotowości europejskiej (od Mäinländera, Stirnera po Hartmanna, Nietzschego, Hamsuna, Przybyszewskiego).

Major nigdy o wydarzeniach życia swego nie wspominał, z tego zaś, cośmy słyszeli od Tomasza, zbieramy wszystko, co się dotyczy mistycznego życia Majora. Przeszły już te wypadki – uczucia nie wzbierają tak mocno. Gdy chciwość i spekulacje zamieszkują zamki będące niegdyś ślachtetnego zapachu siedzibą, gdy już rzadko i pod skromną strzechą cnota i niewinność przebywają; jakiegoż współczucia spodziewać się można dla naszego bohatera? Zimny czytelnik nazwie go i opowiadacza jego wydarzeń szaleńcem, czulsze serca kobiet dadzą im grzeczniejsze nazwiska fantastyków. – Fantastyk! Same nazwisko natchnąć może tysiące uwag i spostrzeżeń. Nie jestże wszystko na tym świecie fantazmatem? Gdzież jest rzeczywistość? Co jest rzeczywistość? Czyliż rzeczywiste szczęście (jeśli jest takie) nie zatopi się równie jak fantazma w morzu zniszczenia? Nie stanie się ono fantazmatem? Niech więc zwie nas fantastykami – lubię to nazwisko [podkr. moje – J.Ł.].

Jest w tym fragmencie wszystko, co wiedzieliśmy już wcześniej o Jakubowskim na podstawie jego poezyj i *Wspomnień*, lecz wzbogacone o słowa, które pogłębiają ten obraz. Bohater, jak wiemy, jest milczkiem, którego ze światem wiąże jeszcze ukochany pies Filaks. Ale narrator nieprzypadkowo pisze o „mistycznym życiu Majora” (to już drugi raz używa tego słowa)⁵⁰. Niewątpliwie nie chodzi tu o życie mistyczne w znaczeniu religijnym, o ekstazę mistyczną. Jakubowski pisze o życiu wewnętrznym, duchowym postaci. Przedstawia je na wymownym tle świata pogrążonego w „chciwości i spekulacji”, świata, który upadłszy ze stanu „ślachtetnego zapachu”, nie może się już podźwignąć. To zimny świat! (Jakże tu blisko *Marii* Malczewskiego)⁵¹. Świat bez współczucia, obojętny, przepatrywany bystym i czułym okiem liryka.

W tym momencie to „narrator” pełni honory gospodarza opowieści. Rozgadany, dywaguje o tym – z pozoru bez sensu – któż i jak mógłby „współczuć” „naszemu bohaterowi”. Znowu potwierdza się chyba hipoteza, że najlepszym odbiorcą dzieł Jakubowskiego były Amerykanki. Niemniej i ich zdolność współodczuwania jest tu zakwestionowana. Aleksander-Jakubowski/narrator-Jakubowski to w kolejnych odsłonach: szaleniec dla ludzi zimnych, fantastyk (fantasta) dla kobiet. Szaleniec-fantasta to przecież ktoś zupełnie obcy, nie tyle wykluczony ze świata, ile niedający się w żaden sposób do niego przypasować.

W ostatniej chwili narrator mówi już wprost głosem Aleksandra, zlewa się z nim. Lustro i odbicie, odbijające i odbijane, kreacja i kreator stają się jednym,

⁵⁰ W części I *Majora Aleksandra* znajdujemy znamienne słowa o bohaterze: „(...) wszystko w nim było mistyczne”. Słowo to pada w kontekście obojętności Aleksandra „na śmierć, na chwałę”, oznacza więc niezrozumiałe oderwanie od życia – oderwanie całkowite; w domyśle: połączone z zanurzaniem się w życiu wewnętrznym, oddaniem się władzom umysłu, takim jak pamięć, wyobraźnia, intuicja.

⁵¹ Wielokrotnie nawracają w powieści tematyczne aluzje do rozczarowania Malczewskiego ludźmi, które wyraził był on za pomocą personifikacji: „Gdzie rola wzniosłych chęci zawsze się nie uda, / Bo w śliczny welon Cnoty stroi się Obluda – ” (*Maria...*, *Pieśń II*, s. 179, w. 1382-1383).

by zapytać o prawdę egzystencji: „Nie jestże wszystko na tym świecie fantazmem? Gdzież jest rzeczywistość? Co jest rzeczywistość?”. Tu pisarz doszedł do najgłębszych, można by powiedzieć, że wywiedzionych z ducha epoki, która przeczytała Kanta i Fichtego, pytań... Nie są to jednak pytania „filozoficzne”, a więc zaczerpnięte z lektur. To u Jakubowskiego pytania naturalne, oczywiste jako punkt dojścia jego burz intelektualnych, pogłębionych oglądów ludzi i świata. Ważne jest (jak w oryginale brzmiało po angielsku?) słowo „fantazm”. To fantazmat, wyobrażenie, obraz o iluzorycznym trwaniu. Metaforycznie: „fantazm” to bańka mydlana, która pryska nieoczekiwanie w chwili, kiedy najpiękniej ludzi oko. U Jakubowskiego ostrzej to brzmi. Ciąg retorycznych pytań obwieszcza, że „rzeczywiste szczęście” i „fantazma” giną „w morzu zniszczenia”.

Słowa „rzeczywistość” i „fantazm” zdają mi się tu kluczowe. Oto bowiem podstawowe, ontologiczne wątplenie Jakubowskiego, które aż bije z jego wierszy, potwierdza się w prozie. Wyraża je kwestia: cóż jest rzeczywistość? Natura, „ja”, „historia”, „byt”? Czy „rzeczywistość” jest rzeczywista?

U Jakubowskiego znajdziemy zawsze element egzystencjalno-emocjonalny. To, co rzeczywiste, winno być szczęśliwe. A jeśli to, co szczęśliwe, zawsze szybko zatapia się „jak fantazma” w „morzu zniszczenia”, to nic nie jest rzeczywiste. Niczego nie ma. Trwa tylko – ale nie wiedząc, czy jest naprawdę – „ja”, nie-szczęśliwe samotnością, otoczone przez iluzje. Poniewierane wydrwiwającymi je stygmatami „szaleńca”, „fantastyka”⁵². Tu się koło negacji zamyka, a w miejscu spotkania „ja”-nic z „rzeczywistością”-nic spotykamy nieodłączną towarzyszkę życia Aleksandra Auberta: śmierć.

Kolejne przybliżenia duchowości Majora tylko dopowiadają. Wszystkiego, co najgorsze, dowiadujemy się na początku. Oto życie, które chyli się ku otchłani, skończone. Tłące się jeszcze, bo jest ukochany Filaks, z którym można powspominać zatraconą przeszłość. „Wszystko stracone! – rzekł – tak, wszystko!” Tym razem ratuje bohatera przyjaciel: „Wtem wbiegł pies i skacze do łóżka Majora”. Czyżby do tego stanu doprowadziły Aleksandra (→ narratora → Jakubowskiego) nieszczęśliwe wypadki? Takie, jakie czasem najzwyczajniejsze życie obracają w rumowisko? Nie. Aleksander uciekł rzezi humanńskiej, ale nie umknął zaborcemu losowi. Otóż urodził się on był już z tą skazą, *mal du siècle*, chorobą wieku, a lepiej byłoby rzec: chorobą na życie.

Jakubowski chował się bez matki i ojca, których poznał, mając dziesięć lat. Jakiś cień tego doświadczenia tkwi w historii Aleksandra. Jego matka oddaje się – opisaną w sporym passusie – religijności, pobożności, może dewocji:

⁵² O takich stronach egzystencji zob. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i egzystencja. Fragmenty niedokończonego dzieła*, Gdańsk 2004; R. Przybylski, *Wstęp*, [do:] A. Malczewski, *Maria. Powieść ukraińska*, wyd. 5, Warszawa 1976.

Tam to młoda i kochająca Julia, opuszczona przez zajętego sprawami publicznymi małżonka, szukała pociechy i rozrywki w Religii, staraniu około wychowania jedynego syna i miłosiernych uczynkach. Czyste jej i niewinne serce wznosiło się na skrzydłach wiary do przybytku Pana. Często widzieć ją było można klęczącą w kaplicy zamkowej przed obrazem przeczystej Matki Zbawiciela i polecającą opiece Ojca Przedwiecznego siebie, małżonka, ojczyznę i syna.

Zaraz potem czytamy: „Młody Aleksander, samotny od kolebki, wcześniej poczuwał się żyć w świecie własnych myśli”⁵³. Jeszcze więc jeden „dziecięcy filozof” polskiego romantyzmu!⁵⁴ Jakubowski zapisuje krótko inicjacje Olesia: w naturę („przechadzki”), w rzeczywistość („szczęście, którego rzeczywistość doświadczał”), w świat uczuć („serce jego wcześniej bić zaczęło – za wcześniej z wszelkimi poruszeniami duszy”). Jakubowski, przypuszczam, sugerował tu coś więcej: z wyobraźnią rozwinęła się w młodzieńcu zmysłowość.

W tym momencie do Arkadii wkracza Gonta z kozakami⁵⁵. Po rzezi znajdujemy bohatera ocalonego w chacie dobrego sługi Bartłomieja. Przeżywszy makabryczną śmierć matki, Aleksander ukojenie znajduje w miłości do córki Bartłomieja – Wandy. Już wtedy było to imię literackie, sentymentalne⁵⁶. Wanda ma „niebieskie oczy”, co „ćmiły błękit niebios”... Superlatywny opis dziewczęcia, z użyciem konwencji mitologicznych (zefir, bogini łąk), jest jednak zmysłowy. Miłość stylizuje się na historię Heloizy i Abelarda. Jest to, co trzeba podkreślić, miłość zarazem stylizowana w realnych (pod Krakowem!) i kosmicznych dekoracjach (gwiazdy, nieboskłon, Księżyc! tak ukochane przez pisarza), jak i zmysłowa. Jakubowski pisze o „niewinnych kochankach”, lecz chodzi tu o niewinność w znaczeniu, jakie łączy się z czystością uczucia i intencji. Aleksander i Wanda pochłonięci są namiętnością, miłością o rysach zmysłowych, które autor, świadom konwenansów obyczajowych w XIX-wiecznej Ameryce, opisuje jako kosmiczną inscenizację na łonie podkrakowskiej, podkarpackiej natury:

⁵³ Podkreślenie moje – J.Ł.

⁵⁴ Nawiązuję do znanego studium Leszka Libery. Zob. idem, *O dziecięcym filozofie Słowackiego*, [w:] idem, *Mickiewicz i medycyna. Szkice romantyczne*, Zielona Góra 2010.

⁵⁵ Znamienią jest w *Majorze Aleksandrze* zmiana opowieści o Ukrainie i Kozakach. We *Wspomnieniach* byli oni mieszkańcami mitycznej krainy dzieciństwa („polska Szkocja”), tutaj to groźna ziemia chłopstwa, które nie zna litości.

⁵⁶ Imię Wanda ma bogatą historię w literaturze staropolskiej, w malarstwie i muzyce. Por. M. Łukasiewicz-Chantry, *Wanda – sarmacka Amazonka w poezji łacińskiej w Polsce. Od Jana z Wiślicy do Jana Kochanowskiego*, „Terminus” 2014, t. 16, z. 1 (30), [online] <http://dx.doi.org/10.4467/20843844TE.14.003.2371>. Z utworów z epoki: J.B. Hirschfeld, *Wanda, Fürstin von Krakau oder die Opfer der Liebe. Ein Trauerspiel der Vorzeit in fünf Aufzügen*, 1804 (rękopis z Przemyśla w zbiorach BN); H. Ponińska, *Wanda czyli Zabobon. Romans historyczny*, z fr. przeł. K.M. Grabowski, Wrocław 1834; Z. Krasiński, *Wanda. Fragmenty dramatu Zygmunta Krasińskiego*, wydał A. Krasiński, Warszawa 1901. W Krakowie w latach 1829-1831 wychodziło też pismo „Wanda. Tygodnik Mód i Nowości”.

Gdy siedząc nad brzegiem strumyka, Aleksander nauczał ją geografii, wskazywał bieg rzek, niezmiennosc oceanu, często przez zapomnienie utapiał swe myśli w oceanie jej piękności – gdy uważali obroty gwiazd, bieg księżyca; w gwiazdach, w księżycu spotykały się ich oczy i wówczas o żadnej innej nie myśleli astronomii, prócz astronomii miłości. Kochali się, nie wiedząc nawet o tym – kochali się namiętnie i uczucia miłości wzrastały wraz z nimi. Nie było uczucia w sercu Aleksandra, którego by Wandy serce nie mieściło – nie było myśli, której by i ona w tejsze chwili nie miała. Czule się kochali – i samo ich położenie i okolica miłość wzniecały.

Miłość to absolut. Ale też: to „fantazma” owego „fantastyka”, który jeszcze nie wie, że musi się skończyć, i to źle! Rozdwojenie „ja” autorskiego na narratora i bohatera służy podkreśleniu tego, jaką igraszką losu, marionetką jest człowiek, młody szczególnie. Narrator wie tyle, co Aubert w Egipcie (że wszystko to nic i nicstwo). Młody wojewodzie po katastrofie zdaje się już tylko rozpamiętywać to, co utracił. Jakubowski nie kreuje świata bezwolnych marionetek. To raczej świat fatalizmu, w którym marionetkowość jest przypadłością losu wewnątrz skomplikowanych, uduchowionych indywiduów. Ich wiedza o świecie streszcza się w słowach narratora, które z pozoru mają być retoryczną obroną miłości Hełloizy-Wandy i Aleksandra-Abelarda-Auberta, a w istocie pokazują nędzę świata:

W tej to okolicy nasi niewinni kochankowie oddychali powietrzem miłości – lecz nie mówili o miłości. Bo czyż zefir, całując kwiaty, mówi, że je kocha? Gdy siedząc na mchem porosłej skale, pod baldachimem nieba i przy świetle księżyca, obejmowali się wspólnie, gdy się ich usta zetknęły, gdy wśród cichej wymowy oczy się ich spotkały; mogliż myśleć o innym jakim szczęściu, o innym świecie? Mogliż myśleć, że jest inny świat, świat spekulacyjny, przewrotny, zwodniczy i chytry? Mogliż się domyślać, że pod ich stopami była głęboka przepaść? Szczęście ich było bez granic – długo więc trwać nie będzie.

Przesłanie *Majora Aleksandra* bliskie jest w tym wymiarze przesłaniu *Marii* Malczewskiego (słynnym słowom Pacholęcia: „To czego chcesz pachole?” – „Uciec od Rozpacz”) ⁵⁷ i pesymizmowi *Straży nocnych* Bonawentury:

O, jeśli oni wszyscy, ci, co biegają po grobach, i po tysiącnych warstwach lawy minionych pokoleń – jakże oni wszyscy kwilą do miłości i do wielkiego serca nad chmurami, przy którym mogliby kiedyś spocząć ze wszystkimi swoimi ziemianami! Przestańcie kwilić – te miriady światów pędzą tylko dzięki gigantycznej sile natury, a ta straszliwa rodzicielka, która urodziła wszystko wraz ze sobą, nie ma serca we własnej piersi i tylko dla zabicia czasu formuje serca małe, i rozdaje je wokół – nie pogubcie ich, kochajcie i gruchajcie, ile

⁵⁷ A. Malczewski, *Maria...*, *Pieśń II*, s. 155, w. 674.

tylko te serca wytrzymają! – Ja nie chcę kochać, chcę pozostać chłodny i niezłomny, aby móc raczej śmiać się jeszcze, kiedy dłoń olbrzyma zgnieść zechce i mnie! –⁵⁸.

Jakubowski w ostatnich słowach utworu – znanej jego części – już nie kryje, że między człowiekiem a światem istnieje nieusuwalny rozdzźwięk. Człowiek skazany jest na zniszczenie: „Jest (...) skryta moc, która (...) szepce: »Nie będziesz trwał długo«. A świat? Świat zimny i nieczuły jest wieczny: „Skały tylko zimne i nieużyte, te trwać będą długo, długo”. Ale bez człowieka, bez jego rozpaczającego spojrzenia i one, te skały świata, są tylko „fantazmem”. Jakubowski powiedział raz jeszcze ludziom i światu „nie” i „nie”.

WALKA PIĘKNA ZE ŚMIERCIA

Ocalony fragment *Majora Aleksandra* jest tajemniczym tekstem. Właściwie niczego nie możemy tu być pewni: tytułu, ręki osoby, która tekst przełożyła (Rosienkiewicz, ale może sam Jakubowski?), nawet koncepcji gatunkowej (długie opowiadanie czy powieść?). Utwór należy bez wątpienia do rzędu tych XIX-wiecznych zamysłów pisarskich, które zaliczyliśmy do estetyki egzystencji. Mają one nade wszystko w formie powieściowej zapisywać życie wewnętrzne, a w rzeczy samej ostateczne konkluzje dotyczące życia jako starcia z zimnym i wrogim światem. Życia jako iluzji szczęścia i w „rzeczywistości” upiornej katastrofy. Jednak choć fabuła na to wskazuje – ukształtowana tak, by wyjaśnić tragiczną samotność herosa historii i egzystencji zaprezentowanego na pierwszej stronie – to celem tak ukształtowanej „powieści” nie miało być budzenie odrazy do świata. *Major Aleksander* w pesymizmie współbrzmi z liryką i *Wspomnieniami* Jakubowskiego.

Pokazuje również – mimo wszystko – ambicje młodzieńca, który dzieło pisze (21-letni mężczyzna był jednak w pierwszej połowie XIX wieku człowiekiem dojrzałym, powinien nim być). A te ambicje to: mówić do innych, obcych. Znaleźć bodaj wątpliwość porozumienia z amerykańskim odbiorcą. Z jego idealnym typem, to jest damami amerykańskimi, z młodymi, czuлыми czytelniczkami. Jakubowski łatwo nie zrezygnował z życia – *Major Aleksander* miał być też ambitną próbą opowiedzenia Amerykanom o Polsce, owej ukochanej Polsce, której wspomnienie wyciska łzy z oczy bohaterów⁵⁹. Pisarz wpisał – co trzeba pochwalić – temat

⁵⁸ Bonawentura [A.E.F. Klingemann], *Straże nocne*, tłum. K. Krzemieniowa, M. Żmigrodzka, red. i oprac. J. Ławski, Białystok 2006, s. 126.

⁵⁹ Przy czym i tu widać wysiłek takiego opowiadania o Polsce, by nie zrazić amerykańskiego czytelnika. Stąd minimalna ilość szczegółów, osadzenie akcji w przestrzeni, której centra stanowią Kraków i Ukraina (zamek).

polski w szerszy, światowy temat napoleoński (potraktowany dość zewnętrznie). Jakubowski, trzeba to szczerze powiedzieć, nie miał wiedzy ani doświadczenia, które pozwoliłyby mu utkać opowieść o Egipcie napoleońskim, dlatego szybko przeszedł do tematu polskiego. Tu jednak natknął się na barierę percepcyjną. Amerykanie nie znali polskich realiów. Dlatego właśnie narrator pełni jeszcze funkcję opowiadacza o Polsce, jej historii, realiach. Przekazuje wiedzę ogólną, dostosowaną do możliwości amerykańskiego odbiorcy. Cała ta maszynaria budowania dekoracji powieści historycznej, której akcja dzieje się w Egipcie, Polsce, Francji⁶⁰, służy jednak projektowi autobiograficznego wyznania, estetyce egzystencji. Postać wrażliwego, aczkolwiek pogrążonego w tajemnicach życia wewnętrznego Majora jest tu autentyczna. I to ona miała wzbudzić oddźwięk (współczucie) amerykańskich czytelników.

Powieść ujawnia związek Jakubowskiego ze światem literackim jego ojca, Antoniego. Czytelnik polski z łatwością rozpoznaje w intrydze, nastroju, kreacjach postaci rysy świata Marii. Postacią wspólną jest ojciec – wojewoda. Jego syn (Wacław, Aleksander)⁶¹ kocha się w pięknej niewieście (Maria, Wanda) niżej urodzonej (Miecznik, Bartłomiej), a jego matka ginie, nim wchodzi on w dorosłe życie (matka Marii, Julia, żona wojewody). Rolę Tatarów grają Arabowie, Kozaicy i (w domyśle) Rosjanie. Jest to ta sama historia, w której miłość syna do kobiety zmąci relacje z ojcem. Umierając, wojewoda będzie w stanie przebaczyć (?) synowi:

– Byłeś więc obecny śmierci mojego ojca? – zapytał. – Byłem – odrzekł, westchnąwszy, Tomasz. – Czy wspominał swego syna? – O! wiele i często mówił o panu – sądził się być umarłym i sam się obwinał, że się może przyczynił do twojej śmierci – i błogosławił pamięć twoją w ostatnim zgonie. – I nie przeklinał mnie? – westchnął głęboko Major.

Nie możemy powiedzieć, że jest to relacja (*Majora Aleksandra* do świata przedstawionego *Marii*) o charakterze gry intertekstualnej, jeśli przyjąć, że powieść mieli czytać Amerykanie, a z angielskiego tekst na polski przełożył Rosienkiewicz. Skądże mieliby odczytać nawiązania, nie mając przekładu *Marii*?⁶² Trudno w takim razie mówić również o aluzyjnej wobec *Marii* fabule. Sądzę, że te zbieżności trzeba czytać jako jeszcze jeden dowód na obecność estetyki egzystencji w projekcie twórczym. Wiemy, że Jakubowski cenił najwyżej dzieła ojca i Mickiewicza.

⁶⁰ Przez Francję biegną losy Aleksandra i Tomasza.

⁶¹ Przy czym Wacław-Aleksander byłby też w jakimś stopniu Pacholęciem z *Marii* w znaczeniu, jakie przypisują mu badacze.

⁶² We *Wspomnieniach* (s. 74-75) znajdziemy przekłady na angielski dwóch fragmentów *Marii*: wstępu X i V z *Pieśni I*.

Trudno, by inny tekst niż *Maria* był wyrazem jego uczuć. Głęboko identyfikował się z postaciami poematu. Fabułę *Majora Aleksandra* skonstruował jako parafrazę fabuły powieści poetyckiej, postaciom nadał rysy postaci z *Marii*. Nawet elementy opisowe nasączył obrazowaniem nocnym: „Noc roztoczyła płaszczy swój nad siedliskiem śmiertelnych” (tak się zaczyna kluczowa scena utworu)⁶³. W opowieść wpisał powieść o czulej duszy, niezdolnej do życia w wiecznym, ale zimnym jak skała kosmosie.

Zapewne i imiona bohaterów są tu znaczące: Aleksander – imię królów i cesarzy; Aubert – nazwisko, które jest imieniem germańskim⁶⁴; Filaks – zapewne greckie „fil” jest tu znaczące (lubić, przyjaźnić się; patrz Filon u Słowackiego w *Balladynie*); Wanda – polska ukochana, patriotka, rodem z pradziejowej historii o „Wandzie, co Niemca nie chciała”⁶⁵, owiana sentymentalną aurą; Tomasz, Bartłomiej – imiona pocziwych sług, i Julia – piękna i pobożna żona (z sentymentalną tradycją imienia)⁶⁶. We wszystkich relacjach tych osób wybrzmiewają szczerze pragnienia i bolesne rozczarowania Majora. Pragnąłby on przyjaźni ludzi, ale rozumie go tylko „młody oficer”, „który szczególniejsze był pozyskał względy Majora, tak że go czasem obdarzył swoim dzień dobry”. Chciałby on może wrócić do ojczyzny, lecz stary, dobry sługa syci go tylko opowieścią o klęskach, jakie na nią spadły. Szukał miłości i znalazł ją, lecz musiała być ona stracona! „– Wszystkie stracone! – rzekł – tak, wszystko!” Wszystko tu jest już stracone albo ma być stracone, jak miłość w ostatnim epizodzie.

Trafnie wskazywano, iż niewiele jest w literaturze polskiej przed *Młodą Polską* utworów o tak czystej nucie egzystencjalnej rozpacz⁶⁷. Można na podstawie *Majora Aleksandra* stwierdzić, że Jakubowski prześcignął w rozpacz nawet swego ojca, Antoniego Malczewskiego. Nie osiągnął jego dojrzałości pisarskiej, ale ta dojrzałość, którą mierzy pełnia i wszechstronność oglądu życia w różnych jego przejawach, była mu dana. Być może za wcześniej Jakubowski przekreślał życie. *Major Aleksander* jest świadectwem tej walki śmierci z talentem, który być może ostatni i do końca opierał się tu zniszczeniu. I tej samotności – przyniatającej. Bohater nie popada w ów stan po przeczytaniu kilku romantycznych książek. Samotność i rozpacz dosięgają go po życiu, w którym było szczęście

⁶³ Zob. H. Krukowska, *Ciemna strona istnienia w romantycznym poemacie Malczewskiego*, [w:] A. Malczewski, *Maria...*, s. 7-70.

⁶⁴ *Aubert* – imię męskie, pochodzenia germańskiego; być może jest to francuska odmiana imienia *Albert*. Inna wersja: *Obert*. Nazwisko Aubert kojarzy się także z francuskim *auberge* – oberża, karczma.

⁶⁵ Por. M. Inglot, *Wanda z gór (postać Wandy w dramacie polskim I połowy XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem dramatu Juliusza Słowackiego „Beniowski”)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 2001, nr 39, s. 5-18.

⁶⁶ Oczywiście jest tu szeroka tradycja tego imienia: Julie antyczne, Julia Szekspira, ale i Julia de Lespinasse, pisarka.

⁶⁷ Zob. znany sąd J. Maślanki we *Wstępie do Poezycji* Jakubowskiego (s. XXXVII-XXXVIII). Badacz podkreślił też wartość wierszy o Indianach!

dzieciństwa, entuzjazm marzeń i miłość rodziców, a potem niebieskookiej Wandy. To wszystko zostaje doszczętnie zdruzgotane.

Majora poznajemy w chwili, gdy „Filaks był składem jego przeszłego szczęścia, miłości – był niejako usobistnieniem wszystkiego – był wszystkim dla Majora – ostatnim ogniwem łańcucha łączącego go z życiem”.

Ta powieść, ów obrazek z estetyki egzystencjalnego wyrazu, istnieje jako fragment, być może przetłumaczony z języka angielskiego na polski. Ale jest to ułamek, który kulturze polskiej przynosi chlubę. I raz jeszcze każe ponowić wołanie o pełne przywrócenie sylwetki i dzieła Augusta Antoniego Jakubowskiego historii literatury polskiej. Jako postaci samoistnej i pisarzowi oryginalnemu, prekursorowi.

A major Aleksander Aubert? – co z jego losem? W świetle przeprowadzonej lektury jest to pytanie retoryczne, na które możemy odpowiedzieć fragmentem wspomnienia o samym Jakubowskim...

Jakubowski przez pewien czas poprzedzający swoją śmierć został dotknięty poważnym urazem kręgosłupa, który bardzo zniekształcił jego osobę. Był sympatyczny, miał miłe usposobienie i był bardzo kochany przez wszystkich, którzy go znali. Był znany ze swej prawości. Podczas jego pobytu tutaj nie dał się poznać jako ktoś ulegający niewłaściwym zachciankom. Jego pogrzeb odbędzie się u Panien Osborn, w ten wtorek o godzinie czwartej po południu⁶⁸.

Taki finał losów Jakubowskiego zapowiada także charakterystyka bohatera w *Majorze Aleksandrze*...

Zdawało się, że szukał śmierci, która lękała się jego waleczności – obojętny na śmierć, na chwałę – wszystko w nim było mistyczne. Był młody, rysy twarzy miał wyraziste, oczy pełne ognia, lecz ogień ten był omdlały, grobowy – niekiedy tylko błyszczały jak gwiazdy.

BIBLIOGRAFIA

- BONAWENTURA [A.E.F. Klingemann], *Straże nocne*, tłum. K. Krzemieniowa, M. Żmigrodzka, red. i oprac. J. Ławski, Białystok 2006.
- COLEMAN A.P., COLEMAN M.M., *Dr William Buell Sprague and August Jakubowski*, [w:] *Polonica and Connecticut*, „Polish-American Studies” 1947, vol. 4, no. 1/2. Dpart B., *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy*, Kraków 1992.
- Geografia Słowackiego*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, Warszawa 2012.

⁶⁸ *Polish Exile Dead*.

- HESKA-KWAŚNIEWICZ K., *Wątki kynologiczne w „Panu Tadeuszu”*, [w:] *W cieniu Mickiewicza*, red. J. Lyszczyńska, M. Bąk, Katowice 2006.
- Hieroglifem pisane dzieje... Starożytny Wschód w wyobraźni romantyków. Studia*, red. W. Szturc, M. Bizior-Dombrowska, Warszawa 2007.
- HIRSCHFELD J.B., *Wanda, Fürstin von Krakau oder die Opfer der Liebe. Ein Trauerspiel der Vorzeit in fünf Aufzügen*, 1804 (rękopis z Przemyśla w zbiorach BN).
- INGLOT M., *Wanda z gór (postać Wandy w dramacie polskim I połowy XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem dramatu Juliusza Słowackiego „Beniowski”)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 2001, nr 39, s. 5-18.
- JAKUBOWSKI A.A., *Poezje*, wstęp i red. J. Maślanka, Kraków 1973.
- JAKUBOWSKI A.A., *The Remembrances of a Polish Exile*, Philadelphia 1835.
- JAKUBOWSKI A.A., *Wspomnienia polskiego wygnańca. The Remembrances of a Polish Exile. Wydanie polsko-angielskie*, tłum., wstęp i red. J. Ławski, P. Oczko, Białystok 2013.
- JANION M., Żmigrodzka M., *Romantyzm i egzystencja. Fragmenty niedokończonego dzieła*, Gdańsk 2004.
- JEGLIŃSKA E., *Literatura polska w Stanach Zjednoczonych w latach trzydziestych XIX wieku z perspektywy emigracji popowstaniowej*, [w:] *Literatura polska w świecie. Zagadnienia recepcji i odbioru*, red. R. Cudak, Katowice 2006.
- KOROTKICH K., WĄDOŁOWSKI W., *Antoniego Malczewskiego wizja „świata-teatru”*, [w:] *Antyk romantyków – model europejski i wariant polski. Rekonesans*, red. M. Kalinowska, B. Paprocka-Podlasiak, Toruń 2003.
- KOWALCZYKOWA A., *Pies i gwiazdy*, „Prace Polonistyczne” 1997, Seria 52.
- KRASIŃSKI Z., *Wanda. Fragmenty dramatu Zygmunta Krasińskiego*, wydał A. Krasiński, Warszawa 1901.
- KRUKOWSKA H., *Ciemna strona istnienia w romantycznym poemacie Malczewskiego*, [w:] A. Malczewski, *Maria. Powieść ukraińska*, Białystok 2002.
- KRUKOWSKA H., *Noc romantyczna. Mickiewicz, Malczewski, Goszczyński. Interpretacje*, wyd. 2 popr., Gdańsk 2011.
- KRZYŻANOWSKI J., A.A. *Jakubowski. Syn Malczewskiego*, Kraków 1930.
- LIBERA L. *O dziecięcym filozofie Słowackiego*, [w:] idem, *Mickiewicz i medycyna. Szkice romantyczne*, Zielona Góra 2010.
- ŁAWSKI J., *Czarny romantyzm Augusta Antoniego Jakubowskiego*, „Wiek XIX” R. 8 (50), 2015.
- ŁAWSKI J., *Głos „polskiego wygnańca” o Ukrainie w Ameryce w 1837 roku po angielsku*, „Ucrainistica: zbirnik naukovih prac” (Krivij Rig) 2014, vip. 12.
- ŁAWSKI J., *Mroczny moment. O „Wspomnieniach polskiego wygnańca” Augusta Antoniego Jakubowskiego*, [w:] Balaghan. *Mikroświaty i nanohistorie*, red. M. Jochemczyk, M. Kokoszka, B. Mytych-Forajter, Katowice 2015.
- ŁAWSKI J., *Siedem. O Auguście Antonim Jakubowskim*, [w:] *Nihilizm i historia. Studia z literatury XIX i XX wieku*, red. M. Sokołowski, J. Ławski, Białystok–Warszawa 2009.

- ŁAWSKI J., „*To zawsze wielki człowiek, kto największy z ludzi?*” (Napoleon, Malczewski, Jakubowski), [w:] *Literatura, pamięć, kultura. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Feliksiak*, red. E. Sidoruk, M.M. Leś, Białystok 2010.
- ŁAWSKI J., *Tragiczna i utracona – Ukraina w liryce Augusta Antoniego Jakubowskiego*, [w:] „*Szkoła ukraińska*” w romantyzmie polskim. *Szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowski, U. Makowska, M. Nesteruk, Warszawa 2012.
- ŁAWSKI J., *W romantycznym mroku gwiazd. Wyobrażenia katastroficzne Augusta Antoniego Jakubowskiego*, [w:] idem, *Bo na tym świecie Śmierć. Studia o czarnym romantyzmie*, Gdańsk 2008.
- ŁUKASZEWICZ-CHANTRY M., *Wanda – sarmacka Amazonka w poezji łacińskiej w Polsce. Od Jana z Wislicy do Jana Kochanowskiego*, „*Terminus*” 2014, t. 16, z. 1 (30).
- MALCZEWSKI A., *Maria. Powieść ukraińska*, wstęp H. Krukowska, J. Ławski, Białystok 2002.
- MAŚLANKA J., *Poeta tragiczny*, „*Ruch Literacki*” 1972, nr 5.
- MODZELEWSKA E., *August Antoni Jakubowski – poeta rozpaczy. Życie i twórczość*, Kraków 2015.
- MODZELEWSKA E., *Obsesja śmierci w twórczości Augusta Antoniego Jakubowskiego i Heinricha von Kleista*, [w:] *Wzniosłość i makabra w literackich obrazach śmierci*, red. M. Kuran, Łódź 2014.
- Noce romantyków. Literatura, kultura, obyczaj*, red. D. Skiba, A. Rej, M. Ursel, Kraków 2015.
- Ostatnie przed wielkim milczeniem. Język i religia*, red. E. Przybył, Kraków 2001.
- OSTROWSKI W., *Powieść historyczna*, [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska, Kraków 2006.
- PIGOŃ S., *Syn Malczewskiego*, „*Ruch Literacki*” 1930, nr 3.
- Polish Exile Dead*, „*Daily Hampshire Gazette*” 26 IV 1837 [nekrolog Augusta Antoniego Jakubowskiego].
- PONIŃSKA H., *Wanda czyli Zabobon. Romans historyczny*, tłum. K. M. Grabowski, Wrocław 1834.
- PRZYBYLSKI R., *Wstęp*, [w:] A. Malczewski, *Maria. Powieść ukraińska*, wyd. 5, Warszawa 1976.
- SOBOLEWSKI P., *Poets and Poetry of Poland. A collection of Polish verse, including a short account of the history of Polish poetry, with sixty biographical sketches of Poland's poets and specimens of their composition*, Chicago 1881, reprint: New Delhi 2013.
- STRATHERN P., *Napoleon w Egipcie. „Największa sława”*, tłum. T. Hornowski, Poznań 2009.
- TIMOFIEJEW A., „*Powieści*” Cypriana Godebskiego wobec konwencji powiastki oświeceniowej, „*Pamiętnik Literacki*” 1999, z. 3.
- WARDZIŃSKI Z., *English Publications of Polish Exiles in the United States: 1808-1897*, „*The Polish Review*” 1995, t. 40, nr 4.
- Zbiór poetów polskich XIX w.*, oprac. P. Hertz, ks. 1-7, Warszawa 1959-1975.

- ŻÓRAWSKA-WITKOWSKA A., *Lud, naród i ojczyzna w pierwszych operach polskich (1778-1794)*, [w:] *Operowy kontrapunkt. Libretto w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. K. Lisiecka, B. Judkowiak, Poznań 2014.
- ŻUK E., „*The Remembrances of a Polish Exile*” Augusta Antoniego Jakubowskiego, „Ruch Literacki” 1979, z. 5.

Bogusław Dopart

LEGIONY, EPOPEJA NAPOLEOŃSKA U POCZĄTKÓW LEGENDY LITERACKIEJ

I

*D*roga morska na wygnanie zaczyna się dla Augusta Antoniego Jakubowskiego w Trieście, będącym przed wiekami świetnym wolnym miastem, rywalizującym z samą Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Wenecką; miastem od końca stulecia XIV związanym z austriackimi Habsburgami. Pobliska Wenecja młodemu odczytanemu Polakowi mogła przywieść na pamięć rok 1797, gdy pakt między Francją a Austrią po sławnej kampanii napoleońskiej, pokój w Campo Formio, zamykał dzieje możnej rzeczypospolitej i jednocześnie stawał się pierwszym poważnym znakiem ostrzegawczym dla organizatorów Legionów Polskich we Włoszech. Itinerarium morskie deportacji Jakubowskiego zaczyna się 22 listopada 1833 roku. Pod żaglami Hebe – miano bogini młodości, *notabene* patronki wileńskich filomatów, nosiła jak na ironię losu fregata uwożąca podolskiego młodzieńca – wypływa on na Adriatyk, by następnie okrążyć Sycylię i Sycylię, a przed 31 stycznia 1834 roku zawinąć do portu gibraltarskiego. Po dwutygodniowym cumowaniu okręt wyruszył do Nowego Jorku, dokąd dotarł po dalszych sześciu tygodniach, 28 marca.

Etap śródziemnomorski podróży młodego zesłańca przynosi sekwencję wierszy w tonacji elegijnej, rzadziej hymnicznej. Nostalgiczne pożegnania z Podolem, z bliskimi, z ojczystym uniwersum biegną przez *Dumkę Podolanina* (pod wierszem nota: „Triest, 8 listopad 1833”), *Pożegnanie* („2 grud[nia] na Morzu Adriatyckim”), *Burzę* („9 stycznia 1834 na fregacie Hebe między Sycylią i Sycylią”), poprzez *Fantazję* i *Tułacza*, po *Dumanie I* („Gibraltar, 5 lutego 1834”) i może jeszcze *Podole*, niedatowany liryk, w którego *imaginarium* przestrzeń ojczyzny domowej stopniowo opanowują mary jak gdyby nieróżniące się od wid-

mowych morskich straszyle¹. Wzniosłość nawiedza czy to refleksyjne, czy osobiste wiersze młodego wygnańca. Pozwala mu ją odczuć metafizyka morskiej dali bądź groza kosmicznego zamętu, bądź przeżywanie katabazy, zstępowania w zaświaty, pod wpływem utraty jakiegokolwiek zadowolenia, przestrzennego czy egzystencjalnego. Wskutek utraty, która wtrąca w rozpacz. Także historia ewokuje wzniosłość w tej sekwencji utworów Jakubowskiego – w Gibraltarze powstaje (bez ściślejszego datowania) jeden z najbardziej myślowo istotnych i formalnie sprawnych jego wierszy: *Bonaparte*.

Jak wskazuje sam tytuł, nie jest przedmiotem utworu chwala Napoleona, cesarza Francuzów. Bonaparte – to miano ambitnego Korsykanina, który broni Tulonu, święci triumfy militarne w toku pierwszej kampanii włoskiej, wypowiada skrzydlate słowo pod piramidami, na drodze osobistego awansu przebywa zawrotne odległości. To także klucz do legendy, której głównym wątkiem nie stają się militarne przewagi genialnego wodza czy imperialne aspiracje wielkiego europejskiego polityka, lecz refleksja historiozoficzna (nad rolą jednostki w dziejach), namysł nad geniuszem ludzkim i usytuowaniem człowieka w porządku świata. Można by rzec z należytą ostrożnością, że mitotwórstwo *stricte* romantyczne chętniej podejmuje nie cesarski, lecz ów „bonapartiański” wątek legendy². Jedną z powszechnie dostrzeżonych i respektowanych redakcji legendy Bonaparte’go były refleksje lorda Byrona na polach Waterloo, a między nimi ta słynna strofa:

I Harold stanął na czaszek równinie,
 Pod Waterloo, na Francji mogile!
 Na innych sławę przeniosła w godzinie
 Moc, co rokrocznie słała darów tyle.
 Raz jeszcze orzeł wzleciał w dumnej sile
 I krwawym szponem wbił się w zagon zryty:
 Strzał sprzymierzeńców położył go w pyłę!
 Znikł żywot z pychy i trudów uwity,
 Za sobą łańcuch świata powlókłszy rozbity³.

¹ Zob. A.A. Jakubowski, *Poezje*, wstęp i red. J. Maślanka, Kraków 1973, s. 38-46, 48-51. Nie zawadzi może przypomnieć, że obraz „morskich straszyle” pochodzi z *Sonetów krymskich* Adama Mickiewicza (*Żegluga*, w. 1), z cyklu (i tomu) bardzo istotnego dla rozwoju wyobraźni i dykcji Jakubowskiego.

² Pozostawiam tu na boku polityczny „bonapartyzm” jako model władzy (o typie, w sensie Weberowskim, władzy charyzmatycznej); zob. L. Gluck, M. Senkowska-Gluck, *Bonapartyzm. Legenda – polityka – model*, [w:] *Europa i świat w epoce napoleońskiej*, red. M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1977, s. 434-484. Orędownikiem bonapartyzmu był między innymi Mickiewicz w dobie prelekcji paryskich.

³ [G.G.] Byron, *Wędrowki Czajld Harolda. Pieśń trzecia*, XVIII, w. 154-162, przeł. J. Kasprovicz, [w:] idem, *Wybór dzieł*, t. 1, wybór, przedm., red. i przypisy J. Żuławski, Warszawa 1986, s. 523.

Jakubowski wpisuje się w podobne (chciałoby się powiedzieć: te same) aspekty legendy Bonapartego, na których koncentruje się w swych *Wędrowkach Czajłd Harolda* poeta angielski. Podobnie jak Byron, kreowany (przez Mickiewicza) na Napoleona poetów, młody Polak nie sytuuje się jednoznacznie po „złotej” albo „czarnej” stronie tej legendy – mimo oczywistej fascynacji „człowiekiem przeznaczenia”. Ten typ refleksji „bonapartiańskiej” nie szafuje ubóstwieniem bądź potępieniem, lecz docieka paradoksalności, nierzadko tragiczności, wpisanej w ludzką wielkość; nie stoi podziwianiem zasług i dobroczynnych skutków wielkiego żywota albo bilansowaniem błędów, katalogowaniem krzywd i zniszczeń, które taki żywot miałby po sobie pozostawić, lecz stara się ujawnić interwencje przewrotnego losu, wrogiego przeznaczenia w dzieło twórczego, czynnego geniusza. Nie ma tu czarno-białych moralizacji, nie ma zapalczywej deifikacji, którą tak gorzko wyrzucał sobie poniewczasie Kajetan Koźmian. W ostatniej jego odzie napoleońskiej, *Odzie na upadek dumnego*, czytamy: „Bóg to, bóg – głos mój powtarzał (...)”, gdy tymczasem: „Bóg sam potężny, Bóg wieczny, / Los zdradliwy, niestateczny, / Człowiek poziomy, nikczemny”⁴. Takie lekcje rozczarowania stawały się, niestety, równie gorszącą jak idolatria – nauką oportunistu...

II

Dlaczego August Antoni Jakubowski powiązał legendę napoleońską z Gibraltarem – trudno odgadnąć. Fregata Hebe żeglowała między śródziemnomorskimi wyspami, pozostawiając za prawą burtą, w znacznej co prawda odległości, francuskie terytoria insularne: leżącą dokładnie na północ od Sardynii Korsykę oraz siostrzaną Elbę, niemal przytuloną do zachodniego wybrzeża Italii gdzieś na wysokości Sieny, wyspę będącą pierwszym miejscem zesłania cesarza Francuzów. Korsykańskie Ajaccio, rodzinne miasto Napoleona Bonapartego, mogłoby nasuwać Jakubowskiemu być może idee nieco zużyte; inaczej Elba, na której cesarz spędził niemal rok (maj 1814 – luty 1815) przed kampanią studniową – owym „lotem orla” zestrzelonego na „czaszek równinie” pod Waterloo – a wśród sześciuset jego gwardzistów był i szwadron polskich lansjerów. Gibraltar nie łączył się ani z sentymentalną, ani z egalitarystyczną, ani z militarną sferą legendy napoleońskiej. Był raczej widomym znakiem ograniczenia możliwości operacyjnych floty francuskiej i wodza Francuzów. To stąd okręty admirała Nelsona wypłynęły pod zwycięski Trafalgar w październiku roku 1805, to gibraltarska warownia okazała się niezdobytą twierdzą w czasach francuskiego podboju Półwyspu Iberyjskiego (1808-1812).

⁴ K. Koźmian, *Wybór poezji*, oprac. R. Dąbrowski, Kraków 2002, s. 23.

Autor łączy tu Bonapartego z Gibraltarem raczej nie dzięki podszeptowi historii, lecz prawem swoistej projekcji autobiograficznej. Morski szlak deportowanego poety miał się niebawem przeciąć z torem atlantyckim, którym cesarz Francuzów w roku 1815 odbywał na pokładzie okrętu Northumberland swą ostatnią, trwającą dziesięć tygodni, podróż z Plymouth na daleką Wyspę Świętej Heleny. Imaginacja poety sięgnęła z Gibraltaru aż do „morskiej oazy” zatopionej gdzieś między południowo-zachodnim wybrzeżem Afryki a Ameryką Południową:

I jeszcze na wygnaniu wśród morskiej oazy
 Straszyla jego głowa gromami strzaskana,
 I gdy ją złożył pod grobowe głązy,
 Duch jego straszy jeszcze jak upiór szatana
 (*Bonaparte*, w. 13-16)⁵.

Stylizacja postaci bohatera wieku i jeńca narodów kojarzy się nieodparcie z pewną fantazją mocy, którą rozwinął poeta w konfesyjnym liryku tułaczym, powstałym zapewne w podobnym okresie, co *Bonaparte*. Tytułowy tułacz staje wobec pięknego, wspaniałego, groźnego oblicza morza, wobec oceanicznej nieskończoności i miłosnej jedności wszechświata – staje wyobcowany, niezdolny do poznawczej ekstazy, zatroskany i zrozpaczony własnym istnieniem. Czasem jednak:

Czasem myśl jaka wśród mórz przestworza
 Zjawi się na twarz, dziko ją oświeci
 I znów się skryje, i znowu przeleci
 Jak wśród cmentarza lekki cień upiora.

 Czucie to skryte jeszcze nie wylata,
 Lecz gdy z rozdarłej piersi się dobędzie,
 Jak trąba sądu będzie głosić wszędzie
 Zgon starych królów, zgon starego świata
 (*Tułacz*, w. 21-28)⁶.

Młody napoleończyk, oficer jazdy nazwiskiem Aleksander Aubert, jest bohaterem próby narracyjnej Jakubowskiego (zapewne jego najambitniejszego epickiego zamysłu), którą zachowany fragment nakazuje zatytułować *Major Aleksander*. Nie wchodząc w tym miejscu w krąg egzystencjalnych czy mentalnych (w pierwszej kolejności bajronizujących) komponentów charakterystyki

⁵ A.A. Jakubowski, *op. cit.*, s. 47.

⁶ *Ibidem*, s. 45-46. Z pełnym kompozycyjnym uzasadnieniem w układzie *Poezji* Jakubowskiego w cytowanej edycji *Tułacz* bezpośrednio poprzedza *Bonapartego*.

tego bohatera, przyjrzyjmy się przez chwilę jego kondycji jako żołnierza – szwoleżera czy ułana. Otóż Major Aleksander:

(...) chociaż nazwisko miał francuskie, nikt nie wiedział, kto on był rzeczywiście – znano go tylko z jego waleczności. Do nikogo nie mówił, prócz tego, co się dotyczyło służby – odpowiedzi jego zawsze były krótkie i zwięzłe. – Był waleczny bez zuchwalstwa i nigdy się z czynów swoich nie chlubił – odznaczał się we wszystkich bitwach i utarczkach i nigdy nie przyjmował awansu. Zdało się, że szukał śmierci, która lękała się jego waleczności – obojętny na śmierć, na chwałę – wszystko w nim było mistyczne. Był młody, rysy twarzy miał wyraziste, oczy pełne ognia, lecz ogień ten był omdlały, grobowy – niekiedy tylko błyszczały jak gwiazdy.

Domniemany Aleksander Aubert jest, jak się niezwłocznie okazuje, Polakiem. Kimś obcym wśród ludzi, samotnikiem, odwzajemniającym jedynie przywiązanie swego psa. Portret człowieka przeżytego i wydziedziczonego (młody oficer jazdy utracił ojca, przyjaciół, kochankę, znaczny majątek) ma w latach 30. XIX wieku mocny koloryt literacki, wypada nawet powiedzieć – wysoki stopień konwencjonalności, toteż pozostaje kwestią nierozstrzygniętą, w jakim stopniu Jakubowski budował kreację tej postaci na czytelnicznym zaciekawieniu sensacyjnością i melodramatycznością, a w jakiej mierze starał się zainteresować amerykańskiego odbiorcę polskim losem. Cokolwiek było jego nadrzędnym zamiarem – wpisał się on w poczet animatorów tradycji legionowej w czasach, gdy zyskiwała ona dopiero większe znaczenie w literaturze polskiej.

Tak – ale czy wolno Majora Aleksandra uważać za legionistę? Nie za żołnierza najemnika czy wręcz awanturnika, jakich nie brakowało w „egipskiej armii Napoleona”?

Jak wiadomo, w wyprawie do Egiptu, rozpoczętej w lipcu 1798 roku, nie uczestniczyły regularne oddziały polskie, choć znaleźli się w szeregach Armii Wschodu znani oficerowie; wśród nich Józef Zajączek, przyszedłszy namiestnik cara Aleksandra I w Królestwie Polskim, oraz Józef Sułkowski, ów „oficer największych nadziei”, który zginął w tumulcie w Kairze 22 października 1798 roku. Pierwszy okres kampanii egipskiej Napoleona to okres przejściowy w dziejach Legionów – pomiędzy wspomnianym już pokojem w Campo Formio, który nic nie przyniósł sprawie polskiej, a wznowieniem wojny między Francją a Austrią w roku 1799, gdy we „francuskiej” Italii pod nieobecność Napoleona wojska austriackie (wsparte oddziałami rosyjskimi pod dowództwem Suworowa) gromiły Francuzów i wykrwawiały I i II Legię Polską, będące w służbie Republiki Cisalpińskiej (tj. Lombardii)⁷. W tymże roku 1799 Legia Naddunajska generała

⁷ Zdrada II Legii po poddaniu Mantui, gdy komendant oddał legionistów, w znacznej liczbie będących pierwotnie poddaniymi austriackimi wcielonymi do wojsk zaborcy, stanowi punkt wyjścia fabuły *Grenadiera-filozofa* Cypriana Godebskiego (1805).

Karola Ottona Kniaziewicza, pozostająca na żołdzie Republiki Francuskiej, zaczęła chlubny szlak bojowy na froncie niemieckim – wysiłek zbrojny uwieńczony udziałem w walnym zwycięstwie pod Hohenlinden 3 grudnia 1800 roku.

Nie wiemy, jakie losy przewidywał Jakubowski dla Majora Aleksandra, gdy projektował (jeśli z góry projektował) cały przebieg fabuły. Zachowane fragmenty utworu nie nam też nie mówią o przebiegu kariery wojskowej bohatera przed zawiązaniem akcji (a przecież doszedł do rangi majora), można jednak założyć bez nadmiernego ryzyka, że przybył on pod piramidy jako legionista rozczerwony hipokryzją francuską (i może także „obłudą losu”). Co za tym przemawia? Major Aleksander nie przyjmuje żadnych awansów, zapewne i odznaczeń – niezupełnie idzie to jednak, jak się wydaje, na poczet jego abnegacji bajronicznej, to raczej odmowa bycia najemnikiem. Nie poprzestaje z towarzyszami broni, jak gdyby właściwa formacja wojskowa należała do jego dóbr utraconych. Szuka śmierci od lat – „goni za śmiercią” – lecz to dążenie zdaje się mieć bardziej skomplikowane podłoże niż desperacja człowieka, któremu los odjął wszystkie więzi osobiste.

Jest jeszcze sługa Tomasz. Uosabia on tradycję Maciejowic i prosty, ludowy patriotyzm: jego serce „pękało się z żalu nad stratą ojczyzny”. Do Egiptu trafił przez Paryż, gdzie poszukiwał wojska narodowego. „Słyszał on, że wielu Polaków emigrowało do Francji, słyszał o formujących się tam legijonach, o nadziejach, zwodniczych nadziejach, że Polska powstać miała za sprawą rzecyzpolitej francuskiej (...)”. Słowem, gromadzą się nad *Majorem Aleksandrem*, nie tylko nad postacią tytułową, chmury legionowej melancholii. A już pośrednio ten ułamek epicki ujawnia fakt, że przeżycie legionowe zachowuje swą gorzką, palącą odrębność na tle całego zespołu polskich doświadczeń epoki napoleońskiej.

III

W samej rzeczy niezbędne okazuje się rozróżnienie literatury legionowej i napoleońskiej poezji żołnierskiej lat 1797-1814. Tę pierwszą zaczyna pieśń Józefa Wybickiego *Jeszcze Polska nie umarła...*, ku czci twórcy i wodza formacji nazwana *Mazurkiem Dąbrowskiego*, tę drugą wieńczy żałobny chór przy zwłokach księcia Józefa Poniatowskiego. Ta pierwsza rozbrzmiewała prawie przez dekadę i w roku 1805 wydała swe najlepsze teksty. Ta druga rozwijała się w trzech falach: w odpowiedzi na utworzenie Księstwa Warszawskiego w roku 1807; w związku z wojną z Austrią roku 1809; od wyprawy na Rosję po lipską „bitwę narodów” 16-19 października 1813 roku i jej katastrofalne następstwa.

I jedna, i druga nosiła piętno literatury okolicznościowej, kolektywnej, ulotnej; sami autorzy na ogół nie znajdowali w niej powodów do artystycznej chluby. Ponadto w zmienionych po kongresie wiedeńskim warunkach politycznych na-

poleńska apologetyka i niepodległościowy patriotyzm nieraz stawały się kłopotliwymi proklamacjami; zresztą, orężna walka o Polskę długo nie była brana w rachubę i ze względu na międzynarodowe realia Europy „Świętego Przymierza”, i z uwagi na brak insurekcyjnej gotowości w kraju aż do zawiązania się sprzysiężenia Wysockiego.

Przedział między III rozbiorem Rzeczypospolitej a upadkiem Napoleona okazał się okresem postrzeganym przez elitę kulturalną Królestwa Polskiego jako kryzysowy dla literatury. Wprawdzie w roku 1814 Feliks Bentkowski w swej *Historii literatury polskiej wystawionej w spisie dzieł drukiem ogłoszonych* starał się uwydatnić pomyślne zjawiska kulturalne przed nastaniem Księstwa Warszawskiego (pielęgnowanie języka w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, dorobek „muz polskich” na Uniwersytecie Wileńskim), a ostatnie siedmioletcie uznał za początek nowej epoki „orzeźwienia języka i literatury”⁸, lecz jego optymizm nie wytrzymał próby czasu. Miażdżący bilans lat 1796-1815 przedstawił na forum TPN (i w uniwersyteckiej sali wykładowej w Warszawie) Kazimierz Brodziński, swego czasu poeta żołnierz. Mówił on:

Krótką ta epoka nie była wcale dla nauk pomyślną. Od rozbioru aż do Księstwa Warszawskiego panowała zupełna prawie beczynność umyslowa, a literatura była tylko salonową zabawą. Od Księstwa Warszawskiego ciągle wojny i wysilenia, ulepszenia administracji nie zostawiały obywatelskiemu życiu wiele czasu do uprawy nauk. (...) Zaprowadzona drobnostkowa krytyka, która się nie trudniła duchem pism, ale tylko formą i przyzwoitością, wydała w późniejszych utworach jakąś bojaźliwość i powierzchowność i o ile gładkość zyskiwała, o tyle tracił duch poetyczny. Szły z wolna w zaniedbanie języki starożytne, panowała niewiedza lub pogarda dla płodów Anglii i Niemiec. (...) Naśladowania lub tłumaczenia stanowią główną jej [literatury – przyp. B.D.] wartość, a w ogólności smak jest prawie zupełnie od obcych nabyty⁹.

Brodziński nie uwzględnia ostatnich publikacji Krasickiego i Trembeckiego, nie ceni *Myśli o pismach polskich* Adama Kazimierza Czartoryskiego i dorobku Puław Izabeli Czartoryskiej, nie pamięta o pismach Juliana Ursyna Niemcewicza i o profetyzmie Jana Pawła Woronicza, o tragediach Felińskiego czy Wężyka i odach napoleońskich, a także o prozie Kołłątaja i Staszica, o Franciszku Salezym Dmochowskim i jego tłumaczeniu *Iliady*; wreszcie pokrywa milczeniem ważkie świadectwa czasu – nie tylko te Godebskiego i Tymowskiego, ale i własne,

⁸ Zob. F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1, Warszawa 1814, cyt. za: J. Kapuścik, W.J. Podgórski, *Granice i pogranicza. Próby podziału literatury polskiej na okresy. Antologia*, Warszawa 1982, s. 62-63.

⁹ K. Brodziński, *O stanie i duchu literatury za Stanisława Augusta, za Księstwa Warszawskiego i w teraźniejszych czasach*, [w:] idem, *Pisma estetyczno-krytyczne*, t. 1, wstęp i red. Z.J. Nowak, Wrocław 1964, s. 133.

ale i te pochodzące od ludzi tak mu bliskich, jak Wincenty Reklewski czy starszy brat, Andrzej¹⁰. Ze znacznie większym uznaniem patrzą dziś historycy na literaturę dwudziestolecia 1796-1815.

Rzecz osobliwa, z rehabilitacją poezji Legionów i całej porozbiorowej literatury żołnierskiej nie pośpieszyli też krytycy najściślej związani z romantyzmem niepodległościowym. Maurycy Mochnacki, pisząc w gorącznie insurekcyjnej swą syntezę *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, włączył do zasobów autentycznej kultury narodu twórczość Woronicza („poeta żałoby narodowej”), Niemcewicza („On wykształcił dumę polską”) i Brodzińskiego („pierwszego estetyka w Polsce”); poza nimi widział jedynie klasyków, kontynuatorów nietwórczej, nierodzimej poezji stanisławowskiej. Za Stanisława Augusta „Obcy zasiew wybujał (...). Następni tej niwy uprawiacze, tej samej szkoły uczniowie, chwalecy tych samych przykładów, coraz dalej doskonaląc z początkiem dzisiejszego wieku wierszopiski mechanizm, ulepszając naśladowstwo, coraz większego nieurodzaju, coraz biedniejszego zbioru czynili nadzieję”¹¹. Belwederczyk i żołnierz powstania listopadowego, autor insurekcyjnego zbioru *Pobudka* (1831), Seweryn Goszczyński, w swym manifestie krytycznym z roku 1835 (manifest, w którym *notabene* od narodowości odsądzał Mickiewicza i Fredrę) głosi kategorycznie: upłynęło „trzydzieści lat zboczenia, trzydzieści lat między pierwszym a drugim objawieniem się polskiej narodowej poezji, między operą Bogusławskiego [*Krakiwiaki i Górale* – przyp. B.D.] a *Wiesławem* Brodzińskiego”¹².

Po godnym przywitaniu w Warszawie wojsk sprzymierzonych z Napoleonem przez władze rosyjskie, po oplakaniu śmierci bohatera, któremu „Bóg powierzył honor Polaków”, nastały niesprzyjające czasy dla wspominków legionowych i napoleońskich. Kadra oficerska dostała się pod komendę wielkiego księcia

¹⁰ Brodziński poświęcił osobne teksty przyjacielowi i bratu. Pierwszy: *Wiadomość o Wincentym Reklewskim* ogłosił w „Pamiętniku Warszawskim” w roku 1815 (t. 1, s. 261-267); drugim był wstęp do edycji książkowej przekładu *Dziewicy Orleańskiej* Fryderyka Schillera („tragedii romantycznej” wystawionej w Teatrze Narodowym w grudniu 1820 roku) oraz wierszy oryginalnych Andrzeja Brodzińskiego (Warszawa 1821). Biografię ppłk. Reklewskiego jako „obrońcy ojczyzny” omówił krytyk szeroko, jego poezji przypisał ogólnie cechy sielankowości i narodowości (zob. K. Brodziński, *op. cit.*, t. 2, s. 7-9). Tłumaczenie przez swego brata *Dziewicy Orleańskiej* zinterpretował jako wyraz „miłości ojczyzny wolności”, znamiennej dla poezji Schillera. O niepublikowanych utworach żołnierskich brata wyraził się ambiwalentnie: „Są to proste wyrażenia uczuć młodzieńczego serca. Pisał szczególnie proste narodowe pieśni wojenne, wartość ich należy tylko do czasów, które je natchnęły, i przeto być ogłoszonymi nie mogą” (*ibidem*, s. 10).

¹¹ M. Mochnacki, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, wstęp i red. Z. Skibiński, Łódź 1985, s. 106, 107. Podobny radykalizm w krytyce literatury naśladowczej wykazał Mickiewicz w swym pamflecie *O krytykach i recenzentach warszawskich*, poprzedzającym petersburskie wydanie jego *Poezji* (1829).

¹² S. Goszczyński, *Nowa epoka poezji polskiej*, [w:] *Polska krytyka literacka (1800-1918). Materiały*, t. 2, oprac. M. Grabowska, M. Straszewska przy współpracy A. Smoleńskiej, Warszawa 1959, s. 30.

Konstantego, generałowie wchodzili w establishment Królestwa¹³, „czcigodni weterani” stawali się – jak sardonicznie stwierdził Marian Brandys – „zmęczonymi bohaterami”¹⁴. Narodowe pogrzeby księcia Poniatowskiego (1817) i Tadeusza Kościuszki (1818) na Wawelu, z mowami Jana Pawła Woronicza – ówczesnie biskupa krakowskiego, a wkrótce śmierć generała Dąbrowskiego (1818) zapoczątkują pewien typ świadomości patriotycznej, której łatwiej będzie wzrastać w Puławach czy w Rzeczypospolitej Krakowskiej (wzrastać do rangi tradycji patriotycznej Wielkiej Emigracji) niż w aleksandryjskiej Warszawie. W mieście stołecznym Królestwa Polskiego wspominki Legionów, Raszyna, Moskwy, Berezyny, Lipska stawały się politycznie ryzykowne, a także narażały na konflikt z cenzurą. *Mazurek Dąbrowskiego* był pieśnią zakazaną¹⁵.

IV

Nie wszystko jednak zapomniano, nie wszędzie sięgały ręce i nożyce cenzora. W roku 1821 Ksawery, syn Cypriana Godebskiego, też literat, zdołał opublikować w Warszawie ojcowskie *Dzieła wierszem i prozą (...) po śmierci autora zbierane, po większej części drukiem nieogłoszone* i pomieścić w tym wydaniu zbiorowym zarówno *Grenadiera-filozofa*, jak *Krótką wiadomość o Legiach polskich* i *Wiersz do Legiów polskich*. Młodzi redaktorzy „Wandy” (1821, t. 1) publikują utwór generała Ludwika Kropińskiego sprzed lat siedmiu pt. *Wiersz z powodu powrotu do Księstwa Warszawskiego wojsk polskich*. Także w Warszawie ukazuje się kolejna (po *Galicji oswobodzonej*, 1810) próba epicka Jędrzeja Świderskiego związana z kultem bohaterskiego wodza: *Józefada w sześciu pieniach nad zgonem Józefa Poniatowskiego w 1813 roku przypadłym* (1818)¹⁶. Przedruk poza stolicą mają między innymi pamiętne *Dumania żołnierza polskiego w starożytnym zamku Maurów nad Tagiem* Kantorbereggo Tymowskiego (lwowska „Polihymnia”, 1827). Niektórzy byli „obroncy ojczyzny” pozostają wciąż obecni w życiu literackim, czasem funkcjonując w salonie „rozsądnych” klasyków,

¹³ Do głośnych wyjątków należał gen. Józef Chłopicki.

¹⁴ Cykl historyczny M. Brandysa *Koniec świata szwoleżerów*, należący do żywo dyskutowanych publikacji lat 70., składał się z następujących ogniw: *Czcigodni weterani* (1972), *Niespokojne lata* (1972), *Rewolucja w Warszawie* (1974), *Zmęczeni bohaterowie* (1976), *Nieboska komedia. Odejścia i powroty* (1978), *Nieboska komedia. Ogień i popiół* (1979). Zob. A. Nieuważny, *My z Napoleonem*, Wrocław 1999, s. 155.

¹⁵ Syntetyczne ujęcie poezji legionowej i napoleońskiej znajdziemy między innymi w następujących publikacjach: M. Smolarski, *Poezja Legionów. Czasy, pieśń i jej dzieje*, Kraków 1912; J. Kapuściak, W.J. Podgórski, *Tradycje żołnierskie literatury polskiej*, Kraków 1978, s. 22-27; W.J. Podgórski, *Poezja legionowa*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977, s. 507-511.

¹⁶ Obydwa poematy wznowiono ostatnio we fragmentach w tomie: J. Świdorski, *Utwory poetyckie. Antologia*, wybór, oprac., wstęp R. Dąbrowski, Kraków 2010.

jak Franciszek Morawski, czasem służąc sprawie literatury narodowej na wzór Kazimierza Brodzińskiego (z nastawieniem na budowę więzi duchowej i rozwój cywilizacji), rzadziej komentując bieżące wydarzenia w duchu politycznego non-konformizmu, jak Antoni Gorecki¹⁷. Aleksander Fredro, który sam nosił uniform wojskowy od szesnastego roku życia, dostarczał widzom wzruszeń na widok polskiego munduru czy to w *Panu Geldhabie* (premiera 1821), czy w *Damach i huzarach* (1825)¹⁸.

Tymczasem około roku 1817 zarysowała się zmiana pokoleniowa w kulturze polskiej. Sprzyjała temu kultura uniwersytecka Wilna i Warszawy, w mniejszym zakresie Lwowa i Krakowa (nie pomijając też znakomitych szkół średnich z Liceum Wołyńskim na czele), europejski fenomen „republik młodości”, awans statusowy człowieka wykształconego, a także powolne przyswajanie przez elitę kulturalną nowych tendencji artystycznych i narodowościowych w duchu oświecenia organicystycznego (z Niemiec i Francji). Młodzi urodzeni około roku 1798, umownie mówiąc: rówieśnicy Mickiewicza, gromadzili się w Krzemieńcu, Wilnie, Lwowie, Humaniu jako miłośnicy wiedzy („filomaci” w sensie ścisłym) i jako członkowie klubu literackiego; w niektórych ośrodkach przechodzili do świadomego, systematycznego budowania „narodowości” i ćwiczenia umiejętności obywatelskich czy państwowych. Ostateczną konsekwencją (nieraz były to wybory indywidualne, już poza macierzystym kręgiem akademickim) była polityka, konspiracja niepodległościowa, sprzysiężenie.

Czasy napoleońskie miała ta wyselekcjonowana młodzież w świeżej pamięci. Trzynastoletni Mickiewicz obserwował w Nowogródku przemarsz wojsk „na Północ” – zachował na zawsze pamięć tej jedynej w jego życiu wiosny narodowej. Jan Czeczot, jego kolega jeszcze z powiatowej szkoły dominikańskiej, pisze w roku 1818 jeden z bardziej udanych swych wierszy: *Dumę nad mogiłami Francuzów r. 1813 za Wilnem przy drodze do Nowogródka pogrzebionych*¹⁹. Józef Bohdan Zaleski – już po wspólnych z Goszczyńskim przenosinach z Humania do Warszawy, gdzie wstąpili obaj do tajnego Związku Wolnych Polaków – skła-

¹⁷ W roku 1828 Gorecki za *Bajkę o furmanach* został z rozkazu wielkiego księcia Konstantego wywieziony przez żandarmerię ze swej wsi pod Wilnem i poddany przewlekłemu śledztwu w Warszawie. Wypuszczono go za zobowiązaniem, że dalszych przestępstw piórem nie będzie się dopuszczał. Incydent uwiecznił, popołniając konieczny anachronizm, Mickiewicz w scenie więziennej *Dziadów* drezdeńskich (sc. I, w. 350-351).

¹⁸ W późniejszej powieści autobiograficznej *Trzy po trzy* (powstającej od lat 40. XIX w. niemal do końca życia autora) Fredro okazał wiele niechęci Napoleonowi, lecz z entuzjazmem wspominał armię Księstwa Warszawskiego.

¹⁹ W tym samym roku Antoni Gorecki zamieszcza w „Tygodniku Polskim i Zagranicznym” liryczno-refleksyjną *Dumę o Smoleńsku*. W kręgu inspiracji Niemcewiczowskich i europejskiej „poezji grobów” znajdują się tacy autorzy z prowincji, podejmujący tematykę napoleońską, jak P. Piątkowski (duma *Legionista polski*, „Pszczółka Krakowska” 1819) czy, jak go określa Czesław Zgorzelski, „mało znany grafoman płocki” A. Żdżarski (*Duma nad grobami*, „Mrówka Poznańska” 1821); zob. Cz. Zgorzelski, *Duma, poprzedniczka ballady*, Toruń 1949, s. 58-59.

da w redakcji „Pamiętnika Warszawskiego” dumę *Wyjeżdżający do Legionów* (powst. 1821-1822), utwór będący apologią Cypriana Godebskiego i niewątpliwym echem wspomnianej edycji *Dzieł wierszem i prozą* bohatera raszyńskiego²⁰.

Niektórzy młodzi literaci tej generacji, a nawet autorzy późniejsi o jedno pokolenie literackie (tj. rówieśnicy Słowackiego i Krasińskiego), byli synami bądź młodszymi braćmi legionistów i napoleończyków. Inni przejmowali okrucieństwa tradycji walk niepodległościowych z kręgu koleżeńskiego na uczelni, ze środowisk młodej kultury, ze związków konspiracyjnych. Poruszający moment w toku sceny pierwszej *Dziadów* drezdeńskich to wspomnienie Kaprała, dawnego legionisty, obecnie strażnika więziennych cel bazylikańskich, o walkach w Hiszpanii. W swej biografii stary żołnierz wyróżnia służbę w „sławnym pułku” Macieja Sobolewskiego – i wówczas jeden z uwiecznionych filomatów (ten sam Jan Sobolewski, którego autor wymienia w dedykacji wśród zmarłych „spółuczniów, spółwięźniów, spółwygnańców (...) narodowej sprawy męczenników”) zawoła: „To mój brat!”. I usłyszysz w odpowiedzi od podkomendnego swego starszego brata: „O mój Boże! Pokój duszy jego! / Walny żołnierz – tak – zginął od pięciu kul razem”²¹. Takie świadectwo z ust prostego człowieka było w kręgu filomackim bardzo cenione; z pewnością nie ustępowało swym znaczeniem chwale, jaką Sobolewskiego, bohatera spod Almonacid, uwiecznił w sławnej elegii Tymowski:

Mąż nieulękły w boju, nieugięty w cnocie,
Polskiej pod Almonacid przywodził piechocie;
Dzielną ręką zwycięstwa sam przeważał szalę
I śmiertelne zdał życie nieśmiertelnej chwale²².

Dumanie Tymowskiego, uczestnika walk w Hiszpanii w latach 1808-1810, nie okazało się *notabene* źródłem bezwarunkowo zasługującym na zaufanie. W autorskim przypisie postawił poeta na czele pułku ułanów polskich pod Somosierrą „pułkownika (dziś generała) Krasińskiego”. Trudno osądzić, czy była to niezamierzona dezinformacja, czy też Tymowski świadomie uległ energicznej „polityce wizerunkowej” Wincentego Krasińskiego²³.

²⁰ Duma nie ukazała się; zapewne cenzura nie chciała nadawać *Dziłom* Godebskiego nadmiernego rezonansu. Ogłosił ją dopiero Józef Treściak (*Bohdan Zaleski do upadku powstania listopadowego 1802-1831. Życie i poezja. Karta z dziejów romantyzmu polskiego*, Kraków 1911, s. 475-479).

²¹ A. Mickiewicz, *Dziela*, Wydanie Rocznicowe, t. 3: *Dramaty*, t. oprac. Z. Stefanowska, Warszawa 1995, s. 149-150, sc. 1, w. 389-390.

²² K. Tymowski, *Dumania żołnierza polskiego w starożytnym zamku Maurów nad Tagiem*, [w:] idem, *Poezje wybrane*, wybór i oprac. A. Treffler, Warszawa 1977, s. 33.

²³ Szarżą szwoleżerów dowodził płk Jan Leon Koziatowski; Krasiński ze swym oddziałem przybył na pole bitwy po francuskich strzelcach i szwadronie Tomasza Łubieńskiego. O próbie zajęcia przez Krasińskiego centralnego miejsca pośród „najdzielniejszych z dzielnych” (tak Napoleon określił uczestników zwycięskiej szarży) świadczy zamówiony przezeń, u cenionej batalisty –

Syn Wincentego i Marii Urszuli z Radziwiłłów, Napoleon Stanisław Adam Feliks Zygmunt, urodził się w Paryżu 19 lutego 1812 roku i było to wydarzenie odnotowane przez dwór cesarski. Osiemnastoletni Zygmunt Krasiński napisze w Genewie po francusku, jako ćwiczenie w ekspresyjnej prozie, szkic *Les Légions Polonaises*, opublikowany wkrótce w renomowanej „Bibliothèque Universelle”. Legiony – pisze młody Polak – „ruszyły do Włoch, by uszczknąć kilka liści wawrzynu i walczyć aż do ostatniego tchnienia za uwielbioną ziemię, którą wielki mąż obiecał wskrzesić w jej dawnej świetności za cenę ich krwi”²⁴. Tekst o kompozycji trójdzielnej składa się kolejno z narracyjno-lirycznego obrazu pożegnania z ojczyzną przez wyruszające na obczyznę regularne formacje wojskowe; z syntetycznej, podniosłej opowieści o chwalebnych czynach i straszliwych stratach pierwszych Legii (nietrafnie nazwanych w tekście „legiami nadwiślańskimi”) we Włoszech; z poematu prozą o żołnierzu tułaczu. Wiarus, który bez pomyślnego dla ojczyzny skutku walczył w Italii, w Egipcie, na San Domingo, w Hiszpanii, omija dom rodzinny, boby szczęścia w nim nie odnalazł, wysypuje z zawiniątka garść polskiej ziemi i rusza przed siebie... Trudno tę nieregularną, mieszaną – bardziej literacką niż dokumentarną – formę określić jednym terminem. Być może najwłaściwszym określeniem byłaby tu – upoetyzowana legenda. Syn generała, który w dobie Królestwa Polskiego nie sprostął swej legendzie napoleońskiej, sięgnął po temat legionowy, który pozostawał poza obrębem doświadczeń i zasług wojskowych ojca.

Gdy August Antoni Jakubowski, syn Antoniego Malczewskiego, oficera Księstwa Warszawskiego, dokonywał podobnego wyboru fabularnego, czyniąc Majora Aleksandra domniemanym legionistą – zapewne czynił tak z mniej intymnych i skomplikowanych powodów²⁵.

Tak czy inaczej, ten młody literat, oderwany od ośrodków kultury emigracyjnej, zyskiwał w postaci oficera legionowego coś, czego literatura polska po powstaniu listopadowym potrzebowała i poszukiwała: bohatera współczesnego, człowieka egzystencjalnych udręk i dylematów, żołnierza tułacza.

Horace’a Verneta, obraz *Somosierra* (plótno cieszące się znacznym rozgłosem). Płk Krasiński na pierwszym planie dokonuje inspekcji pola walki, a towarzyszą mu, wbrew faktom, Koziętulski i kpt Jan Dziewanowski.

²⁴ Z. Krasiński, *Legiony Polskie*, tłum. L. Staff, [w:] idem, *Dzieła literackie*, wybór i oprac. P. Hertz, t. 3, Warszawa 1973, s. 137.

²⁵ W swej książce *Pokolenie kłęski 1812 roku. O Antonim Malczewskim i odludkach* (Warszawa 2000) Danuta Zawadzka proponuje wszechstronną i wnikliwą analizę doświadczenia polskich napoleończyków doby Księstwa Warszawskiego: Malczewskiego w szczególności, także Fredry i Brodzińskiego; wydaje się jednak czymś spornym ujednolicanie postaw wymienionych twórców, a zwłaszcza budowanie na ich wspólnocie metrykalnej – platformy pokoleniowej.

V

Tuż po powstaniu listopadowym, wraz z tworzeniem się specyficznego wyrazu doświadczeń Wielkiej Emigracji – czego Jakubowski raczej nie mógł wiedzieć, gdy spisywał swe *Remembrances of a Polish Exile* – legenda legionowa i napoleońska dojrzała w pełni. Doświadczenia lat 1795-1814 zyskały poetycką, epeiczną syntezę w *Panu Tadeuszu*, a po trosze pod wpływem „poetyki listopadowej” kolektywna, okolicznościowa, ulotna poezja żołnierska okazywała się siłą odnawiającą literaturę²⁶. Z krytyków Wielkiej Emigracji podniósł tę kwestię bodaj najwcześniej Stefan Witwicki.

W zakończeniu *Wiersza do Legiów polskich* Cyprian Godebski pociesza towarzyszy broni – jako poeta, „Świadek waszego męstwa, a uczestnik biedy” (w. 447) – iż ich czyny poda do potomności wieszcz narodowy godny twórcy *Eneidy*:

(...) myśl słodka mnie cieszy, że pamięci córa
 Dar nam gotuje w płodzie ojczystego pióra
 I że z waszych popiołów (przecucia me tuszą)
 Powstanie polski Maro z Jasińskiego duszą
 (w. 465-468)²⁷.

Godebski i w przywołanym wierszu, i w *Grenadierze-filozofie* nie przestaje zapewniać, że doświadczenie Legii polskich godne jest geniuszu epeicznego. „Delille powiedział: »Biada temu, kto bez wzruszenia może czytać Marona!« Jeżeli *Eneida*, przez swoje nieporównane piękności, tchnie rozkosz i podziw w każdego czytelnika obdarzonego czuciem i smakiem, nierównie działać powinna mocniej na umyśle Polaka, wystawiając mu prawie na każdej karcie rażący stosunek jego losu z losem ojczyzny Eneasza”²⁸. „Troja na to upadła, aby Rzym zrodziła” – wtórował Jan Paweł Woronicz w *Świątyni Sybilli* (*Pieśń IV*, w. 552). Marsz „z ziemi włoskiej do Polski” przeistaczał się w epeiczną wędrówkę z Troi do Romy.

Pan Tadeusz spełnił z obfitym naddatkiem oczekiwania poezji legionów i literatury napoleońskiego doświadczenia żołnierskiego. Buduje on w obrazach tradycji patriotycznej prowincji litewskiej syntezę wysiłków niepodległościowych Polaków od konfederacji barskiej do kampanii rosyjskiej Napoleona. W pełni rewitalizuje – jedyny raz w poezji nowożytnej – wergiliński model epeji na-

²⁶ Zob. S. Skwarczyńska, *Stefan Garczyński – Juliusz Słowacki. U podstaw „poetyki listopadowej”*, [w:] eadem, *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975.

²⁷ C. Godebski, *Wiersz do Legiów polskich*, [w:] *Świat poprawiać zuchwałę rzemiosło. Antologia poezji polskiego Oświecenia*, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1981, s. 428.

²⁸ Idem, *Grenadier-filozof. Powieść prawdziwa wyjęta z dziennika podróży roku 1799*, oprac. O. Płaszczewska, Kraków 2002, s. 47, przyp. 6.

rodu politycznego²⁹. Przeprowadza do nowoczesności estetykę i etos poezji bohaterskiej. Oswaja zbiorowość z przemianą, przemijaniem, tragicznością historii i kieruje oczekiwania wspólnoty narodowej ku praktyce wynikającej z aksjologii męstwa, wolności, równości, pracy. Istotnie, w pewnym sensie napisał ten romantyczny poemat „polski Maro z Jasińskiego duszą”.

Legenda legionów i epopeja napoleońska wybrzmiewa tu od początku, ogarniając niezwykle bogatą treść i szeroki wachlarz ujęć stylizacyjnych. Tytułowy bohater, młody szlachcic, wpierw niż z domownikami rodzinnego dworku styka się z bohaterami narodu: Kościuszką, Rejtanem, Jasińskim (tak, Jakubem Jasińskim), Korsakiem. Zegar kurantowy wygrywa Tadeuszowi „stary Dąbrowskiego mazurek”. To dla młodego szlachcica pierwszy akt inicjacji. Księgę pierwszą wieńczy „Rzut oka na ówczesny stan polityczny Litwy i Europy” – wspaniała ekspozycja epopeiczna w tonacjach poematu historycznego, ody empirowej, elegii i gawędy. Księga druga (opowieść Gerwazego) zwraca się ku przeszłości kościuszkowskiej, Księga czwarta ukazuje Księdza Robaka w roli napoleońskiego emisariusza. W Księdze szóstej „Robak z panem Sędzią radzą o rzeczy publicznej”, w następnej Bartek zwany Prusakiem opowiada o wypędzeniu zaborców z Wielkopolski po bitwie pod Jeną, pada też hasło konfederacji powstańczej w oczekiwaniu na Napoleona. Księga dziewiąta opowiada o namiastce powstania na Litwie, o wojskowych talentach i ofiarnej odwadze Robaka. Heroiczną, napoleońską biografię Soplicy-Robaka opowiadają Księgi dziesiąta (spowiedź Jacka Soplicy) i jedenasta („Rehabilitacja urzędowa śp. Jacka Soplicy”); ta pierwsza żegna emigrantów, będących w niebezpieczeństwie uczestników bitwy z Moskalami, ta druga wita ich, między nimi Tadeusza, w Soplicowie w szeregach napoleońskich. Księgi jedenasta i dwunasta konstruują epopeiczny obraz polskich formacji wojskowych, z wodzami Legionów Dąbrowskim i Kniaziewiczem na czele, ale też sytuuje wojnę roku 1812 w polskich dziejach politycznych i kulturowych, w historiozoficznym cyklu ducha narodowego i w uniwersalnym porządku wartości (wolność wraz z jej pochodnymi nabiera tu cech wartości sakralnej i powszechnego prawa natury). Poezja Legionów stała się w taki oto sposób podstawą epopeicznego dynamizmu *Pana Tadeusza*. Twórca zajął wobec materii historycznej afirmatywne stanowisko wieszczą epopeicznego, stanowisko wyższe niż pozycja kronikarza czy historiografa, trzeba bowiem odnotować, że dopuścił on do głosu różne postawy wobec „bohatera wieku”: także opcję antynapoleońską (Maciej Dobrzyński), także elementy czarnej legendy cesarza („dyplomatyka” w Księdze czwartej)³⁰.

²⁹ Zob. B. Dopart, *Wokół epopeiczności „Pana Tadeusza”*, [w:] *„Pan Tadeusz”. Poemat – Postacie – Recepcja*, red. A. Fabianowski, E. Hoffmann-Piotrowska, Warszawa 2016, s. 143-145.

³⁰ Zob. A. Zahorski, *Z dziejów legendy napoleońskiej w Polsce*, Warszawa 1971, s. 9-102.

Niespełna dziesięć lat później Mickiewicz wcielił „poetów wojskowych, poetów legionów” do syntezy historycznej literatury polskiej. Mówił o nich w *Kursie drugim literatury słowiańskiej* (Wykład XXVI z 24 maja 1842 r.), wyróżniając (bez usprawiedliwiania „krańcowej ułomności formy” tego wierszopisarstwa) Godebskiego, Reklewskiego, Goreckiego. Poezja ta odegrała ważną rolę z dwu powodów.

Poetów tych wyróżnia szczególnie prawdziwość, stosowanie właściwych wyrażań. Oni pierwsi porzucają peryfrazy, nie nazywają już karabinu „śmiercionośną rurą”, a kapelana pułkowego „lewitą”; nazywają rzeczy właściwym mianem. Żołnierze śpiewali ich wiersze, czytali je oficerowie, lud je lubił; urzędowi literaci warszawscy i wileńscy niewiele się ich utworami zajmowali; nie kładziono nawet tych autorów w poczet pisarzy epoki³¹.

Choć zakrawa to na paradoks, Mickiewicz przypisuje tej literaturze także „niepoetyczną”, rzec można, trzeźwość, mężny realizm, brak wszelkich złudzeń:

(...) kiedy wszyscy publicyści z nadejściem 1812 roku mówili o wskrzeszeniu Polski, obiecywali narodowi świetną przyszłość, ani jeden poeta w żadnym utworze nie rokował narodowi nic podobnego. Poeci ówczesni nie podzielali złudzeń polityków. Pieśni ich były smutne i posępne: zagrzewają żołnierzy do wiernej służby, do boju, ale niczego im nie obiecują³².

Trudno przyznać tu wypowiedzi Mickiewicza rolę ścisłego źródła historycznego.

Najwcześniej docenił, ale i wielostronnie opisał tę literaturę Stefan Witwicki. Poetyckie było w niej – wyjaśniał eseista w roku 1833 – to, co szlachetne i niezwykłe w dławiącej chwili porozbiorowej. „Zdawało się, że wojownicy i tułacze polscy tak z sobą wtenczas całą naszą poezję unosili, jak przed wiekami lud Pański uprowadzał z sobą arkę świętą po obozach i pustyniach. Ale cała ta poezja była tu całkiem w czynie”³³. Poezja tkwiła w treści i etosie, bo forma tej masowej produkcji zwykle była niestaranna, zużyta, a frazeologia powtarzalna, konwencjonalna. Niektórzy twórcy wyrabiali się i niejako „awansem wojskowym wychodzili z czasem na pisarzy krajowych”; Godebski, Reklewski, Franciszek Morawski, Gorecki, bracia Brodzińscy, „nawet Malczewski”³⁴. Z całego dorobku

³¹ A. Mickiewicz, *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe, t. 9: *Literatura słowiańska. Kurs drugi*, t. oprac. J. Maślanka, Warszawa 1997, s. 327.

³² *Ibidem*, s. 329.

³³ S. Witwicki, *Co u nas działo się w literaturze, a mianowicie w poezji przez ciąg ostatnich lat kilkudziesięciu?*, [w:] idem, *Wieczory pielgrzyma. Rozmaitości moralne, literackie i polityczne*, t. 1, Lwów 1885, s. 97 [wyd. 1: Paryż 1833].

³⁴ *Ibidem*, s. 98. Michał Grabowski, z niewątpliwą przesadą, przypisze poezji doświadczenia żołnierskiego właśnie doniosłe znaczenie literackie: „Przełom tak nazwany romantyczny albo ra-

tego nurtu publicysta wymienia jedynie „sławny śpiew”, *Mazurek Dąbrowskiego*. Mimo świadectwa generała Kniaziewicza, wskazującego na Wybickiego jako twórcę pieśni, Witwicki chciałby zachować przeświadczenie o niepewnym, czy raczej zbiorowym, autorstwie utworu. „Zdaje się, iż jak niegdyś na *Iliadę* składała się cała Grecja, tak za stwórcę naszej piosnki trzeba wziąć wszystkich rodaków bez wyjątku, którzy walczyli w Legiach Dąbrowskiego i Kniaziewicza”³⁵. Ta mało adekwatna refleksja ujawnia, jakiej nabierała rangi, czym stawała się *Pieśń Legionów* w toku powstania listopadowego³⁶ i u początków Wielkiej Emigracji.

BIBLIOGRAFIA

- BENTKOWSKI F., *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1, Warszawa 1814.
- BRODZIŃSKI K., *O stanie i duchu literatury za Stanisława Augusta, za Księstwa Warszawskiego i w teraźniejszych czasach*, [w:] idem, *Pisma estetyczno-krytyczne*, t. 1, wstęp i red. Z. J. Nowak, Wrocław 1964.
- BYRON G., *Wędrowki Czajld Harolda. Pieśń trzecia*, XVIII, w. 154-162, przeł. J. Kasproicz, [w:] idem, *Wybór dzieł*, t. 1, wybór, przedm., red. i przypisy J. Żuławski, Warszawa 1986.
- DOPART B., *Wokół epopejności „Pana Tadeusza”*, [w:] *„Pan Tadeusz”. Poemat – Postacie – Recepcja*, red. A. Fabianowski, E. Hoffmann-Piotrowska, Warszawa 2016.
- GLUCK L., SENKOWSKA-GLUCK M., *Bonapartyzm. Legenda – polityka – model*, [w:] *Europa i świat w epoce napoleońskiej*, red. M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1977.
- GODEBSKI C., *Grenadier-filozof. Powieść prawdziwa wyjęta z dziennika podróży roku 1799*, oprac. O. Płaszczewska, Kraków 2002.
- GODEBSKI C., *Wiersz do Legiów polskich*, [w:] *Świat poprawiać zuchwałe rzemiosło. Antologia poezji polskiego Oświecenia*, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1981.
- GOSZCZYŃSKI S., *Nowa epoka poezji polskiej*, [w:] *Polska krytyka literacka (1800-1918). Materiały*, t. 2, oprac. M. Grabowska, M. Straszewska przy współpracy A. Smoleńskiej, Warszawa 1959.

czej ten, który z dała słuchy o romantyzmie wyprzedził, zwrot od poezji oschłej i naśladowczej do żywej i rodzimej, początek utworów szczeronarodowych winniśmy kilku z młodzieży wojskowej (...) Ci młodzi żołnierze, bez żadnych zakrojów pedantycznych, bez wyrozumowanej teorii, bez intencji i prawie bez wiedzy o tym, natchnęli nowym zupełnie życiem poezję, bo zaczęli wyrażać uczucia prawdziwe, mówiąc o uczuciach i położeniu swoim, w czym mieściło się całe natchnienie, a co ogół snadnie pojął i podzielił” (cyt. za: A. Witkowska, *Kazimierz Brodziński*, Warszawa 1968, s. 92).

³⁵ S. Witwicki, *op. cit.*

³⁶ Zob. A. Zieliński, *Wstęp*, [w:] *Poezja powstania listopadowego*, wybór i oprac. A. Zieliński, Wrocław 1971, s. XLIV-XLVI.

- JAKUBOWSKI A.A., *Poezje*, wstęp i red. J. Maślanka, Kraków 1973.
- KAPUŚCIK J., PODGÓRSKI W.J., *Granice i pogranicza. Próby podziału literatury polskiej na okresy. Antologia*, Warszawa 1982.
- KAPUŚCIK J., PODGÓRSKI W.J., *Tradycje żołnierskie literatury polskiej*, Kraków 1978.
- KOŹMIAN K., *Wybór poezji*, oprac. R. Dąbrowski, Kraków 2002.
- KRASIŃSKI Z., *Legiony Polskie*, tłum. L. Staff, [w:] idem, *Dzieła literackie*, wybór i oprac. P. Hertz, t. 3, Warszawa 1973.
- MICKIEWICZ A., *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe, t. 3: *Dramaty*, t. oprac. Z. Stefanowska, Warszawa 1995.
- MICKIEWICZ A., *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe, t. 9: *Literatura słowiańska. Kurs drugi*, t. oprac. J. Maślanka, Warszawa 1997.
- NIEUWAŻNY A., *My z Napoleonem*, Wrocław 1999.
- PODGÓRSKI W.J., *Poezja legionowa*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977.
- SKWCZYŃSKA S., *Stefan Garczyński – Juliusz Słowacki. U podstaw „poetyki listopadowej”*, [w:] eadem, *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975.
- SMOLARSKI M., *Poezja Legionów. Czasy, pieśń i jej dzieje*, Kraków 1912.
- ŚWIDERSKI J., *Utwory poetyckie. Antologia*, wybór, oprac., wstęp R. Dąbrowski, Kraków 2010.
- TRETIK J., *Bohdan Zaleski do upadku powstania listopadowego 1802-1831. Życie i poezja. Karta z dziejów romantyzmu polskiego*, Kraków 1911.
- TYMOWSKI K., *Dumania żołnierza polskiego w starożytnym zamku Maurów nad Tagiem*, [w:] idem, *Poezje wybrane*, wybór i oprac. A. Treffler, Warszawa 1977.
- WITKOWSKA A., *Kazimierz Brodziński*, Warszawa 1968.
- Witwicki S., *Co u nas działo się w literaturze, a mianowicie w poezji przez ciąg ostatnich lat kilkudziesięciu?*, [w:] idem, *Wieczory pielgrzyma. Rozmaitości moralne, literackie i polityczne*, t. 1, Lwów 1885 [wyd. 1: Paryż 1833].
- ZAHORSKI A., *Z dziejów legendy napoleońskiej w Polsce*, Warszawa 1971.
- ZAWADZKA D., *Pokolenie klęski 1812 roku. O Antonim Malczewskim i odludkach*, Warszawa 2000.
- ZGORZELSKI Cz., *Duma, poprzedniczka ballady*, Toruń 1949.
- ZIELIŃSKI A., *Wstęp*, [w:] *Poezja powstania listopadowego*, wybór i oprac. A. Zieliński, Wrocław 1971.

AUGUST ANTONI JAKUBOWSKI

WE WSPOMNIENIACH

I.

*Podolia's Exiled Child*¹

Far from where blooms his native rose,
And dearest kindred smile,
The grave protects in sweet repose,
Podolia's exiled child.

So the valley's sod we bore him,
Where the pines in music were,
And the evening breezes wafted,
O'er the Polish exile's grave.
And in his youthful beauty,
Like a dream he passed away,
Like the early blighted flower,
Which blushes for an hour.
Oft in the vesper twilight,
When the evening Zephyrs sigh,
We think of that sad fated one,
So early doomed to die.

¹ Wiersz autorstwa Julii Bowers, którą w latach 1836-1837 Jakubowski uczył języka francuskiego w Gothic Seminary w Northampton. Utwór został wklejony na tylnej okładce *The Remembrances of a Polish Exile* (wyd. Auburn 1835). Egzemplarz ten Napoleon Kościółkowski, przyjaciel Jakubowskiego, opatrzył dedykacją dla Lucy Dewey, kolejnej uczennicy z Seminarium Gotyckiego (co ciekawe, Jakubowski został pochowany w kwaterze cmentarnej Deweyów). Oryginalny egzemplarz *The Remembrances* z utworem Julii Bowers znajduje się w kolekcji Przemysława Jana Blocha, prezesa Fundacji Rodzinnej Blochów.

But one like a losed bighten,
Stand over his dying bed,
To bear to his distant mother,
The tidings he's dead.
And now to his place of lonely rest,
We bring sweet blushing flowers,
And hope the gentle spirits bless him,
In ever blooming bowers.
J.R. Bowers

*Podola wygnane dziecię*²

Daleko od jego kwitnącej róży rodzimej
I najdroższej rodziny uśmiechu
Mogła w słodkim spoczynku chroni,
Podola wygnane dziecię.
Więc przynieśliśmy mu darń z doliny,
Gdzie sosny muzyką były
I wieczora podmuchy unosiły się
Nad polskiego wygnańcy mogiłą.

I w swej młodzińczej urodzie
Jak sen przeminął,
Jak wczesnie zerwany kwiat,
Który kwitnie przez godzinę.
Często o zmierzchu niesporów,
Kiedy wieczorne zefiry wzdychają,
Myślimy o smutnym losie tego,
Tak wczesnie skazanego na śmierć.
Ale tak jak rozwiązana pętla,
Stojąc nad jego łóżem śmierci,
By zanieść jego oddalonej matce
Wieść, że nie żyje.
A teraz do samotnego miejsca jego spoczynku
Przynosimy słodkie rumiane kwiaty
W nadziei, że łagodne duchy będą go błogosławić
W wiecznie kwitnących altanach.
J.R. Bowers

Pragniemy w tym miejscu zestawić *Podolia's Exiled Child* z wierszem *Do J. B.* autorstwa

² Autorem tłumaczenia jest Przemysław Jan Bloch.

Augusta Antoniego Jakubowskiego, który prawdopodobnie był dedykowany Julii Bowers:

*Do J.B.*³

Dziewcze, podaj mi dłonie uprzejme,
 Czego się lękasz i czego mnie stronisz?
 Ja cię tak czule uścisknę, obejmę,
 Jak gdybyś była córką wyobraźni,
 Jak gdybyś była snem szczęścia, przyjaźni;
 Czego się lękasz i czego się płonisz?
 Lękasz się mego omdłego wzroku?
 Lękasz się, że mi serce tak kołacze,
 Jakby w twe łono gwałtem uciekało?
 O, nie tak ono niegdyś kołatało,
 Lecz jeszcze szczerze, jeszcze mocno bije.
 Wzrok mój jest teraz jak zgasty kometa –
 Nie tak on niegdyś żarzył się i płonął,
 Nim w twojej duszy na wieki utonął.
 A ona rozczuła się, płacze –
 Po co te żale, po co te rozpaczę?
 Ja tak szczęśliwy, tak mi umysł lata!
 Gwiazdzistą myślą sięgnąłem do gwiazdy,
 Może się jutro wprzęgnę do jej jazdy,
 Spojrzę na ciebie już z innego świata,
 Z świata innego, świata szczęśliwego.
 A dziś, gdy mierzę mojej drogi koniec,
 Czyż nie uprosi cię zbłąkany goniec,
 Zbłąkany goniec nadziei, marzenia –
 O perłę duszy, chwilę westchnienia
 Na Twoim łonie, obok serca twego?

II.

Uwagi Clarissy Stebbins o Auguście Antonim Jakubowskim
 w *First Annual Catalogue of the Teachers*
 & *Scholars in the Gothic Seminary*⁴

(love) Monsieur A. A. Yakubosky, French Teacher: *truly good (...) loved by all especially*
by J. Bowers.

³ A.A. Jakubowski, *Poezje*, wstęp i red. J. Maślanka, Kraków 1973, s. 20.

⁴ Adnotacja ta została odczytana z *First Annual Catalogue of the Teachers & Scholars in the Gothic Seminary* (1836), znajdującego się obecnie w Muzeum Historycznym w Northamp-

III.

Wiadomość biograficzna o Jakubowskim – pierwotna wersja⁵

Jakubowski August Antoni –
zaledwie Jakubowski ujrzał światło słoneczne, jużci posępna chmura kolebkę jego otoczyła. Okoliczności bowiem tak zrzędziły, iż w dziesiątym dopiero roku życia poznał rodziców, których sądził się być pozbawionym. Wówczas poznał powaby życia, którymi niedługo się cieszył, gdyż wkrótce utracił ojca, a od matki, którą nad życie ubóstwiał, oddzieliły go na zawsze, niestety! wypadki rewolucji listopadowej. Urodził się na Podolu, a początkowe kursy nauk odbył w szkole Czackiego. Wspomnienie tego wielkiego męża wzniosły ducha jego i rozpałiły w młodym sercu święty ogień wolności i miłości ojczyzny. Od chwili rozstania się z matką i ojczyzną nikt go nie widział wesołym – posępność wszakże jego nie była dziką i rozpaczającą, lecz dodawała mu serca do znoszenia cierpień nieoddzielnych do życia tułaczego, a nadzieja pomyślniejszej przyszłości ożywiała go do ostatniej chwili życia. Zawsze pocieszał kolegów i nie dawał im upadać na umyśle. Wolność, ojczyzna i matka zajmowały całe jego serce i myśli. Przytoczę tu wyjątek z jego poezji:

Dwie gwiazdki

Bywaj zdrowa matko droga!
Drugiej matki bronić trzeba,
Łzę nie zmienisz woli nieba,
Śmierć i życie w ręku Boga

Poszedł, zniknął, już go nie ma
Już go nie ma – i na wieki!
Ona wzdycha i oczyma
Wypląkała żalu rzeki
Tam po szerokim morzu
Tak pędzi życie tułacze
Na całym świata przestworze
Jedna po nim matka płacze

ton. Właścicielką katalogu oraz autorką zapisów w nim zamieszczonych była Clarissa Stebbins Lathrop (1823-1908), uczennica Augusta Antoniego Jakubowskiego w Seminarium Gotyckim w Northampton, gdzie pracował on jako nauczyciel języka francuskiego w latach 1836-1837. Warto zauważyć, że przy nazwiskach większości nauczycieli w szkolnym katalogu pojawiały się złośliwe uwagi („hate”), podczas gdy przy Jakubowskim zostało zanotowane „love” oraz mało czytelne zdanie kończące się stwierdzeniem: „prawdziwie dobry (...) kochany przez wszystkich, a szczególnie przez J. Bowers”.

⁵ Pierwsza znana nam redakcja *Wiadomości biograficznej o Jakubowskim*, która została zamieszczona w liście Marcina Rosienkiewicza do Eustachego Januszkiewicza z 8 czerwca 1838 roku (rkps. 7043 BJ), a później w zmienionej wersji znalazła się jako wstęp w *Pismach pośmiertnych* Jakubowskiego przygotowanych przez Rosienkiewicza.

Przeplakała tak wiek cały,
Lecz żal wkrótce serce kruszy,
Zmarła – a z jej czulej duszy,
Dwie te łezki pozostały

Takie czyste, takie jasne
Jako promień jej miłości
Bóg je jako córki własne
Przypiął do gmachu wieczności.

Dzisiaj już zdobią niebios
Te dwie gwiazdki, jak dwa kwiatki
Tu są łezki mojej matki
Z nich na me serce pada rosa

Jak promienie do mnie lecą
Jako czulej matki oczy,
Gdy duch burzy serce tłoczy
Latarnią mi morską świecą.
Tak pędząc życie tułacze
Gdy żal nie raz połknąć trzeba
Potajemnie gdzieś zapłaczę
I lzy moje poszlę w nieba

Wnet je otrę z mego oka,
Świat znika w ziemskim zakresie.
I myśl wielka, myśl wysoka
Aż w niebios
mnie zaniesie

Gdy upadnę losów siłą
Nikt nie opłaczę⁶ przychodnia
One jedne nad mogiłą,
Będą błyszczeć jak pochodnia.

Przyrodzenie obdarzyło Jakubowskiego nadzwyczajną pamięcią. W przeciągu rocznego pobytu w Ameryce tyle postąpił w języku angielskim, iż już był w stanie pisać nim prozą i wierszem. Książeczka *Remembrances of a Polish Exile*, której wyszło trzy wydania, acz nie jest doskonałą, jak sam wyraża w przemowie, maluje jednak jego duszę. Niepośledni miał talent Jakubowski do poezji, w której nie ugaśniał się za próżnymi błyskotkami, lecz go suma wielkiej myśli zajmowała. Malczewski, Mickiewicz, Szekspir i Byron byli jego

⁶ W rękopisie nad słowem „opłaczę” innym charakterem pisma delikatnie został dopisany wyraz „westchnie”.

wzorami, przenosił nad wszystkich ojczystych pisarzy i wszystko, co tylko nosi charakter narodowy, porywało duszę jego. Czułość przy wzniosłości myśli są cechą jego nielicznych utworów poetycznych. Z czasem zająłby niechybnie na polskim Parnasie niepoślednie miejsce.

Obyczaje jego były tak czyste, obejście się w towarzystwie tak ujmujące, iż sobie pozyskał serca nie tylko swych ziomków, którzy go zwykle młodym filozofem zwali, lecz Amerykanów, wśród których przebywał, serdecznie go kochali i przyjaźni mu do końca życia dowodzili. Odznaczał się szczególnie zdrowym rozumowaniem bez pedantyzmu. Przez lat dwa prawie był nauczycielem języka francuskiego w Albanii (N.Y.).

Zbyt młody, ażeby żmudne powołanie nauczycielskie przywiązać go mogło do miejsca, umyślił zwiedzić Meksyk, a przy tym odwiedzić krewnego tam zamieszkałego. Mimo odradzań przyjaciół skuteczniał swe postanowienie; lecz dla klimatu, którego znieść nie mógł, i nie doznawszy od krewnego przyjęcia, jakiego się spodziewał, wrócił w 1836 do N. Yorku ze znacznie nadwyreżonym zdrowiem. Przebywszy w tym mieście ciężką chorobę, znacznie zdefigurowany został garbem na plecach, co bynajmniej wrażenia na nim nie czyniło. Często żartował z swej figury, nazywając się Ezopem. Stamtąd udał się do miasteczka Northampton w stanie Massachusetts, gdzie znowu był nauczycielem francuskiego języka w szkole Panny Dwight i również jak od mieszkańców Albanii był kochany. Zakończył tam życie J. 25 kwietnia 1837.

IV.

Wiadomość biograficzna o Jakubowskim – wersja pochodząca z Pism pośmiertnych w edycji Marcina Rosienkiewicza⁷

Antoni August Jakubowski⁸ urodził się na Podolu. Zaledwie ujrzał światło słoneczne, jużci posępna chmura żałoby okryła kolebkę jego — okoliczności bowiem tak zrządziły, iż w dziesiątym dopiero roku życia poznał rodziców, których sądził się być pozbawionym. Wówczas uczuł on cały powab życia, którym niedługo się cieszył, gdy wkrótce utracił ojca, a od matki, którą nad życie ubóstwiał, oddzieliły go, na zawsze niestety, aż nadto znane wypadki rewolucji 29 Listopada.

Początkowe kursa nauk odbywał Jakubowski w Krzemieńcu. Wspomnienia wielkiego założyciela tej świetnej niegdyś szkoły, nad którą zawsze zdawał się czuwać duch, jego wspomnienia Czackiego wzniosły duszę Jakubowskiego i zapaliły w młodym sercu jego święty ogień wolności i miłości ojczyzny. Gdy dzwon wolności zabrzmiał w murach Warszawy, głos jego silnie się odbił w sercu Jakubowskiego. Zazdrościł starszym od siebie, którzy mogli osobiście służyć sprawie ojczystej i zagrzewał kolegów swoich szkolnych do śpieszenia pod sztandary naszego starego orła. Gdy po upadku Warszawy rozpoczął car Północy miłe krwiożerczemu sercu swemu zabawki, wzniosła dusza Jakubowskiego nie mogąc znieść srogiego widoku nieszczęść swych współziomków i sądząc, że wolniej-

⁷ Niniejsza wersja *Wiadomości Biograficznej o Jakubowskim* została opublikowana za wydaniem Juliana Maślanki, por. A.A. Jakubowski, *op. cit.*

⁸ Imiona zostały prawdopodobnie omyłkowo przedstawione [przypis pochodzi z edycji *Poezji* Juliana Maślanki. Por. A.A. Jakubowski, *op. cit.*, s. 67].

szym oddychając powietrzem, może być użyteczniejszym ojczyźnie, dla której krew swoją chciał przelać — udał się do Galicji, skąd wraz z innymi wysłany był przez rząd austriacki do Ameryki.

Smutne było rozstanie się Jakubowskiego z matką, lecz dla ojczyzny żadna ofiara nie była mu za wielką.

Od tej chwili nikt go nie widział wesołym. Posępność wszakże jego nie była dziką i rozpaczającą; przeciwnie, smutek dodawał mu serca do znoszenia przykrości niewoli i tułactwa, a nadzieja pomyślniejszej przyszłości i wskrzeszenia ojczyzny ożywiała go do ostatniej chwili życia. Pocieszał zawsze kolegów tułactwa, zagrzewał do cierpliwego znoszenia niedoli i nie dawał im na umyśle upadać. Wolność, ojczyzna i matka całe jego serce i myśli zajmowały i nimi tchną wszystkie jego pisma.

Przyrodzenie obdarzyło Jakubowskiego nadzwyczajną pamięcią. W przeciągu rocznego pobytu w Ameryce tyle postąpił w języku angielskim, że już był w stanie przelewać w nim na papier swe myśli. Książeczka *Wspomnienia polskiego wygnańca* (*The Remembrances of a Polish Exile*), której wyszło trzy wydania, acz daleką jest od doskonałości, jak to sam wyraża w przemowie, maluje jednak duszę jego.

Niepośledni on miał talent do poezji i gdyby mu go czas był pozwolił wydoskonalić, znamienitego w nim mielibyśmy poetę. Nie chcę tu żadnych robić uwag nad jego poezją, o której czytelnik sam sądzić będzie. Winienem jednak powiedzieć, że je zostawił zupełnie w stanie niepoprawności i gdyby go śmierć przedwcześnie nie zabrała, pewnie by ich takimi, jakie są, nie ogłosił. Pozostałe po nim rękopisma przekonywują, że na nich drugiej ręki nie położył. Pobląży mu czytelnik, gdy znajdzie nieraz powtarzanie cudzych i jego własnych myśli. Mickiewicz i Malczewski byli jego bożyszczami, nimi się do gruntu przeniknął, bo w nich tylko widział narodowych poetów. Z obcych Byrona tylko i Shakespeare'a widział. Zbyt młody opuścił kraj, nie mając zręczności dokończenia systematycznej edukacji, w tułactwie zaś pozbawiony wszelkiej sposobności czytania pism narodowych, sam sobie formował wyobrażenia i pojęcia, i musiał koniecznie wpaść w wadę powtarzania się. Niepoprawność i zaniedbanie w wierszowaniu stąd pochodzi, że Jakubowski mało przywiązywał wagi do powierzchowności, zasadzając poezją na myśli⁹. Ktokolwiek więc ma tkliwe i kochające ojczyznę serce, wybaczy mu te usterki, a ta tęsknota do rodzinnej ziemi, ta miłość ubóstwianej przez niego matki, ta czystość uczuć panująca od pierwszej do ostatniej kartki musi go mimowolnie nakłonić na stronę młodego poety.

Planował on poemat narodowy *Bunt Chmielnickiego*, z którego ledwo jeden wyjątek znalazłem w jego papierach, bo on wszystkie swe wiersze w pamięci wyrabiał, a po-

⁹ Warto podać, że należący do starszego pokolenia M. Rosienkiewicz ocenia utwory Jakubowskiego z pozycji pseudoklasycznych. Razi go tu i ówdzie „niepoprawność i zaniedbanie w wierszowaniu”, pochodzące stąd, że młody poeta „mało przywiązywał wagi do powierzchowności”, czyli formy wiersza, że nie liczył się z obowiązującymi katonami wersyfikacyjnymi. Liceum Krzemienieckie, gdzie pracował Rosienkiewicz, było — jak wiadomo — silnym ośrodkiem poetyki klasycznej. W latach 1806-1811 nauczał jej tam Euzebiusz Słowacki, później — aby tylko ważniejszych profesorów przypomnieć — Alojzy Feliński (1818-1820), wreszcie w latach 1823-1832 Józef Korzeniowski, autor wydanego wówczas podręcznika *Kursu poezji*, utrzymanego wyraźnie w duchu pseudoklasycznym. [Przypis pochodzi z edycji *Poezji* Juliana Maślanki. Por. A.A. Jakubowski, *op. cit.*, s. 68].

tem dopiero za papier chwytał. Zaczął był pisać powieść po angielsku, której przekład zamieszczam na końcu tak, jak jest w oryginale nie skończona.

Zaraz po przybyciu do Ameryki dla uzyskania niepodległego życia udał się Jakubowski do Albanii [sic] (N.Y.), gdzie przez lat dwa był nauczycielem francuskiego języka. Zbyt młody, ażeby żmudne powołanie nauczycielskie na obcej zwłaszcza ziemi przywiązać go mogło do miejsca — postanowił zwiedzić Meksyk i południowe kraje Ameryki oraz odwiedzić mieszkającego w Meksyku krewnego. Mimo najszczerzych przekładań i odradzań przyjaciół skuteczniał swe postanowienie, lecz nie mogąc znieść południowego klimatu i nie doznawszy od swego krewnego przyjęcia, jakiego się spodziewał, wrócił do Nowego Yorku z znacznie nadwerężonym zdrowiem. Przebywszy w tym mieście długą i ciężką chorobę, został zdefigurowany garbem na plecach, co najmniejszego na nim nie robiło wrażenia; sam nawet, żartując ze swojej figury, nazywał się Ezopem.

Wyleczywszy się nieco, udał się do miasteczka Northampton (Massachusetts), gdzie był znowu nauczycielem i znowu, jak wszędzie, kochanym.

Obyczaje jego były tak czyste, obejście się w towarzystwie tak ujmujące, iż sobie pozyskał powszechną miłość nie tylko swych rodaków, którzy go zwykle młodym filozofem nazywali, lecz i Amerykanów, którzy mu swej bezinteresownej przyjaźni do ostatniej chwili życia dowodzili.

Zakończył Jakubowski dni swoje w poranku życia (bo lat dwudziestu jeszcze nie miał) w Northampton, dnia 25 kwietnia 1837 r. Licznie zebrani jego amerykańscy przyjaciele i jeden tylko rodak Napoleon Kościółowski, który ciągle był przy nim, towarzyszyli mu do domu wiecznego spoczynku.

Chociaż poezje Jakubowskiego nie stawiają go w rzędzie pierwszych pisarzy, zebrałem je jednak starannie i ten rys biograficzny skreśliłem w tym celu, że może dojdą do matki jego (jeśli żyje), którą on tak czule kochał.

Marcin Rosienkiewicz
Filadelfia, 15 maja 1839

V.

Nekrolog Augusta Antoniego Jakubowskiego zamieszczony
w „Daily Hampshire Gazette” 26 kwietnia 1837 roku

Polski wygnaniec nie żyje. Zmarły w tym mieście A.A. Tarnava Malczewski vel Jakubowski miał około 21 lat. Jakubowski był polskim szlachcicem, uczęszczającym do szkoły średniej w Polsce przed ostatnim powstaniem. Był zbyt młody, aby wziąć udział w tragicznej walce, należał jednak do patriotycznego stowarzyszenia. Po upadku nieszczęsnego kraju, wraz ze znaczną liczbą Polaków, musiał uciekać, by uniknąć wygnania na Syberię. Zbiegli do Austrii, gdzie zostali aresztowani. Liczba więźniów wynosiła ponad trzysta osób. Po trwającym półtora roku uwięzieniu zostali oni zmuszeni do wejścia na statek płynący do Ameryki, gdzie dotarli w 1834 roku. Jakubowski wkrótce przybył do Albany, gdzie opublikował niewielkie, oryginalne dzieło, zatytułowane *The Remembrances of*

Daily Hampshire Gazette
Northampton, Massachusetts
Wednesday, April 26th, 1837

POLISH EXILE DEAD.--Died in this town, April 25th, Mr. A. A. Tarnava Malczewski vel Jakubowski, aged about 21. Mr. Jakubowski was a Polish nobleman, and a member of a college in Poland, previous to the late revolution. He was too young to engage in the fatal struggle, but was a member of a patriotic club. After the downfall of that unhappy country, he, with a considerable number of others, were obliged to flee, to escape banishment to Siberia. They fled to Austria, where they were imprisoned. The number of prisoners were above three hundred. After being imprisoned about a year, they were compelled to embark for America, where they arrived in 1834. Mr. Jakubowski soon went to Albany, where he published a small original book, entitled, "Remembrances of a Polish Exile", which was introduced to the American public by the Rev. Dr. Sprague. Subsequently, he went to Mexico, to join an uncle, but the climate being unfavorable to his health, returned to New York, where he experienced a severe fit of sickness. After his recovery he came to Northampton, and for about a year has been teacher of French in Miss Dwight's Seminary. He was joined during the last summer, by Mr. Napoleon Koscialowski, a companion of his exile, who is now in Northampton to mourn his loss. Mr. Koscialowski was, we believe, actively engaged in the Polish revolution, and was distinguished in his own country, as a poet. Mr. Jakubowski was, for sometime previous to his death, severely afflicted with an affection of the spine, which much disfigured his person. He was amiable and affectionate in his disposition, and much beloved by all who knew him. He was remarkable for the uprightness of his conversation. During his residence here, he has not been known to indulge in any trivial remark.

His funeral will take place at the Misses Osborn's, this (Tuesday) afternoon at 4 o'clock.

a Polish Exile, które zostało przedstawione amerykańskiej publiczności przez pastora dr. Sprague'a. Następnie [Jakubowski] pojechał do swojego wuja w Meksyku, ale tamtejszy klimat był niekorzystny dla jego zdrowia, powrócił więc do Nowego Jorku, gdzie przeżył poważny atak choroby. Kiedy wyzdrowiał, udał się do Northampton, gdzie przez blisko rok był nauczycielem języka francuskiego w Miss Dwight's Seminary. Dołączył do niego podczas ostatniego lata towarzysz wygnania Napoleon Kościółski, który jest teraz w Northampton, aby opłakać jego stratę. Kościółski, jak wierzymy, aktywnie działał w polskim powstaniu i był znany w swoim kraju jako poeta. Jakubowski przez pewien czas poprzedzający jego śmierć został dotknięty poważnym urazem kręgosłupa, który bardzo zniekształcił jego osobę. Był sympatyczny, miał miłe usposobienie i był bardzo kochany przez wszystkich, którzy go znali. Był znany ze swej prawości. Podczas jego pobytu tutaj nie dał się poznać, jako ktoś ulegający niewłaściwym zachciankom. Jego pogrzeb odbędzie się u Panien Osborn, w ten wtorek o godzinie czwartej po południu.

VI.

Nekrolog Augusta Antoniego Jakubowskiego zamieszczony
w „Młodej Polsce” w 1838 roku¹⁰

W miasteczku Northampton w Stanach Zjednoczonych umarł dn. 25 kwiet. 1837 r. August Antoni Jakubowski, młodzieniec pełen zdolności, rodem z Podola. W przeciągu roku

¹⁰ M. Rosienkiewicz, [Nekrolog A.A Jakubowskiego], „Młoda Polska” 1838, nr 25, s. 294.

tyle był postąpił w języku angielskim, że był w stanie pisać nim prozą i wierszem. Wydał książeczkę *The Remembrances of a Polish Exile*. Jako próbę jego jeszcze młodego, pełnego naleciałości talentu, umieszczamy tu wiersz *Dwie gwiazdki*¹¹:

Dwie gwiazdki

Bądź mi zdrowa, matko droga,
Drugiej matki bronić trzeba,
Łzę nie zmienisz woli nieba,
Śmierć i życie w ręku Boga

Poszedł, zniknął... już go nie ma!...
Już go nie ma... i na wieki!
Ona wzdycha, i oczyma
Wypląkała żalu rzeki

Tam po szerokim morzu
Tak pędzi życie tułacze
Na całym świata przestworzu
Jedna po nim matka płacze

Przepląkała tak wiek cały,
Lecz żal wkrótce serce kruszy,
Zmarła, a z jej czulej duszy,
Dwie te łezki pozostały

Takie czyste, takie jasne
Jako promień jej miłości;
Bóg je jako perły własne
Przypiął do gmachu wieczności.

Dzisiaj już zdobią niebiosą
Te dwie gwiazdki, jak dwa kwiatki,
To są łezki mojej matki
Z nich na me serce pada rosa.

Jak promienie do mnie lecą;
Jako czulej matki oczy;

¹¹ Wiersz *Dwie gwiazdki* zamieszczony w nekrologu stanowi poprawioną wersję utworu, którą Rosienkiewicz przesłał Eustachemu Januskiewiczowi 8 czerwca 1838 roku wraz z pierwszą znaną nam redakcją *Wiadomości biograficznej o Jakubowskim*. Wersja ta różni się od zapisu tego utworu w *Pismach pośmiertnych* z 1839 roku oraz w opierającej się na niej edycji Juliana Maślanki. Por. A.A. Jakubowski, *op. cit.*, s. 31.

Gdy duch burzy serce tłoczy,
Latarnią mi morską świecą.

Tak pędząc życie tułacze,
Gdy żal nieraz połączyć trzeba;
Potajemnie gdzieś zapłaczę
I lzy moje poszlę w Nieba

Wnet je otrę z mego oka,
Świat znika w ziemskim zakresie
I myśl wielka, myśl wysoka,
Aż w niebiosą mnie zaniesie.

Gdy upadnę losów siłą.
Nikt nie opłacze przychodnia;
One jedne nad mogiłą,
Będą błyszczeć jak pochodnia.

VII.

Nota biograficzna autorstwa Pawła Sobolewskiego¹²

A.A. Jakubowski

In closing this collection of poets and poetry of Poland, the editor introduces one more name, which will ever remain green in his memory, an which so vividly reminds him of his own life's changes and its vicissitudes. Young Jakubowski was his political fellow prisoner at Brunn and Trieste, and the companion of his youth, and, what is more, born and brought up in the same part of Poland. He was a young man of great poetic genius, and by his early death Polish literature has lost much. Moreover, he possessed nobleness of character and kindness of disposition such as rarely found. He composed many fugitive pieces of great poetic beauty, some of which were translated and published many years ago in a small volume entitled „Remembrances of a Polish Exile”, but we could not obtain a copy.

Jakubowski prided himself much in being a relative of the poet Malczewski, and while, engaged as a teacher at Stockbridge, Massachusetts, he heard that the brother of

¹² Nota biograficzna o Jakubowskim zamykająca *opus magnum* Pawła Sobolewskiego (por. P. Sobolewski, *Poets and Poetry of Poland. A collection of Polish verse, including a short account of the history of Polish poetry, with sixty biographical sketches of Poland's poets and specimens of their composition*, Chicago 1881, s. 458), uczestnika powstania listopadowego, który razem z Augustem Antonim został deportowany przez władze austriackie do Stanów Zjednoczonych w 1833 roku. W USA prowadził działalność wydawniczo-popularyzatorską, do historii przeszedł jako autor *Poets and Poetry of Poland* (1881), bardzo popularnej antologii utworów czołowych polskich poetów, uzupełnionej notami biograficznymi, która była wznawiana jeszcze w XX wieku.

the poet was a general in the Mexican army. He went to Mexico and found him, but the haughty manner of his proud relative wounded the spirit of the youth, and he returned to the United States very much depressed. He never seemed to recover from this check to his sensitive and poetic soul, and amidst unsatisfied aspirations and ruined hopes death claimed him for his own at the age of twenty-two years.

A. A. Jakubowski

Zamykając niniejsze zestawienie poetów i poezji w Polsce, redaktor pragnie przedstawić jeszcze jedno imię, które zawsze pozostanie świeże w jego pamięci, które tak żywo przypomina mu perypetie i przemiany jego własnego życia. Młody Jakubowski był politycznym współwzięciem w Brnie i Trieście, jego towarzyszem młodości, a co więcej, urodził się i wychował w tej samej części kraju. Był to młody człowiek wielkiego poetyckiego geniuszu, a jego przedwczesna śmierć sprawiła, że polska literatura wiele straciła. Ponadto posiadał szlachetność charakteru, życzliwość i dobroć tak rzadko spotykane. Tworzył mnóstwo ulotnych fragmentów wielkiego poetyckiego piękna, niektóre z nich zostały przetłumaczone i opublikowane wiele lat temu w małym tomie zatytułowanym *Wspomnienia polskiego wygnańca*, ale nie mogliśmy zdobyć jego kopii.

Jakubowski szczycił się z bycia krewnym poety Malczewskiego, a jednocześnie, zatrudniony jako nauczyciel w Stockbridge, w stanie Massachusetts, usłyszał, że brat poety był generałem w armii meksykańskiej. Udał się zatem do Meksyku i odnalazł go, ale wyniosła postawa jego dumnego krewnego zraniła młodego ducha, powrócił więc do Stanów Zjednoczonych bardzo przygnębiony. Wydaje się, że nigdy nie wyleczył się z tego policzka wymierzonego jego wrażliwej i poetyckiej duszy. Pośród niespełnionych aspiracji i zrujnowanych nadziei sam zadał sobie śmierć w wieku dwudziestu dwóch lat.

VIII.

Fragment artykułu Thomasa Dunn Englisha poświęcony
Augustowi Antoniemu Jakubowskiemu¹³

The Poetry of Poland

Among the Poles who emigrated to this country, after the termination of their disastrous struggle for liberty, was one by the name of Jakuboski. He obtained a situation as teacher in a highly respectable family, where he was much esteemed for the goodness of his heart, and the brightness of his mind. He soon heard a relative of his, a brother of the great Malczewski, was a general of artillery in the Mexican army. He went in pursuit, and found him; but the haughty manners of his proud relative, hurt the high spirit of the boy, for he was little else, and he returned in sadness to the United States. Before he reached the place from whence he set out, he died of a broken heart. Besides his fugitive pieces, he

¹³ T. Dunn English, *The Poetry of Poland*, „The Gentleman's Magazine” (Philadelphia) 1838, vol. 3, s. 250.

wrote a small work in English, called „The Remembrances of a Polish Exile”. The following ode to Napoleon, for which I am indebted to an eminent Polish pianist of this city, was written by him, on ship-board, off Gibraltar. It has never before appeared in print, either in Polish or English.

Poezja w Polsce

Pośród Polaków, którzy wyemigrowali do tego kraju po zakończeniu nieszczęsnej walki o wolność, był jeden o nazwisku Jakubowski. Uzyskał on posadę nauczyciela w bardzo szanowanej rodzinie, gdzie był niezwykle ceniony za dobroć serca i jasność umysłu. Wkrótce dowiedział się, że jego krewny, brat wielkiego Małczewskiego, był generałem artylerii w armii meksykańskiej. Udał się na poszukiwania i odnalazł go, ale wyniosła postawa jego dumnego krewnego zraniła wzniosłego ducha chłopca, który pogrążony w smutku powrócił do Stanów Zjednoczonych. Zanim dotarł do miejsca, z którego wyruszył, zmarł z powodu złamanego serca. Poza ulotnymi drobiazgami napisał niewielką pracę w języku angielskim pt. *Wspomnienia polskiego wygnańca*. Zamieszczona poniżej oda do Napoleona, którą zawdzięczam wybitnemu polskiemu pianiście z tego miasta, została napisana przez niego [Jakubowskiego] na pokładzie statku u wybrzeży Gibraltaru. Nigdy wcześniej nie ukazała się ona drukiem, ani po polsku, ani po angielsku.

UTWORY ROZPROSZONE AUGUSTA ANTONIEGO JAKUBOWSKIEGO

I.

*THE EXILE'S SONG*¹

In what breast shall I drown my tears? Who
will play accompaniment to my weary music?
The voices of my countrymen are hushed by the
tyrant, and the clanking of chains frighten away
hope. And here it is so cold although in the
land of Freedom, and here as deserted although
amid the multitude, as the world after the judgment day. There are here no sighs to
mingle
with mine, no tears to kiss my tears. The girls
smile at my stranger's language. Heaven and
earth misunderstand me here. I am alone in
thought, alone in the world. Despair is my only
friend, my only companion. I will fly like a
meteor of the skies, which consumes its life in
its light. I will pour out by degrees my soul in
tears: She shall disappear in feeling, she shall
fly away in song. But, oh! when the music of
my last song is hushed, no breast will echo back
its tones, no eye will sparkle with tears for the
stranger.

¹ Zarówno *The Exile's Song*, jak i *It is weary* pochodzą z rzadkiej edycji *The Remembrances of a Polish Exile* wydanej w Auburn w 1835 roku, znajdującej się w zbiorach Fundacji Rodzinnej Blochów.

PIEŚŃ WYGNAŃCA²

W czyjej piersi utopię me łzy? Któż
zawtóruje mej znużonej muzyce?
Głosy mych rodaków uciszone przez
tyrana, brzęk łańcuchów płoszy
nadzieję. I tak tu zimno, mimo iż
w krainie Wolności, i tak opuszczony pomimo
tłumów, jak świat po dniu sądu
ostatecznego. Nie masz westchnień, by mieszały się
z mymi, nie ma łez całujących łzy moje. Dziewczęta
uśmiechają się na mój język obcego. Niebo
i ziemia nie pojmują mnie tutaj. Samotny jestem
w myślach, samotny w całym świecie. Rozpacz jest mym jedynym
druhem, jedynym towarzyszem. Polecę przez niebo niczym
kometa, która kończy swój żywot
w swym blasku. Stopniowo rozleję swą duszę we
łzach: ona zniknie w uczuciu, uleci z pieśnią. Ale och! Kiedy ucichnie dźwięk
mej ostatniej pieśni, żadna pierś nie odpowie jej echem, żadne oko nie błysnie łzą za
obcego.

II.

IT IS WEARY

It is weary, It is weary to the winds to blow
over the desert, but more weary to the youth to
shut up his feelings in his own heart, to find no
flowers expanding for him, to find no element
in which his thoughts can float.
It is weary, it is weary to the flowers to blossom
in the shade without the light of the sun, but
more weary to the Lover to fly from the eyes of
his Love, mid to pour out his heart in tears, and
to pour out his soul in sighs.
It is weary, it is weary to the eagle to live
without a nest, although a wanderer in the heavens, but it is more weary to the exile to be
silent, and to pursue his dreary pilgrimage, lonely
and sad; to keep his spirit in the clouds, to
hold converse with the thunder and the lightning,
and like the lightning to burn while all around is
snow.

² Utwór został przetłumaczony przez Przemysława Jana Blocha.

JAK NUŻĄCE³

Jak nużące, jak nużące jest wiatrowi wiać
 ponad pustynią, choć bardziej nużące jest młodzieńcowi
 zamknąć swe uczucia w swym sercu, nie znaleźć żadnych
 kwiatów rozwijających się dla niego, nie znaleźć żywiołu
 zdolnego unieść jego myśli.
 Nużące jest, nużące jest kwiatom kwitnąć w cieniu bez światła słońca, ale
 bardziej nużące jest Kochankowi uciekać z oczu
 swojej Miłości i wylewać swe serce w łzach, i
 wylewać swą duszę w westchnieniach.
 Nużące jest, nużące jest orłu istnieć
 bez gniazda, niby wędrowiec w przestworzach, ale jeszcze bardziej nużące jest
 milczeć wychodźcy i wypełniać swą ponurą pielgrzymkę, samotny
 i smutny; trzymać swego ducha w chmurach,
 prowadzić rozmowy z gromem i piorunem i jak piorun spalać się wśród
 śniegów dookoła.

III.

Fragment wiersza bez tytułu⁴

I tak tu zimno, choć w wolności kraju,
 I tak tu ciemno, choć słońce na niebie,
 I tak tu pusto wśród kwietnego maju
 Jak po dniu sądu, po świata pogrzebie...
 Każą mój umysł podnosić do Boga,
 Dumne kolana przygniatać do ziemi,
 Lecz moje modły rozproszyła trwoga,
 Lecz Bóg uleciał z westchnieniami mymi.

³ Autorem tłumaczenia jest Przemysław Jan Bloch.

⁴ Autorstwo fragmentu tego wiersza Florian Stasik w swojej książce *Polska emigracja polityczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1831-1864* przypisuje Jakubowskiemu, powołując się na rękopis o sygnaturze 2506 (Rap.), znajdujący się w zbiorach Muzeum Polskiego w Chicago. Choć brakuje bliższych informacji dotyczących tytułu, oryginalnego języka utworu czy okoliczności jego napisania, widać wyraźne podobieństwa do innych wierszy Jakubowskiego, przede wszystkim do *The Exile's Song*. Pierwszy i czwarty wers stanowi dokładne tłumaczenie tego utworu w języku angielskim, natomiast dystych pomiędzy nimi jest zbudowany na zasadzie paralelizmu składniowego analogicznego do początku wiersza. Podobnym zabiegiem poeta posłużył się w *It is weary*. Kwestia weryfikacji, czy to Jakubowski nadał ostateczny kształt cytowanemu tekstowi, pozostaje otwarta, natomiast samo istnienie owego fragmentu świadczy o dużej popularności utworów Jakubowskiego, które funkcjonowały w rozmaitych odpisach w obiegu społecznym. Por. F. Stasik, *Polska emigracja polityczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1831-1864*, Warszawa 1973, s. 117.

IV.

*ODE TO NAPOLEON*⁵

I.

Great as thou wert, Napoeon! thou lost but little blood
In the mighty caused of liberty, the holy and the good.
Thou thoughts alone on how another gem
Thou'dst place upon thy empire diadem,
Or how antother pearl thou'dst find
To add unto thy wreath,
That placed in Fame's high towering dome,
Shall never yield to death.

II.

Like some volcano on the plain,
Thou poured on earth thy burning rain,
Made monarchs tremble at thy word,
And balanced Europe on thy sword.
Gay wert thou with honor,
Sad with glory, too, wert thou,
For the darkness of ambition
Sat enthroned upon thy brow.
Not only kings didst thou hurl down,
But for a while
E'en fate did wait upon thy smile
And tremble at thy frown.

III.

E'en as the ocean, wave on wave,
Fights 'gainst the rocks its waters lave,
And vainly makes its surges roli;
So did those base and paltry things, – Europe's hereditary kings, –
Fight 'gainst thy adamantine soul.

IV.

And e'en when exiled o'er the sea,
They trembled at the thoughts of thee;
And though the iron bolt of fate
Had crushed and left thee desolate,

⁵ Utwór ten został opublikowany w artykule Thomasa Dunn Englisha w 1838 roku (por. T. Dunn English, *op. cit.*, s. 250) oraz w *Poets and Poetry of Poland* (por. P. Sobolewski, *op. cit.*, s. 458). *Ode to Napoleon* stanowi rozbudowaną, dłuższą o 28 wersów wersję polskiego wiersza pt. *Bonaparte*, opublikowanego w *Poezjach*. Por. A.A. Jakubowski, *op. cit.*, s. 47.

There was a magie in thy name
No spell on earth could e'er resemble,
To make the wildest monarch tame,
The boldest conqueror tremble.

V.

*BONAPARTE*⁶

Wielki, lecz tylko kilka kropel krwi wytoczył
Dla wielkiej sprawy świata, dla sprawy ludzkości,
Wielki, lecz tylko kilką perłami otoczył
Wieniec chwały przypięty do karty wieczności.

Jak wulkan kilka razy zalał ziemię lawą,
Kilka razy na mieczu ważył świata dolę.
Był szczęśliwym ze sławą, nieszczęsnym ze sławą,
Ludy podbił w niewolę i losy w niewolę.

Gdy w końcu jak bałwany do nadbrzeżnej skały
Na niego razem losy natarły zażarte,
Wszystkie się o tę twardą duszę rozstrzelały –
Nie wiedziały, z kim walczą – to był Bonaparte.

I jeszcze na wygnaniu wśród morskiej oazy
Straszyła jego głowa gromami strzaskana,
I gdy ją złożył pod grobowe głązy,
Duch jego straszy jeszcze jak upiór szatana.
Gibraltar

VI.

*SONG*⁷

The bastions of Kamienniec lie
Wrapt in the drapery of night,
And the pale moon their sentinel,
Beneath the waves has hid her light.
'Tis dark and silent. Here and there
Is heard some sound, some voice suppressed,

⁶ A.A. Jakubowski, *op. cit.*, s. 47.

⁷ Wiersz autorstwa Jakubowskiego, zamykający *The Remembrances*, jest sparafrazowanym tłumaczeniem sonetu młodego wygnańca pt. *Kamieniec*, napisanego w języku polskim, który otwiera *Poezje* Augusta Antoniego, wydane przez Juliana Maślankę. Por. A.A. Jakubowski, *op. cit.*, s. 3.

That seems to call departed shades,
 Back from their homes of dreamless rest.
 A sad'ning influence steals o'er me,
 As if upon my spirit's strings,
 Unseen, angelic fingers play,
 And of Podolia's sorrows sings.
 Her hope has fled. Where gleamed free swords,
 Now clanks the chain and groans the slave, –
 Where Freedom's standard once unfurled,
 The flags of mourning sadly wave.

VII.

PIEŚŃ [SONG]⁸

Leżą bastiony Kamieńca
 Spowite nocy zasłoną,
 A błądy księżyc, ich strażnik,
 Popod falami skrył światło.
 Ciemno i cicho. Gdzieniegdzie
 Dźwięk słyhać, głos jakiś stłumiony,
 Zdaje się wzywać odeszłe cienie
 Z ich domów bezsennego spoczynku.
 Smutne mną targa uczucie,
 Jakby na strunach mej duszy
 Grały anielskie niewidzialne palce,
 Śpiew to o smutkach Podola.
 Odeszła jego nadzieja. Gdzie wolne lśniły miecze,
 Teraz szczęk kajdan i jęki niewolnych;

Gdzie sztandar wolności powiewał,
 Żałobne chorągwie łopoczą.

VIII.

*SONETY*⁹

1

Kamieniec

Już noc czarna na basztach Kamieńca spoczywa
 I księżyc, strażnik szańców usnął w łożu fali,

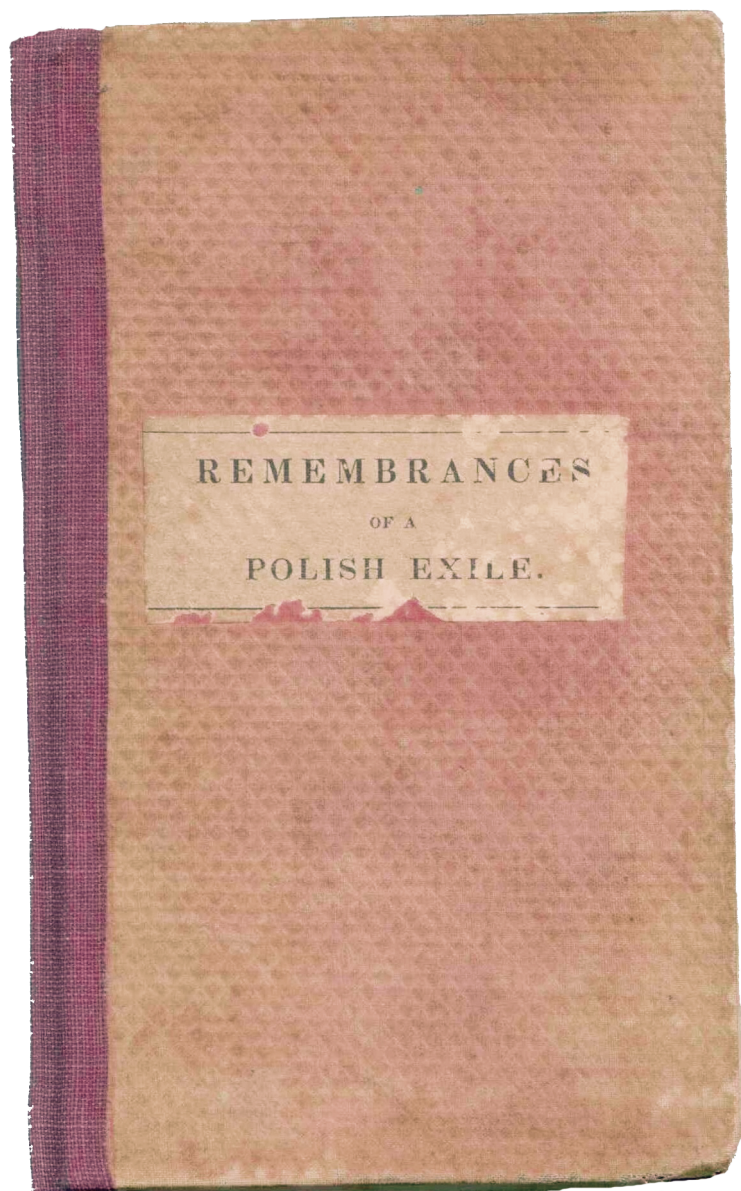
⁸ Autorami polskiego tłumaczenia są Jarosław Ławski i Piotr Oczko. Por. A.A. Jakubowski, *Wspomnienia polskiego wygnańca. The Remembrances of a Polish Exile. Wydanie polsko-angielskie*, tłum., wstęp, red. J. Ławski, P. Oczko, Białystok 2013, s. 97.

⁹ Idem, *Poezje*, s. 3.

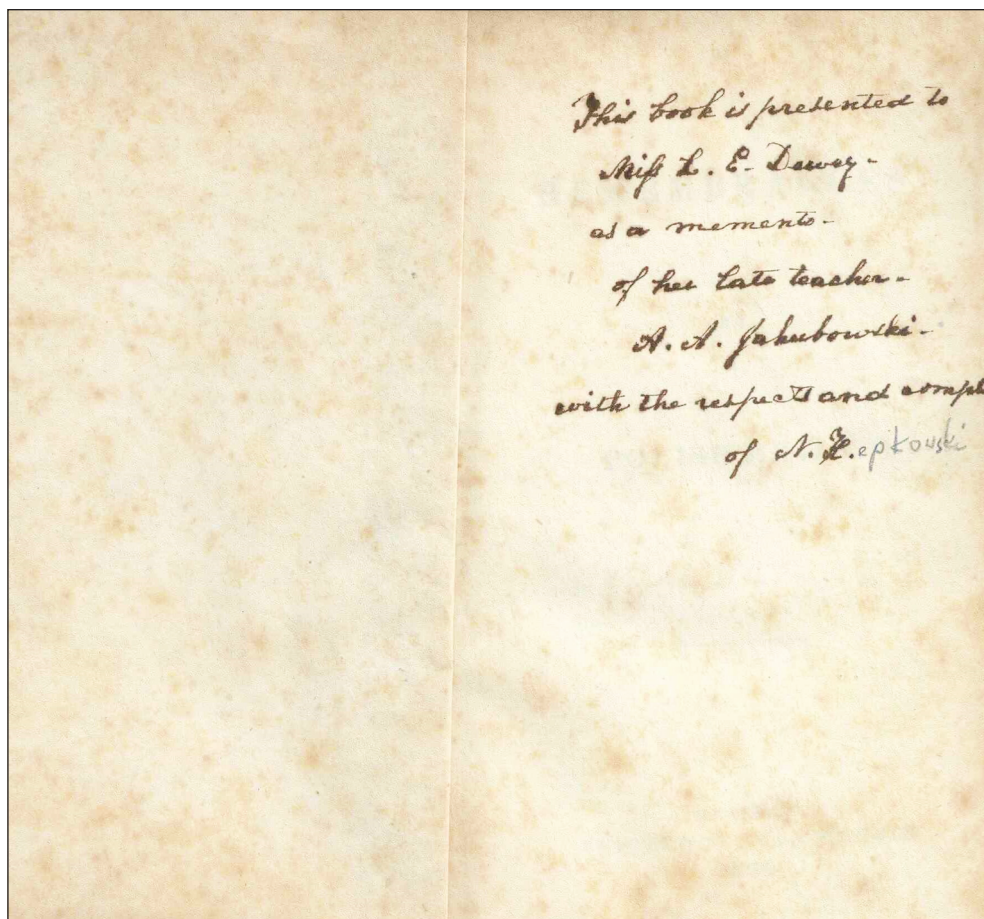
Ciemno, głucho i tylko gdzieś coś słychać w dali
Jak hasło, co pod sztandar cienie powoływa.
Coś błysło jak cień blady, nikły bohatera,
Dusza brzmi tylko pieśń smętną, pieśń górną,
Jakby po strunach grała niebios lira,
Jakby bard nucił pieśni nad Podola urną.

Wspominał, kto te mury, kto baszty zakładał,
Jak w nich Turczyn zagościł, lecz niedługo władał,
Bo się płomień wolności dobył z zgasłych żarów.

Dziś, niestety, zostały jedyne pamiątki –
Wspomnienie niegdyś groźnych, zwycięskich sztandarów
I starożytnych zamków pokruszone szczątki.



1. *The Remembrances of a Polish Exile* w edycji Adama Waldiego (Philadelphia 1835) z kolekcji Fundacji Rodzinnej Blochów. Wewnątrz tego egzemplarza znajduje się dedykacja dla Lucy E. Dewey oraz wiersz *Podolia's Exiled Child* Julii Bowers



2. Dedykacja adresowana do Lucy E. Dewey przez Napoleona Kościalkowskiego na kartach egzemplarza *The Remembrances of a Polish Exile* w edycji Waldiego (Philadelphia 1835)

Far from where blooms his native rose,
And dearest kindred smile,
The grave protects, in sweet repose,
Podolia's exiled child.

To the valleys God we bore him,
Where the pines in music ware,
And the evening breezes wafted,
O'er the Polish Exile's grave

And in his youthful beauty,
Like a dream he passed away,
Like the early blighted flowers
Which blushes for an hour.

Off in the vesper twilight,
When the evening Zephyrs sigh,
We think of that sad-fated one
So early doomed to die.

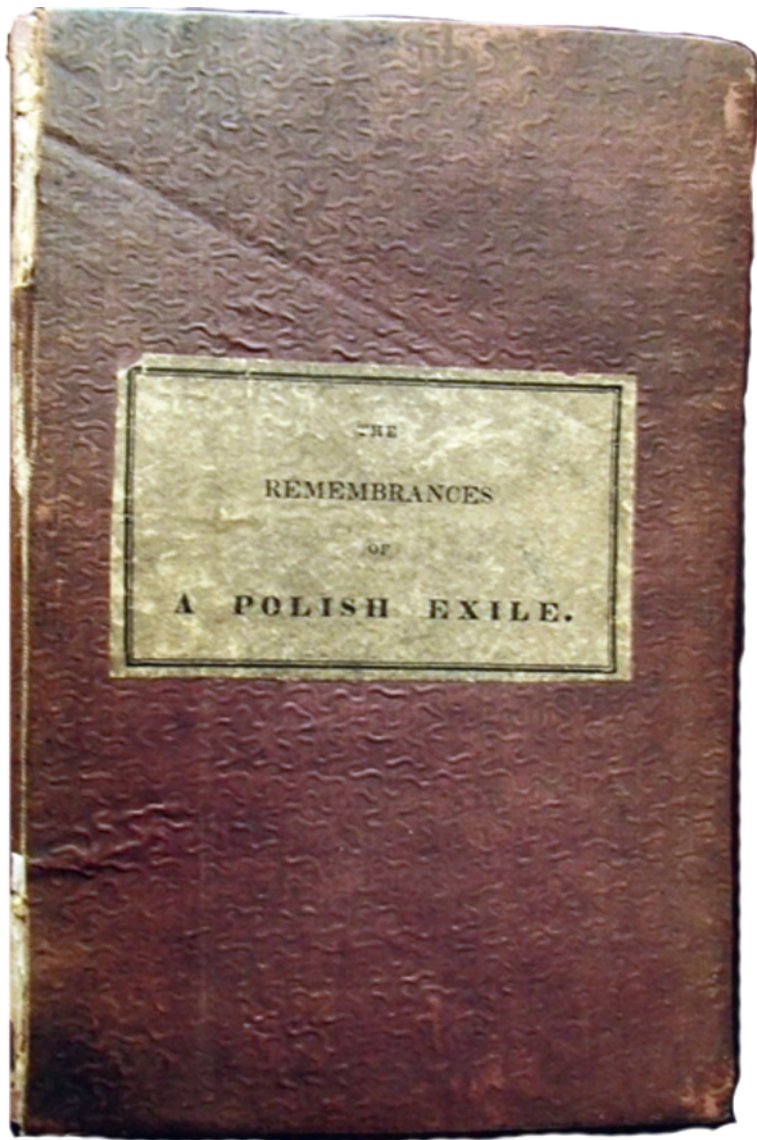
But one like, a loved brother
Stood o'er his dying bed
To bear to his distant mother
The tidings he's dead

And now to his place of lonely rest
We bring sweet blushing flowers,
And hope the gentle spirits rest
In ever blooming bowers—
J. K. Bowers

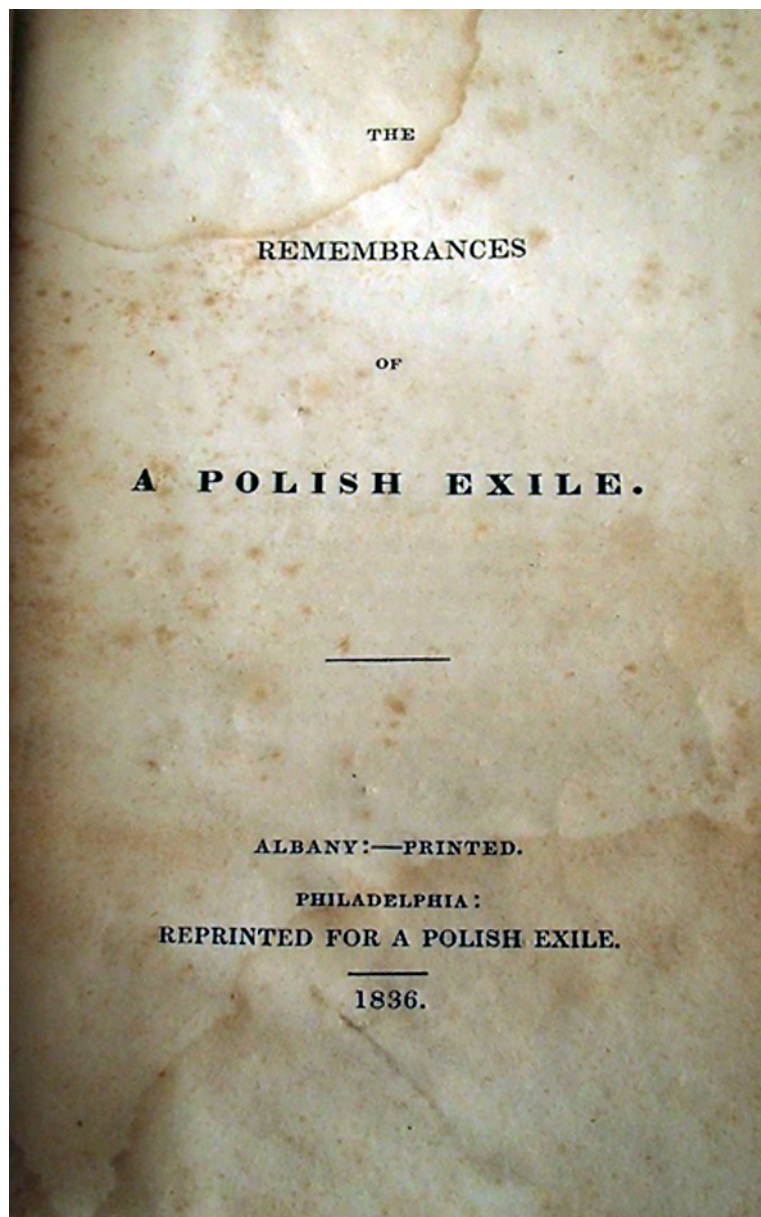
3. Wiersz Julii Bowers poświęcony pamięci Jakubowskiego, zatytułowany Podolia's Exiled Child, wklejony na okładce The Remembrances of a Polish Exile z edycji Waldiego (Philadelphia 1835)



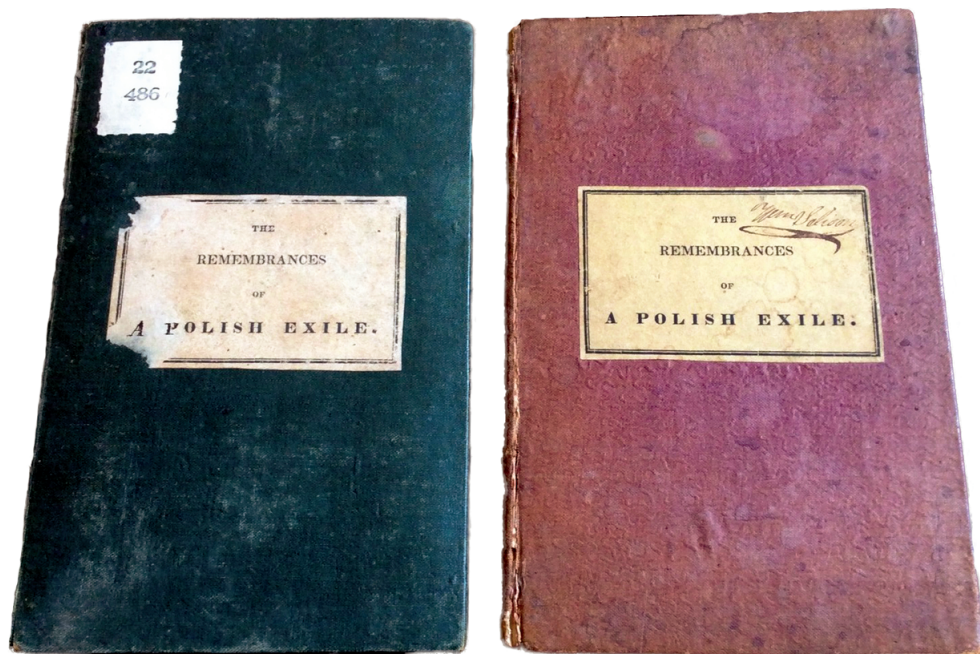
4. Dwa egzemplarze *The Remembrances of a Polish Exile* z prestiżowego wydania Colgera Shermana w dwóch wariantach okładek (Philadelphia: Albany 1835), pochodzące z kolekcji Fundacji Rodzinnej Blochów



5. Okładka *The Remembrances of a Polish Exile* z edycji Haswell and Fleu (Philadelphia: Albany 1836) z kolekcji Fundacji Rodzinnej Blochów



6. Strona tytułowa *The Remembrances of a Polish Exile* z edycji Haswell and Fleu (Philadelphia: Albany 1836) ze zbiorów Fundacji Rodzinnej Blochów



7. Ostatnie wznowienie *The Remembrances of a Polish Exile* za życia Jakubowskiego (Dwa warianty wydania Haswell and Fleu Printers, Philadelphia: Albany 1836) z kolekcji Fundacji Rodzinnej Blochów



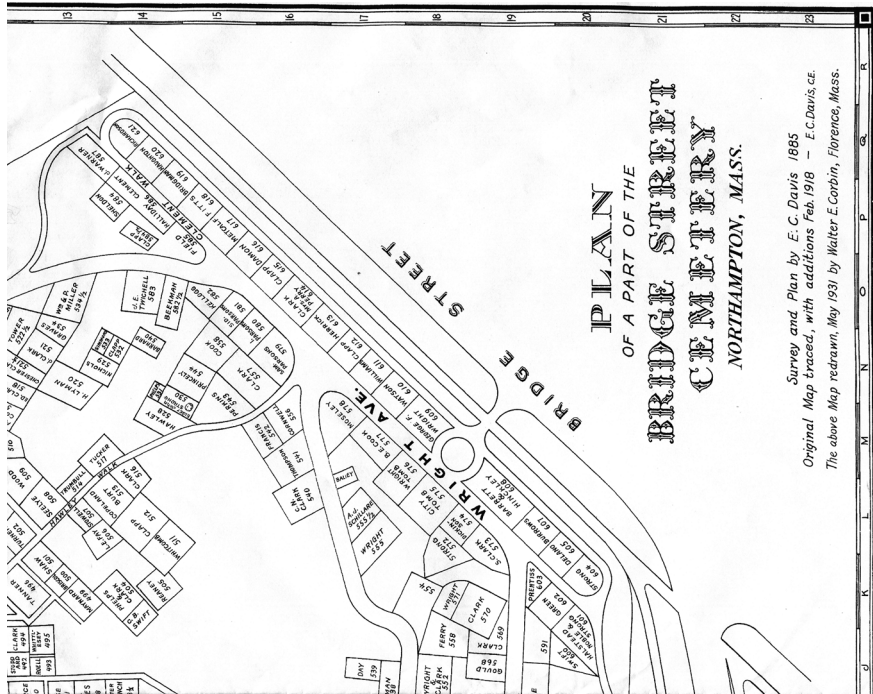
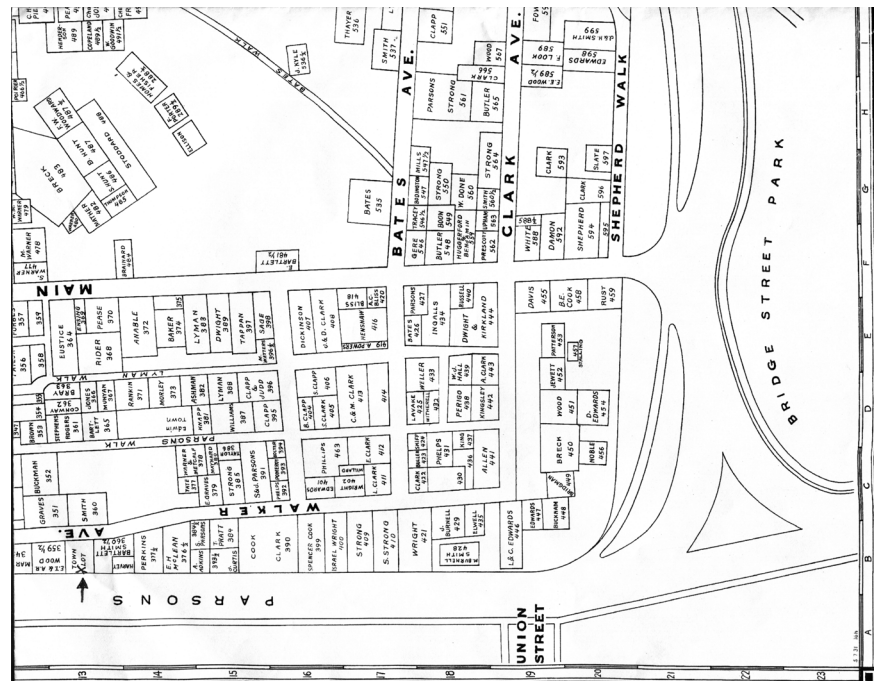
8. Zdjęcie nagrobka Augusta Antoniego Jakubowskiego w kwaterze „Town Lot” w Brigde Street Cemetery w Northampton wykonane przez Przemysława Jana Blocha



9. Fotografia epitafium nagrobnego Augusta Antoniego Jakubowskiego autorstwa Przemysław Jana Blocha



10. Zdjęcie przedstawiające ostatni wers epitafium nagrobnego Jakubowskiego: „Erected by his pupils”, wykonane przez Przemysława Jana Blocha



Survey and Plan by E. C. Davis 1885
Original Map traced, with additions Feb. 1918 — E. C. Davis, ce.
The above Map redrawn, May 1931 by Walter E. Corbin, Florence, Mass.

11. Plan części cmentarza Bridge Street Cemetery (Survey and Plan by E. C. Davis 1885; Original Map traced, with additions Feb. 1918 — E. C. Davis, CE. The above Map redrawn, May 1931 by Walter E. Corbin, Florence, Mass.), sprowadzony z Muzeum Historycznego w Northampton



12. Grafika z 1839 roku przedstawiająca miasteczko Northampton (Londyn Publisher for Proprietors by Geo: Virtne, 26 Ivy Lane 1839),
sprowadzona z Muzeum Historycznego w Northampton

SUMMARY

*T*his publication presents the first edition of *Major Aleksander*, so far the only known fragment of August Antoni Jakubowski's novel. It was enriched with pieces of poet's literary work scattered across different sources in America, as well as memories of him. Text of *Major Aleksander* is based on the manuscript of the Jakubowski's *Post-humous Letters* (ms. MAM 1097) prepared for publishing by Marcin Rosienkiewicz, who collected his literary output in 1839. However, it was stored in the archives of the Polish Library in Paris for 132 years until Julian Maślanka found it and, in 1973, published it. Researcher decided to release the poetry, not including *Major Aleksander*. The present volume aims to restore after 177 years this forgotten work of very talented poet to the Polish and American culture.

August Antoni, an illegitimate son of Antoni Malczewski was deported to the United States after the November Uprising by Austrian government, along with two hundred and thirty-four other Poles in 1833. He became the author of *The Remembrances of a Polish Exile* (1835), the earliest book dedicated to Polish literature, history and education published in America with Jakubowski's original translations of romantic poetry.

Major Aleksander comes from the American stage of Jakubowski's literary output. It was written in 1834-1837 and dedicated to the American reader. We cannot be sure whether *Major Aleksander* would be the title of the entire work if it has been completed – Marcin Rosienkiewicz entitled *Major Alexander* only the first chapter of the novel. It was decided, however, to leave the title of Major Alexander due to the tradition of research work initiated by Julian Maślanka (in the introduction to the Jakubowski's poetry he used precisely this title).

Despite its small volume, *Major Aleksander* speaks basic things about the author and the era in which it was written. This work is full of autobiographical elements, combined with an attempt to create a romantic mythobiography child of the century.

We would like to thank Mr. Casimir Pierre Zaleski, President of the Historical and Literary Society of the Polish Library in Paris and Ms. Ewa Rutkowska, head of the archive,

for providing the manuscript of *Major Aleksander*, for their kind assistance at every stage of research. Thanks to their kindness, after 177 years, since Rosienkiewicz first publishing plans, Major Alexander can finally see the daylight.

This book would not exist without academic support of Professor Bogusław Dopart and Professor Jarosław Ławski who served their kind assistance at every stage of research. They also enriched the book texts with enlightened crucial issues related to the reading and interpretation of *Major Aleksander*.



www.akademicka.pl

ISBN 978-83-7638-550-1



9 788376 385501